

DODATEK MAZOWIECKI
Wybierz najlepszych sportowców stolicy



Znany ekspert potwierdza ustalenia polskich śledczych ws. Smoleńska

Po raz pierwszy tak stanowczo stwierdzenie, że w Smoleńsku musiało dojść do zamachu, sformułował uznany zagraniczny ekspert od badania katastrof lotniczych Frank Taylor. **s.4**

Gazeta Polska
codziennie

Czwartek
11/01/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#8 (1922)
NAKLAD 66 549
INDEKS 100625
WYDANIE WAW 2

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Nowe otwarcie w polskiej polityce



s.6



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

13 000 000

Graj w **LOTTO**

BRUKSELA \ Komisja Europejska przestaje dyktować, zaczyna słuchać

Mistrzowska zagrywka premiera Morawieckiego

Podczas wtorkowego spotkania w Brukseli z przewodniczącym Komisji Europejskiej Jeanem-Claude'em Junckerem premier Mateusz Morawiecki zaprezentował dokumenty świadczące o tysiącach wniosków azylowych, które są składane w Polsce. Zadają one kłam retoryce Brukseli o tym, że polski rząd nie jest przyjazny osobom szukającym schronienia w naszym kraju. «Zauważyłem wyraźną zmianę nastawienia przewodniczącego Junckera, jeśli chodzi o zależność między budżetem UE a m.in. kwestią uchodźców – stwierdził polski premier.

s.7

GOSPODARKA

s.9

„Gospodarcza drużyna” przejęła ster

Ekonomiści – komentując rekonstrukcję rządu i powołanie nowych ministerstw – zwracają uwagę na konieczność prowadzenia spójnej polityki gospodarczej. – Jeśli nie przełamie się resortowej silowości, to mnożenie ministerstw nie pomoże – dodają.

POLSKA

s.3

PiS nie ma miejsca dla Macierewicza

Emocje na prawicy przygasają, a do polityków opozycji dociera, że zmiana ministrów może być dla nich śmiertelnym zagrożeniem. Tymczasem PiS nie wie jeszcze, co zrobić z Antonim Macierewiczem zdymisjonowanym na życzenie prezydenta Andrzeja Dudy.

GOSPODARKA

s.8

Polska Wschodnia inwestuje

2 mld euro w ramach programu Polska Wschodnia są sprawnie zagospodarowywane. Unijne dotacje wspierają inwestycje małych i średnich firm, przyczyniają się do poprawy stanu infrastruktury kolejowej i drogowej regionu, a także upowszechnienia ekologicznego transportu miejskiego.

93. MIESIĘCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

s.5

Prezes PiS-u: W tym roku dojdziemy do celu

Nie mogliśmy przejść do porządku dziennego nad tym, co stało się w Smoleńsku, i chwala tym wszystkim, którzy przyczynili się, aby ta sprawa nie zniknęła. (...) Chwała tym, którzy stali tutaj z krzyżem, którzy dążyli do prawdy, na czele z Anonim Macierewiczem – mówił wczoraj na Krakowskim Przedmieściu prezes PiS-u Jarosław Kaczyński.



Foto: B. Białkowski/Agencja Polska



KANIA \ Jeśli Antoni Macierewicz zostanie odsunięty od sprawy wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej, będzie to zwycięstwo Kremla i jego przybudek istniejących – niestety także dziś – w najważniejszych instytucjach polskiego państwa. **s.2**



LICHOCKA \ Wbrew oczywistym faktom Tusk mówi, że PiS chce wyprowadzenia Polski z UE. Może jednak to on sam do tego dąży. A popycha go do tego lojalność wobec Moskwy, ta sama, którą pokazał dobitnie po smoleńskiej katastrofie. **s.2**



@waw_11_01 kod 20837119_14_02_issn



Simone Adolphine Weil
(1909–1943) francuska filozof i myślicielka chrześcijańska, mistyczka

\\ Piękno: to, czego się nie chce zmieniać. Dobro: nie chcieć zmieniać czynem (nieinterwencja). Prawda: nie chcieć zmieniać myślą (poprzez złudzenie). \\

for: Wikipedia/d



Marcin Wolski

Ciężkie czasy

Opozycja przeżywa straszne dylematy, jak byk, co nie widzi już czerwonej szmaty. Znikli ci, co wzbudzali wściekłość i biadanie, próżne są też rojenia o PiS-u rozłamie. Naród zmiany kupuje, Zachód spuszcza z tonu i trwa porządkowanie ojczystego domu. Kogo opluć, z kim walczyć – „totalni” w potrzebie. Nie mogąc zniszczyć władzy, muszą niszczyć siebie.



POGODA

Czwartek	11.01.	Możliwe opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Feliks, Gracja, Hilary, Honorata, Hortensja, Hortensjusz, Hygin, Krzesimir, Matylda
07:41	15:46	
Gdańsk	Lublin	
3°C	3°C	
0°C	-2°C	
Katowice	Kraków	
6°C	4°C	
1°C	2°C	
Łódź	Poznań	
3°C	4°C	
-1°C	1°C	
Warszawa	Wrocław	
2°C	7°C	
-1°C	3°C	
Piątek	12.01.	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aelred, Alfred, Antoni, Arkady, Bernard, Bonit, Cezaryna, Erna, Ernest, Greta, Hilda, JStomir, Tacjan, Wiktorian
07:40	15:47	
Gdańsk	Lublin	
2°C	2°C	
-1°C	-2°C	
Katowice	Kraków	
3°C	4°C	
0°C	1°C	
Łódź	Poznań	
1°C	2°C	
-2°C	-1°C	
Warszawa	Wrocław	
2°C	4°C	
-2°C	0°C	

PIOTR NISZTOR

Czekając na trzęsienie ziemi

Zmiany w rządzie Mateusza Morawieckiego oznaczają jedno: poważne trzęsienie ziemi w spółkach skarbu państwa. Doskonale zdają sobie z tego sprawę zarządzający nimi menedżerowie, którzy prześcigają się w pokazywaniu swoich sukcesów oraz tego, jak bardzo są niezbędni. Wielu to jednak nie pomoże. Zmiany – mniejsze bądź większe – czekają większość przedsiębiorstw, bez względu na sektor. Na niektóre mogą wpłynąć działania organów ścigania. Prokuratura i służby specjalne prowadzą setki postępowań dotyczących różnego rodzaju nieprawidłowości – od banalnych wyłudzeń delegacji służbowych przez budzące wątpliwości umowy doradcze po skomplikowane wielomilionowe transakcje – wykrytych już po przejściu władzy przez ekipę dobrej zmiany. Jaki będzie rezultat tych śledztw? Oby hasło „nie ma świętych krów” obowiązywało nadal.

Rafał Zawistowski



Długie ręce Moskwy

Marszałek Piłsudski bezwzględnie przeciwstawiał się zdracom chcącym zawieść sojusze z Moskwą. Do historii przeszedł nie tylko jako współtwórca Niepodległej, ale i jeden z najlepszych polskich dowódców. Do historii przeszedł już minister Antoni Macierewicz, najlepszy szef MON-u po 1939 r. Jeden z wybitnych historyków tuż po jego dymisji stwierdził: „nie ma takiego ołtarza, na którym trzeba złożyć jako ofiarę tak wybitnego człowieka, dowódcę, stratega i polityka, jakim jest Antoni Macierewicz. Po raz kolejny przekonaliśmy się, jak daleko sięgają wpływy Moskwy”. To chyba najbardziej trafny opis tego, co czuli ludzie konserwatywnego środowiska po odwołaniu szefa MON-u. Bo jest on jednym z niewielu polityków, którzy swoim działaniem skutecznie zahamowali wpływy rosyjskiej agentury – poprzez likwidację sowieckich baz, likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych. Największym jednak zagrożeniem dla Moskwy były i są prace nad wyjaśnieniem tragedii smoleńskiej. Jeśli Antoni Macierewicz zostanie odsunięty od sprawy wyjaśnienia katastrofy, będzie to zwycięstwo Kremla i jego przybudówek istniejących – niestety także dziś – w najważniejszych instytucjach polskiego państwa.

Dorota Kania

Joanna Lichocka

PO dąży do polexitu

Większość Polaków opowiada się za obecnością Polski w Unii Europejskiej, należymy do euroentuzjastycznych narodów. Prawo i Sprawiedliwość reprezentuje miliony Polaków, którzy opowiedzieli się za wejściem do Unii wbrew nawoływaniom prorosyjskich polityków takich jak Roman Giertych – adwokat rodziny i bliski znajomy Donalda Tuska. PiS zawsze był w tej sprawie jednoznaczny – silna, podmiotowa Polska w UE jest jednym z priorytetów rządu. Wbrew tym oczywistym faktom Donald Tusk mówi, że PiS chce wyprowadzenia Polski z Unii i realizuje politykę Kremla. Jest odwrotnie – to nie PiS, a Donald Tusk i PO realizują prorosyjską politykę osłabiania Polski, atakując ją i posuwając się nawet do uruchamiania sankcji przeciw Polsce. I to Tusk i jego formacja mówią o polexicie. Może to być tylko kolejna odsłona „straszenia PiS-em”. Ale nie jest wykluczone, że Tusk i jego ludzie naprawdę dążą do wypchnięcia Polski z UE. I nie chodzi tylko o przekonanie, że im gorzej dla Polski, tym lepiej dla PO, że liczą, iż ludzie odwrócą się od rządu. To może być właśnie lojalność wobec Moskwy, ta sama, którą Tusk pokazał aż nadto dobitnie po smoleńskiej katastrofie. Zbyt to podobne, by spać spokojnie.

PIOTR WÓJCIK

Żądania lekarzy idą w dobrym kierunku

Trwa protest lekarzy, którzy wypowiadają klauzule opt-out, przez co nie będą pracowali więcej niż 48 godzin tygodniowo. Początkowo domagali się podniesienia nakładów na publiczną służbę zdrowia do 6,8 proc. PKB w zaledwie trzy lata. Żaden odpowiedzialny minister zdrowia nie mógł się na to zgodzić. Obecnie publiczne wydatki na zdrowie wynoszą ok. 4,6 proc. PKB, tymczasem w 2000 r. wynosiły 3,6 proc. Jak widać, w 17 lat wzrosły one o ledwie 1 pkt proc., a lekarze chcieli, by w ciągu najbliższych trzech lat wzrosły o ponad 2 pkt proc., czyli ok. 40 mld zł. To wymagałoby natychmiastowego drastycznego podniesienia składki zdrowotnej, czyli spadku płac netto lub rezygnacji z wielu wydatków budżetowych. Na szczęście lekarze spuścili z tonu i obecnie domagają się 6 proc. PKB do 2023 r., co jest już bardziej realnym postulatem. Rząd deklaruje osiągnięcie tego poziomu w 2025 r., a zatem tylko dwa lata później. Wygląda więc na to, że obie strony negocjacji się do siebie zbliżają. Oby wymiana ministra zdrowia przyspieszyła rozmowy, a nie spowolniła.



ZATRZYMANI WS. HANDLU FIKCYJNYMI FAKTURAMI

CBA \ Już 9 osób zatrzymano w śledztwie dotyczącym handlu fikcyjnymi fakturami VAT. Centralne Biuro Antykorupcyjne ujęło trzech kolejnych podejrzanych o udział w tej grupie – poinformował Piotr Kaczorek z CBA. Zatrzymani wkrótce mają usłyszeć zarzuty.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 11 STYCZNIA 2018

3

POLITYKA \ Po rekonstrukcji rządu

PiS nie ma miejsca dla Macierewicza

Opada kurz po rekonstrukcji rządu. Emocje na prawicy przygasają, a do polityków opozycji dociera, że zmiana ministrów i łagodzenie kursu może stanowić dla nich poważne zagrożenie. Tymczasem PiS nie wie jeszcze, co zrobić z Antonim Macierewiczem zdymisjonowanym na życzenie prezydenta Andrzeja Dudy. W grę nie wchodzi stanowisko marszałka Sejmu.

Jacek Liziniewicz

Największe rozgoryczenie jest związane z odejściem dwóch ministrów – Antoniego Macierewicza i Jana Szyszki. Tego drugiego broni Ekologiczne Forum Młodzieży, które napisało list otwarty do prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego. Przy okazji okazało się, że już 16 tys. osób podpisało się pod inicjatywą utrzymania Ministerstwa Środowiska. „Do tej pory popieraliśmy PiS, ale teraz musimy wystąpić przeciwko lewactwu, które rozpanoszyło się w Prawie i Sprawiedliwości i poszło na układy z lewakami” – napisała w imieniu EFM-u Marcelina Puchalska. Nie wiadomo też, jaka przyszłość czeka szczyt klimatyczny w Katowicach. W tej materii nie podjęto żadnych działań, a wbrew spekulacjom prof. Janowi



Gabinet Mateusza Morawieckiego po rekonstrukcji | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Szyszcze nie zaproponowano funkcji pełnomocnika ds. konwencji.

Nie ma również oficjalnej propozycji dla Antoniego Macierewicza. Media spekulowały o stanowisku wicemarszałka Sejmu w miejsce Joachima Brudzińskiego. – Roz-

mów na temat funkcji wicemarszałka nie było. Decyzja, kto zastąpi na tym stanowisku Joachima Brudzińskiego, jest przed nami. Nie ma jeszcze wskazanego nazwiska na funkcję wicemarszałka – mówiła wczoraj rzeczniczka PiS-u Beata Mazurek.

W kontekście ewentualnych następców Brudzińskiego wymienia się również Elżbietę Witek. Tymczasem do MSWiA ma trafić dotychczasowy podsekretarz stanu w KPRM-ie Paweł Szeferner na stanowisko wiceministra.

Spóźnioną odpowiedź na rekonstrukcję przedstawi opozycja. Grzegorz Schetyna nie wyklucza zmian w... gabinecie cieni. Mają one zakładać rozszerzenie formuły o przedstawicieli innych formacji opozycyjnych, środowisk naukowych i organizacji pozarządowych.

Nastroje w PO są jednak minorowe. Wczoraj Antoni Mężydło stwierdził, że PiS już właściwie wygrał wybory w 2019 r. W wywiadzie dla wPolityce.pl zapowiedział również, że jego partia powinna zwracać szyki przed wyborami w 2023 r.

Jego partyjni koledzy jednak prostują te słowa. – Nie odpuścimy 2019 r. Za kilkanaście miesięcy mamy wybory samorządowe, w których czujemy się silniejsi niż PiS. Cel jest jasny, to utrzymanie dużych miast i władzy w większości sejmików. Lepiej rozumiemy samorządy niż nasi konkurenci z PiS-u i myślę, że te wybory mogą być punktem zwrotnym – mówi „Codziennej” Ireneusz Raś z PO.

Dymisja Macierewicza efektem kompromisu z prezydentem

WYWIAD \ Jeszcze niedawno premier Morawiecki chwalił ministra Macierewicza, a za chwilę dowiadujemy się, że jeden z najlepszych i najbardziej ideowych polityków nie jest przewidziany do pełnienia funkcji w rządzie. To efekt pewnych kompromisów, na które musimy się zgadzać od lipca – mówi prof. KRYSZYNA PAWŁOWICZ w rozmowie z JACKIEM LIZINIEWICZEM.

Grzegorz Schetyna po rekonstrukcji miał jedną refleksję: „Będzie wojna domowa”. Inni politycy PO nie ukrywali radości z zamieszania. Jak Pani to odbiera?

Oni już od dawna tkwią w logice wojny. Nawet miasta na mapie sobie wybraли, które będą mieli po podziale Polski. To wszystko świadczy tylko o chorych emocjach, które nimi targają. O nienawiści, jaką żywią do PiS-u. Ich Polska nie obchodzi, zachowują się jak książęta dzielnicowi i baronowie, którymi kiedyś byli. Byłoby dla nich wygodnie podzielić Polskę. My na to się nie godzimy. Polska jest jedna.

Jesteśmy już po rekonstrukcji rządu. Emocje opadają. Czy Pani zdaniem elektorat PiS-u zrozumiał sens zmian?

Mamy podobną sytuację jak przy wymianie premier Beaty Szydło. Rano wygrane wotum zaufania, a po południu odwołanie. Jeszcze niedawno premier Mateusz Morawiecki chwalił ministra Antoniego Macierewicza, a za chwilę dowiadujemy się, że jeden z najlepszych i najbardziej ideowych polityków nie jest przewidziany do pełnienia funkcji w rządzie. Wiemy, że to efekt pewnych kompromisów, na które musimy się zgadzać od lipca. Kompromisów z panem prezydentem Andrzejem Dudą.

Nic nie dało się lepiej zrobić?

Powinna być lepsza komunikacja. Specjalnie wytypowane osoby z partii powinny tłumaczyć wyborcom takie zmiany. Mam wrażenie, że wielu z nich nie rozumie

tego, co się stało. Czują się oszukani, gdy nie tłumacząc zmian, odwołujemy najlepszych ministrów. Milczenie w pewnym sensie oznacza, że przyznajemy się do tego, co w swoich fałszywych atakach sugeruje opozycja. To mąci ludziom w głowach. Powinniśmy wejść ze swoją narracją. Oczywiście mam zaufanie do prezesa Jarosława Kaczyńskiego, ale wszystkiego nie wiem. Minister Macierewicz jest przedstawicielem pewnego nurtu o odcieniu chrześcijańskim, narodowym i radykalnym. Ta część wyborców wręcz woła o uzasadnienie, którego nie dostaje.

Jaki jest cel tej rekonstrukcji?

Premier Morawiecki zorganizował ekipę do realizowania jego planów gospo-

darczych. Mam do niego zaufanie, bo pokazał przez ostatnie dwa lata, że umie to robić. Sytuacja pod jego

rządami jest bardzo dobra. Rekonstrukcja ma ułatwić realizację dalszych zadań.

A nowe otwarcie w relacjach z UE?

Unia protestuje przed każdą próbą upodmiotowienia Polski na arenie międzynarodowej. Denerwuje ją sfera wartości, które decydują o naszej suwerenności. UE jest innym projektem ideowym, ma inne wartości i jest nastawiona na niszczenie suwerenności państw. Nie widzę pola do porozumienia. Ale może dojść do pewnego załagodzenia sporu.

NEKROLOG

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o nagłej śmierci



**Prof. dr. hab.
Bogusława Banaszaka**

wybitnego konstytucjonalisty, sędziego Trybunału Stanu, członka Rady Legislacyjnej przy Prezisie Rady Ministrów, przedstawiciela Polski w Komisji Weneckiej, Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego, autora wielu publikacji naukowych, podręczników akademickich, ekspertyz i opinii dla Kancelarii Sejmu, członka Rady Naukowej „Przeglądu Sejmowego”.

Wyrazy współczucia Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIÓŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 HISTORIA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PROJEKT MODERNIZACJI WARSZAWSKIEJ LINII ŚREDNICOWEJ

KOLEJ \ PKP PLK podpisały umowę o wartości 22 mln zł na wykonanie dokumentacji projektowej oraz prowadzenie nadzoru autorskiego dla realizacji przebudowy linii średnicowej w Warszawie – poinformował minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

SMOLEŃSK \ Dlaczego komunikat podkomisji smoleńskiej jest przełomowy i tak ważny?

Ekspert potwierdza ustalenia polskich śledczych

Po raz pierwszy tak stanowcze stwierdzenie, że w Smoleńsku musiało dojść do zamachu, sformułował uznany zagraniczny ekspert od badania katastrof lotniczych. Co więcej, Frank Taylor wysnuł taki wniosek po zapoznaniu się z materiałem dowodowym. To podważa narrację Macieja Laska, Jerzego Millera i Donalda Tuska mówiącą o spiskowych teoriach „PiS-owskich pseudospecjalistów”.

Grzegorz Wierchołowski

Część komunikatu podkomisji smoleńskiej nie jest zaskakująca dla tych, którzy śledzą jej prace. Dowiedzieliśmy się bowiem, że lewe skrzydło samolotu zostało zniszczone w eksplozji wewnętrznej, a było kilka źródeł eksplozji: w skrzydle, słocie, a także w centropłacie, co potwierdzono przez



Było kilka źródeł eksplozji: w skrzydle, słocie, a także w centropłacie | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

analizę mechanizmu uderzenia drzwi w ziemię, oraz że brzoza nie miała wpływu na pierwotne zniszczenie skrzydła.

To mocne stwierdzenia całkowicie podważające oficjalną wersję katastrofy smoleńskiej – ale wielokrotnie przedstawiane w formie hipotez przez uczonych współpracujących z Antonim Macierewiczem. Teraz

jednak po raz pierwszy – i to po zapoznaniu się z materiałem dowodowym – pod zdaniami tymi podpisał się uznany zagraniczny ekspert lotniczy – Frank Taylor z Wielkiej Brytanii.

Uczony z Cranfield University od lat zajmuje się badaniem katastrof lotniczych, systemami lotniczymi i bezpieczeństwem. Był dyrektorem Ośrodka Bez-

pieczeństwa Lotów w College of Aeronautics w Cranfield, a w 1998 r. został nagrodzony prestiżową Nagrodą im. Jerome'a A. Lederera za techniczną doskonałość w zakresie badań katastrof lotniczych.

Taylor już trzy lata temu – po przeczytaniu raportów MAK-u i Millera – uznał, że w procesie wyjaśniania katastrofy były „poważne

mankamenty, w tym zaniebdania i nieudane wyjaśnienia rozmaitych czynników, które mogły wpłynąć na końcowe wnioski”. Zaaapelowal wówczas o dalsze badanie tragedii smoleńskiej, które objęłoby wszystkie jej aspekty. Według Brytyjczyka fragmenty raportów poświęcone zachowaniu się konstrukcji samolotu podczas niszczenia oraz dotyczące możliwości przeżycia pasażerów były powierzchowne i nie spełniały międzynarodowych standardów.

Zaangażowanie Franka Taylora w prace podkomisji smoleńskiej nie byłoby możliwe bez osobistych starań Antoniego Macierewicza, byłego szefa MON-u. Ci, którzy po usunięciu go z tego stanowiska cieszyli się, że o Smoleńsku znów zacznie się mówić „po rosyjsku”, bardzo się przeliczyli. Antoni Macierewicz odszedł, ale pozostali zaangażowani przez niego eksperci, w tym Frank Taylor. I w nich cała nadzieja na odkrycie prawdy o Smoleńsku.

Schetyna, płąć!

BESTIALSTWO RZĄDU TUSKA \ Blisko 300 tys. zł wypłacił już skarb państwa osobom poszkodowanym w tzw. akcji „Widelec” z 2008 r., koordynowanej przez Grzegorza Schetnę, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Zatrzymano wtedy ponad 700 kibiców Legii Warszawa, a następnie oskarżono ich o udział w nielegalnym zbiegowisku, którego celem było naruszanie porządku prawnego.

Bicie kluczami po jądrach, zmuszanie do przysiadów nago, do siadania na palce policyjnej ustawionej na sztorc, gazowanie w zamkniętym samochodzie – tak według relacji uczestników wydarzeń działała policja, wymuszając przyznanie się do winy w czasie tzw. akcji „Widelec”. Przeprowadzono ją we wrześniu 2008 r., tuż przed piłkarskimi derbami Warszawy.

Grupa ponad 750 kibiców Legii Warszawa zorganizowała marsz przed stadion Polonii na Muranowie. Jak ustalił sąd w Sochaczewie na podstawie nagrań policyjnych oraz monitoringu miejskiego, pochod był spokojny. Dopiero pod obiektem sportowym Polonii sympatycy Legii zostali otoczeni przez

kordon policji, a następnie zatrzymani.

Jak pisał po akcji ówczesny rzecznik stołecznej policji Marcin Szynkler, kibice mieli rzucać racami i kamieniami, a także próbować sforsować bramę stadionu. Tych doniesień nie potwierdził sąd, który po analizie materiału dowodowego ustalił, że faktycznie odpalono 3 lub 4 race, jednak reszta oskarżeń okazała się fałszywa. Symbolem tej akcji, od którego wzięła się jej nazwa, stał się plastikowy widelec, który funkcjonariusze przedstawili jako dowód agresywnych zamiarów kibiców.

– Tej operacji policyjnej nie można oceniać inaczej jak negatywnie. Postępowania sądowe wykazały, że spo-

ro działań podejmowanych przez funkcjonariuszy miało charakter naruszający przepisy prawa. W wypadku wielu osób poszkodowanych sąd zarządził przyznanie im odszkodowań. Możemy domniemywać, że są to zasadne decyzje – mówi „Codziennej” mec. Norbert Lenkiewicz, pełnomocnik kilkudziesięciu zatrzymanych wówczas osób.

Od tej niechlubnej operacji policji minęło prawie 10 lat, jednak wciąż wielu jej uczestników czeka na finał wytoczonych przed laty procesów. Do tej pory wyroki zapadły wobec 547 osób, z tego 510 zostało uniewinnionych. Część poszkodowanych pozwała skarb państwa, a w ramach akcji „Sprawiedliwość za widelec” sądy orzekły na ich rzecz ponad 280 tys. zł w związku z przewlekłością postępowań. Na dodatek do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wpłynęło 100 skarg, z których aż 86 przyjęto do rozpoznania.

..... (jp)

Politycy na aukcji WOŚP-u

AKCJA \ Politycy i celebryci nie przebiegają w środkach, wspierając WOŚP Jurka Owsiaka. Zwycięzcy aukcji będą mogli popedałować z Radosławem Sikorskim, zdobyć sowiecką czapkę „Aurora” gen. Pytla czy egzemplarz Konstytucji RP z dedykacją Aleksandra Kwaśniewskiego.

W tym roku w akcję WOŚP-u Jerzego Owsiaka zaangażował się Radosław Sikorski. Kusi „wspólną przejażdżką rowerową po okolicach Chobielina”. W treści oferty dodano jednak, że „zaproszenie nie obejmuje kosztów dojazdu”.

O osobliwościach przekazywanych na WOŚP przez establishment III RP pisze w „Gazecie Polskiej” Piotr Lisiewicz. Wśród wyliczonych przez niego przedmiotów aukcyjnych znalazła się sowiecka czapka „Aurora” i zbiór medali przekazanych WOŚP-owi przez gen. Piotra Pytla, który ma zarzuty za nielegalną współpracę z rosyjską służbą FSB.

Przedstawiciele opozycji totalnej biorący udział w akcji Owsiaka nie stronią przy tej okazji od polityki. Aleksander Kwaśniewski wystawia egzemplarz Konstytucji RP. Postkomunista dorzuca dedykację:

„Polska będzie demokratycznym państwem prawnym, jeśli Konstytucję będziemy czytać, stosować i bronić!”. W jego ślady poszła poseł PO Małgorzata Kidawa-Błońska, która również wystawiła egzemplarz konstytucji z dedykacją.

Jeśli ktoś chce bronić demokracji w ruchu, może nabyć spacer z Leszkiem Balcerowiczem. Na jego zakończenie zwycięzcy licytacji zostanie wręczona najnowsza książka byłego eksperta KC PZPR „Wolność, równość, demokracja”.

Na aukcję WOŚP-u trafiły też amulety zebrane przez uczestników programu „Azja Express” – skandalistę Michała Piróg i jego partnera. Oni sami twierdzą, że to cenne przedmioty, które „zajumali” z planu zdjęciowego.

..... Maciej Marosz

PROCES BESTII Z RIMINI

WŁOCHY \ 8 lutego przed trybunałem dla nieletnich w Bolonii rozpocznie się proces trzech nastolatków oskarżonych o gwałt i napaść na polskich turystów w Rimini latem ub.r.


 fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ROBOT GRAJĄCY NA PIANINIE

TECHNIKA \ Dowolne utwory muzyczne może samodzielnie grać na pianinie robot Staszek zaprogramowany przez studenta AGH w Krakowie Wojciecha Świątę w ramach pracy inżynierskiej.


 fot. AGH/d

PAMIĘĆ \ 93. miesięcznica katastrofy smoleńskiej

Prezes PiS-u: W tym roku dojdziemy do celu

Nie mogliśmy przejść do porządku dziennego nad tym, co stało się w Smoleńsku, i chwała tym wszystkim, którzy nadzwyczajnie przyczynili się do tego, aby ta sprawa nie zniknęła. (...) Chwała tym, którzy stali tutaj z krzyżem, którzy dążyli do prawdy, na czele z Anonim Macierewiczem – mówił wczoraj na Krakowskim Przedmieściu prezes PiS-u Jarosław Kaczyński.

Dorota Łomicka

Uroczystości związane z 93. miesięcznicą katastrofy smoleńskiej rozpoczęły się rano mszą św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie. Druga, główna część warszaw-

skich obchodów rozpoczęła się tradycyjnie mszą św. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela, na której zebrały się tysiące wiernych z całej Polski, członkowie rodzin zmarłych pod Smoleńskiem oraz parlamentarzyści. Następnie zgromadzeni – wspólnie odmawiając różaniec – przeszli w Marszu Pamięci pod Pałac



Chwała tym, którzy stali tutaj z krzyżem, którzy dążyli do prawdy, na czele z Antonim Macierewiczem – mówił prezes PiS-u | fot. Filip Błażejowski/GP

Prezydencki, by tam oddać cześć zmarłym i wysłuchać okolicznościowego przemówienia brata tragicznie zmarłego prezydenta – prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

– To pierwszy marsz w 2018 r., w którym – jestem przekonany – dojdziemy do celu. W którym te marsze przestaną być potrzebne. Już niedługo czas podsumowania tego wszystkiego, co uczestnicy tych marszów uczynili dla sprawy, dla prawdy, dla Polski, dla jej siły, jej godności, dla pamięci tych, którzy polegli – mówił do zgromadzonych Jarosław Kaczyński.

Jak zaznaczył, idziemy drogą naprawy Rzecz-

pospolitej, a „te marsze, to wszystko, co przez te prawie 8 lat czynimy, to wpisywanie się w tę drogę”. – Nie mogliśmy przejść do porządku dziennego nad tym, co stało się w Smoleńsku, i chwała tym wszystkim, którzy nadzwyczajnie przyczynili się do tego, aby ta sprawa nie zniknęła, by tak jak chciał ówczesny prezydent Komorowski, wtedy jeszcze pełniący obowiązki prezydenta – emocje opadły, cała tragedia została zapomniana. (...) Nie została zapomniana. Chwała tym, którzy stali tutaj z krzyżem, którzy dążyli do prawdy, na czele z Antonim Macie-

rewiczem – podkreślił prezes PiS-u. Tłum odpowiedział oklaskami i okrzykami „Antoni, Antoni”.

– Nasza droga, naprawy Rzeczypospolitej, dobrej zmiany, czasem ze względu na okoliczności jest kręta, ale to, o co was dzisiaj proszę, to zaufanie. Ufajcie, że idziemy drogą w tym samym kierunku, że ten kierunek nie ulegnie zmianie, że dojdziemy do celu – zaapelował Jarosław Kaczyński. – Przed nami jeszcze trzy takie marsze, one przejdą do polskiej historii, przejdą i będą zapisane złotymi zgłoskami – i wy wszyscy będziecie tak zapisani – zakończył.

Najpierw diagnoza, później terapia

ZDROWIE \ Środowiska medyczne liczą na nowego ministra zdrowia. Choć nie kryją, że ich optymizm jest umiarkowany, to jednak mają nadzieję, że uda się rozwiązać problemy, które do tej pory były przedmiotem sporu z resortem.

Wojciech Kamiński

Minister Łukasz Szumowski będzie musiał doprowadzić do końca negocjacje z lekarzami rezydentami, zmierzyć się z żądaniami płacowymi, a przede wszystkim zaradzić brakom kadrowym wśród lekarzy i pielęgniarek. Kalendarz szefa resortu zapełni się szybko planowanymi spotkaniami z przedstawicielami białego personelu.

Protestujący od października członkowie Porozumienia Rezydentów OZZL już zapowiedzieli, że poproszą nowego ministra o jak najszybsze spotkanie. – Chcemy zachować ciągłość negocjacji w sprawie nakładów na ochronę zdrowia i reform, które omawialiśmy z panem ministrem Radziwiłłem. Mamy nadzieję,

że pan minister Szumowski priorytetowo potraktuje problem i jak najszybciej się z nami spotka. My jesteśmy gotowi na nowe otwarcie – deklaruje rzecznik prasowy Porozumienia Rezydentów OZZL Jakub Kosikowski. Wyraża nadzieję, że nowy szef MZ „będzie rozumiał problemy szpitali lepiej niż minister Radziwiłł, który jest lekarzem rodzinnym”.

Na nowego ministra liczą również pielęgniarki. Lucyna Dargiewicz, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, podkreśla w rozmowie z „Codzienną”, że pilnych działań wymaga sytuacja w tej grupie zawodowej. Zwraca uwagę, że już nie ma zastępowalności pokoleniowej wśród pielęgniarek. Oferty pracy

kierowane przez szpitale pozostają bez odpowiedzi, a siostry pracują na kilku etatach. Przemęczone pielęgniarki same narażają się na niebezpieczeństwa związane z zakażeniami, a także nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa pacjentom. W tej sytuacji najpilniejszym zadaniem jest wyznaczenie standardów dotyczących minimalnego zatrudnienia pielęgniarek.

Szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Maria Ochman zapewnia, że nowy minister zdrowia dostaje na wstępie kredyt zaufania. – Myślę, że otrzymuje taki kredyt zaufania od wszystkich partnerów społecznych, tak powinno być – mówi.

Innego zdania jest przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Krzysztof Bukiel. – Oczekiwania wobec nowego ministra są wielkie, ale nadzieje prawie żadne – mówi Bukiel. Pytany, czy zmiana na stanowisku ministra pomoże w negocjacjach z lekarzami, którzy rezygnują z pracy powyżej 48 godz. tygodniowo, powiedział: – Nie wiem, czy pomoże. Szczerze mówiąc, wątpię.

.....
(PAP)

Tuleya sędzią w sprawie Tulei

WYROK \ Ustawa dezubekizacyjna obniżyła emeryturę, którą za służbę w SB pobiera do dziś matka sędziego Igora Tulei. Przeglęsoowano ją w grudniu 2016 r. w Sali Kolumnowej, gdy totalna opozycja blokowała sejmową mównicę. Do rozstrzygnięcia sprawy sądowej dotyczącej legalności tamtych obrad wybrano – spośród wielu sędziów – właśnie Igora Tuleyę.

Sędzia Igor Tuleya skorzystał więc z okazji i orzekł, że obrady były nielegalne i powinna się nimi zająć prokuratura. I wygłosił uzasadnienie oskarżające partię rządzącą o niszczenie demokracji.

Do informacji o obniżeniu emerytury matki sędziego Tulei zgodnie z ustawą z 2016 r. dotarła „Gazeta Polska”. Przed publikacją zwróciliśmy się, za pośrednictwem sekcji prasowej Sądu Okręgowego w Warszawie, do sędziego Tulei z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie. W odpowiedzi uzyskaliśmy informację, że na przekazanie pytania sędziemu nie wyraża zgody prezes sądu Joanna Bitner, bo nie widzi ku temu podstaw.

Za to tuż przed złożeniem do druku najnowszej „Gazety Polskiej” w TVN24 wyemitowano program, w którym dziennikarz pyta sędziego Tuleyę, czy nowe przepisy obniżają świadczenie emerytalne jego matki. Sędzia odpowiedział twierdząco i wyjaśnił, że mimo to nie widział powodu, by wyłączać się ze sprawy dotyczącej badania prawidłowości trybu przyjęcia ustawy. „Bezkarnie pogwałcono prawo”, „16 grudnia 2016 r. pogrzebano demokrację”, „Tamtej nocy umarła zwykła ludzka przyzwoitość” – to nie sformułowania z artykułu w „Gazecie Wyborczej”, lecz tezy z uzasadnienia sędziego Tulei.

.....
Michał Rachoń, Maciej Marosz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIÓŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

HISTORIA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

PRACOWITY POCZĄTEK MINISTRA CZAPUTOWICZA

MSZ \ Nowy szef polskiej dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz zapowiedział, że w poniedziałek uda się z wizytą do Bułgarii. W następnym tygodniu planowane są także rozmowy ministra spraw zagranicznych RP w Berlinie oraz spotkanie w Nowym Jorku na forum ONZ-etu.

KOMENTARZE \ Zagraniczne media o rekonstrukcji rządu

Nowe otwarcie w polskiej polityce

Zagraniczne media poświęciły sporo miejsca wtorkowym zmianom w polskim rządzie. Na Zachodzie najwięcej mówi się o dalszych relacjach między Warszawą a Brukselą w kontekście zmiany szefa polskiej dyplomacji. Na kwestię polityki zagranicznej zwracają uwagę także dziennikarze w Stanach Zjednoczonych. Z kolei w Rosji najgłośniejszym echem odbiła się dymisja ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.



Rekonstrukcję polskiego rządu komentowały media na całym świecie | fot. Kacper Pempel/Reuters

Konrad Wysocki

W opinii niemieckich dziennikarzy zmiany w polskim rządzie mają wzmocnić pozycję Prawa i Sprawiedliwości zarówno na krajowej, jak i na międzynarodowej scenie politycznej. W tym drugim wypadku chodzi o poprawę relacji dyplomatycznych z władzami Unii Europejskiej. „Rekonstrukcja polskiego rządu ma dwa cele: w konflikcie Polski z Brukselą wyeliminowała największych podżegaczy, nie sygnalizując przy tym najmniejszego kompromisu, a także umocniła pozycję prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego i prezydenta Andrzeja Dudy, który wielokrotnie popadał w spory kompetencyjne, zarówno z Antonim Macierewiczem, jak i Witoldem Waszczykowskiem” – napisał wczoraj dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. „Wymieniając ministrów, PiS przygotowuje się na nadchodzące wybory oraz na dalsze pertraktacje z Unią Europejską” – uważa z kolei „Süddeutsche Zeitung”.

Dziennikarze z Francji w swoich relacjach z rekonstrukcji polskiego rządu skupili się głównie na trzech ministerstwach: obrony, środowiska i spraw zagranicz-

nych. „Decyzje premiera RP to mocny sygnał w stronę Europy. Nowy gabinet może wyznaczyć nowe otwarcie [Polski] wobec UE” – wskazuje francuski tygodnik „L'Express”. „Rekonstrukcja pokazała, że polskie władze troszczą się o poprawę stosunków z Brukselą” – dodaje dziennik „Les Echos”. Z kolei wczorajsze wydanie dziennika „Le Monde” skupiło się bardziej na wtorkowym spotkaniu w Brukseli premiera Morawieckiego z szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem aniżeli na zmianach w polskim rządzie.

„Jeszcze przed wyjazdem do Brukseli premier Morawiecki usunął z rządu najbardziej eurosceptycznych ministrów, zastępując ich politykami o bardziej międzynarodowym profilu” – to z kolei opinia włoskiego dziennika ekonomicznego „Il Sole-24 Ore”. „Ciekawe, czy zmiany w polskim rządzie wystarczą do tego, aby Polska uniknęła skutków art. 7 Traktatu o UE” – zastanawia się lewicowy dziennik „La Repubblica”.

Tymczasem media w USA także zwracają uwagę na przebieg polskiej dyplomacji pod kierunkiem nowego szefa MSZ-etu – Jacka Czaputowicza. „Premier Morawiecki musiał przekonać szefa partii rządzącej

Jarosława Kaczyńskiego, że najbardziej krytykowany przez UE i opozycję szefowie resortów muszą odejść” – twierdzi agencja Associated Press. Z kolei gazeta „New York Times” zauważa, że Polska pomimo konfliktu z UE dotyczącego reformy sądownictwa najprawdopodobniej nie zahamuje wprowadzanych zmian, a Unia Europejska nie będzie w stanie podjąć żadnych konkretnych kroków przeciw Polsce ze względu na wstawienictwo Węgier.

Na rekonstrukcję rządu zwrócono uwagę także w Rosji, gdzie największym echem odbiła się zmiana na stanowisku ministra obrony narodowej. „Ktokolwiek zostałby mianowany, kurs polskiej polityki wobec Rosji pozostanie bez zmian. Polska pozycjonuje się jako kraj członkowski Unii Europejskiej i w tej kwestii stara się podążać za tą polityką, jaką wobec Rosji prowadzi UE” – twierdzi agencja RIA Novosti. Podobną retorykę przytoczył dziennik „Kommiersant”. „Nominowanie na kluczowe stanowiska (MON, MSZ) dwóch doświadczonych i stosunkowo umiarkowanych polityków może w warunkach ostrego kryzysu z UE odbić się pozytywnie na dialogu Warszawy z sąsiadami europejskimi” – wskazują rosyjscy dziennikarze.

Portugalia znudziła się imigrantom

LIZBONA \ Ponad połowa imigrantów przyjętych przez Portugalię w ramach narzuconego przez Komisję Europejską obowiązkowego systemu kwot opuściła ten kraj.

W dokumencie „Raport z oceny portugalskiej polityki wobec przesiedlonych uchodźców”, opublikowanym przez socjalistyczny rząd premiera António Costy, czytamy, że spośród 1520 przyjętych osób wyjechało 768, a powroty są bardzo rzadkie. W 2015 r. Portugalia została zobowiązana przez KE do przyjęcia prawie 4,3 tys. imigrantów, z tego tylko w kwietniu ub.r. do tego kraju trafiło ich 1250. Portugalskie władze podały również, że jedynie co dziesiąty imigrant, który opuścił ich kraj, został odnaleziony w innym państwie UE i zmuszony do powrotu.

Raport dotyczący imigrantów w Portugalii został przedstawiony po tym, jak zażądał tego Blok Lewicy (BE) wspierający mniejszościowy rząd Costy. Deputowani zażądali szczegółowych informacji na temat procesu przyjmowania

uchodźców i warunków, w jakich żyją.

Wyjazdy większości imigrantów nie powodują jednak zmiany polityki Lizbony względem kwot. Minister ds. koordynacji polityki rządowej Eduardo Cabrita poinformował bowiem, że Portugalia przyjmie w najbliższym czasie tysiąc kolejnych uchodźców z obozów w Grecji i we Włoszech.

Wyniki portugalskiego raportu to kolejny dowód na całkowitą porażkę systemu kwotowego utworzonego przez urzędników z Brukseli, wymuszających na migrantach, którzy otrzymali azyl, osiedlenie się w innych krajach wspólnoty niż te, w których chcieliby zamieszkać. Większość z nich pragnie żyć w Niemczech, we Francji i w Szwecji – czyli państwach bogatych, o rozbudowanym systemie socjalnym.

(ak)

Verhofstadt znów opluwa Polskę

UNIA EUROPEJSKA \ Znany z kontrowersyjnych wypowiedzi szef grupy liberalnej w Parlamencie Europejskim Guy Verhofstadt po raz kolejny w niewybrednych słowach zaatakował Polskę i Węgry.

We wtorek w Brukseli grupa liberalna (ALDE) w Parlamencie Europejskim zorganizowała seminarium pt. „Demokracja, praworządność i prawa podstawowe w UE. Zabezpieczenie wartości wspólnotowych”, podczas którego przewodniczący europejskich liberałów Guy Verhofstadt w skandaliczny sposób odniósł się do polityki realizowanej przez Polskę i Węgry.

– Jeśli węgierski i polski rząd chcą budować zamknięte i nieliberalne społeczeństwa, muszą to robić na zewnątrz UE – stwierdził Verhofstadt. – W UE nie ma miejsca dla krajów, które biorą unijne pieniądze, chcą uczestniczyć w jednolitym rynku, ale odrzucają nasze wspólne wartości – dodał podczas wystąpienia belgijski polityk.

Jego zdaniem w kilku krajach członkowskich liberal-

ny system kontroli i równowagi władz „nie może być dłużej brany za pewnik”. Verhofstadt oświadczył również, że UE nie może dłużej milczeć w obliczu wspomnianych „zagrożeń dla wolności i demokracji”. Tym samym zaapelował do europejskiego gremium o wsparcie społeczeństwa obywatelskiego oraz ustanowienie mechanizmu, który w ustrukturyzowany sposób weryfikowałby system praworządności w poszczególnych krajach unijnej wspólnoty.

– Jeżeli musimy używać sankcji, róbmy to w inteligentny sposób. Proste obcinanie funduszy jedynie zniechęcałoby do UE obywateli, którzy nie mogą być ofiarami złych decyzji ich rządów – tłumaczył Verhofstadt.

(mn, Niezależna.pl)

OLIGARCHOWIE Z NOWYM OBYWATELSTWEM

PAŃSTWO PUTINA NIE WYSTARCZA \ Ponad 730 Rosjan, w tym menedżerów i miliarderów z listy najbogatszych, uzyskało obywatelstwo Malty – podały wczoraj rosyjskie media.

POROZMAWIAJĄ O EUROPIE

RZYM \ Wczoraj wieczorem rozpoczął się szczyt przywódców państw Europy Południowej, któremu przewodniczy premier Włoch Paolo Gentiloni. Tematem głównym rozmów jest m.in. sytuacja migracyjna.

BRUKSELA \ Komisja Europejska przestaje dyktować, zaczyna słuchać

Mistrzowska zagrywka premiera Morawieckiego

Podczas wtorkowego spotkania w Brukseli z przewodniczącym Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem premier Mateusz Morawiecki zaprezentował dokumenty świadczące o tysiącach wniosków azylowych, które są składane w Polsce. Zadają one kłam retoryce Brukseli o tym, że polski rząd nie jest przyjazny osobom szukającym schronienia w naszym kraju. – Zauważyłem wyraźną zmianę nastawienia przewodniczącego Junckera, jeśli chodzi o zależność między budżetem UE a m.in. kwestią uchodźców – stwierdził polski premier.

Maciej Kożuszek
korespondencja z Brukseli

Jeszcze przed wylotem do Brukseli członkowie polskiej delegacji podkreślali, że premier Morawiecki chce zasygnalizować gotowość do prowadzenia dialogu i następnych spotkań z przewodniczącym Komisji. Takie podejście, jak podkreślają obserwatorzy politycznej sceny w Brukseli, było też odpowiedzią na zapotrzebowanie ze strony unijnych urzędni-



Spotkanie Morawiecki–Juncker ma tchnąć nowego ducha w relacje Polski z Komisją Europejską
| fot. Francois Lenoir/Reuters

ków, którzy w kuluarach narzekali na zbyt rzadkie okazje do rozmów z polską stroną. Wtorkowe spotkanie trwało dłużej, niż planowano – prawie trzy godziny. Najpierw szef polskiego rządu rozmawiał z Junckerem w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych Konrada Szymańskiego i wiceprzewodniczącego Komisji Fransa Timmermansa. Potem przez 20 minut Juncker i Morawiecki rozmawiali w cztery oczy. To mogło być o tyle istotne, że pod

nieobecność Fransa Timmermansa przewodniczący KE mógł swobodnie deklarować chęć dialogu. Wspólne oświadczenie wydane po spotkaniu zapowiada następne rozmowy Junckera i Morawieckiego w lutym. Do tego czasu miałyby nastąpić postępy we wzajemnych relacjach. Mimo zapewnień o konstruktywnym charakterze dyskusji na temat rządów prawa w Polsce premier Morawiecki dał jasno do zrozumienia, że w kwestii reformy wymiaru sprawiedliwo-

ści priorytety Polski się nie zmieniają. – Chcemy uczynić cały system sprawiedliwości bardziej efektywnym, obiektywnym i transparentnym – mówił polski premier. Zaznaczył też, że starał się w rozmowie z przewodniczącym KE przedstawić rys historyczny i kontekst, z których wynika potrzeba zmian w polskim sądownictwie. Drugą ważną kwestią poruszoną podczas rozmów był kryzys imigracyjny. Premier Morawiecki przyznał, że Polska podtrzymuje swoje sta-

nowisko w sprawie migracji. – Przedstawiliśmy nasze racje w trochę innym kontekście. Wprawdzie nasze reguły przyznawania azylu są niezwykle surowe, a na palcach jednej ręki można policzyć, ile takich zezwoleń azylowych udzielono, ale generalnie pokazaliśmy tysiące wniosków azylowych, które w Polsce są składane – powiedział Morawiecki. Dodał, że podczas spotkania z Junckerem zauważył zmianę retoryki w odniesieniu do groźb finansowych wobec krajów UE, które np. sprzeciwiają się relokacji uchodźców. – Przewodniczący Juncker wyraził swoje intencje dotyczące braku takiej zależności między bardzo trudnym dzisiaj problemem uchodźców a budżetem – stwierdził Morawiecki. Warto przypomnieć, że jeszcze przed wtorkowym spotkaniem przewodniczący KE określił sankcje budżetowe przeciwko państwom, które nie chcą uczestniczyć we wspólnej polityce migracyjnej, jako „zły środek”. W tym samym czasie, gdy toczą się rozmowy na linii Polska–Komisja Europejska, zaczynają się też prace nad nowym unijnym budżetem, w którym nie tylko będzie mniej środków ze względu na brexit, lecz także część z nich może zostać przesunięta z funduszy spójności na nowe priorytety UE, takie jak innowacyjność i bezpieczeństwo. Mateusz Morawiecki zasygnalizował, że Polsce zależy na tym, by część środków była przeznaczona na budowę infrastruktury Północ–Południe, co jest podstawowym założeniem inicjatywy Trójmorza.
(współpr. Konrad Wysocki)

Puigdemont chce rządzić przez Skype'a

BRUKSELA–BARCELONA \ Były przewodniczący katalońskiego Generalitatu Carles Puigdemont uzgadnia z koalicyjnym partnerem szczegóły powołania nowego rządu. Separatysta zapowiada, że chce jeszcze raz objąć funkcję premiera. Tym razem jednak nie wróci na terytorium Hiszpanii, a exposé chętnie wygłosi przez internet.

We wtorek w Brukseli przewodniczący separatystycznej partii katalońskiej Razem dla Katalonii (JuntxsCat) Carles Puigdemont spotkał się z wiceprzewodniczącą koalicyjnej Republikańskiej Lewicy Katalonii (ERC) Martą Rovirą, z którą rozmawiał na temat utworzenia nowego rządu w Barcelonie. Hisz-

pański dziennik „El País” podaje jednak, że rzecznicy obu partii inaczej podsumowują wyniki rozmów, a jedną z niewielu pokrywających się informacji jest miejsce i czas spotkania. Zdaniem ugrupowania zdymisjonowanego w listopadzie ub.r. premiera Katalonii Puigdemonta przesądzone

zostało, że separatystyczna koalicja poprze jego kandydaturę na premiera. Formacja reprezentowana przez Rovirę zgadza się co do tego, że Puigdemont jest jednym z kandydatów, jednak stwierdza, że ponowne objęcie przez niego stanowiska premiera będzie zależało od opinii prawników pracu-

jących w katalońskim parlamencie. Dodatkowo wątpliwości w szeregach ERC-u wzbudza to, że Puigdemont rozważa wygłoszenie exposé w trybie wideokonferencji z Brukseli na jednym z komunikatorów internetowych. Politycy zapowiadają, że poproszą ekspertów o zbadanie, czy taka forma przemówienia programowego nowego szefa rządu nie stoi w sprzeczności z obowiązującym prawem. Jako alternatywę dla exposé z Brukseli Puigdemont proponuje natomiast przeczytanie tekstu przemówienia przez jednego z partyjnych kolegów. – Nie ma takiej możliwości, żebym wrócił do Katalonii – oświadczył we wtorek były premier Katalonii.

Powrót Katalończyka na terytorium Królestwa Hiszpanii mógłby się wiązać z aresztowaniem go i oskarżeniem przez władze w Madrycie o próbę destabilizacji kraju oraz o niewłaściwe wydatkowanie publicznych funduszy po tym, jak 1 października ub.r. rząd Puigdemonta zorganizował w Barcelonie niepodległościowe referendum. Część byłych ministrów jego rządu została tymczasowo aresztowana na początku listopada ub.r. i obecnie wciąż przebywa w zakładzie karnym w okolicach Madrytu. Władze w Madrycie zarzucają im m.in. wszczęcie buntu.
Joanna Kowalkowska

ROZWÓJ \ 2 mld euro na ekologiczny transport miejski, drogi, kolej i wsparcie MŚP

Polska Wschodnia inwestuje

Program Polska Wschodnia jest liderem wśród krajowych programów finansowanych z funduszy UE. Unijne dotacje wspierają inwestycje małych i średnich firm, przyczyniają się do poprawy stanu infrastruktury kolejowej i drogowej regionu, a także upowszechnienia ekologicznego transportu miejskiego.

Andrzej Ratajczyk

Na koniec 2017 r. rozdysponowaliśmy 70 proc. budżetu Programu Polska Wschodnia z perspektywy finansowej 2014–2020. To bardzo dobry wynik, znacznie przekraczający cele, najlepszy wśród wszystkich wdrażanych programów krajowych – poinformował Adam Hamryszczak, wiceminister rozwoju.

Program Polska Wschodnia to instrument wsparcia rozwoju społeczno-gospodarczego pięciu województw: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego. Jego środki – ponad 2 mld euro z Europejskiego

Funduszu Rozwoju Regionalnego – przeznaczone są na rozwój innowacyjnej przedsiębiorczości oraz na inwestycje w komunikację miejską, drogi i kolej.

Z danych resortu rozwoju wynika, że podpisano już 564 umowy o dofinansowanie ze środków programu. Ich łączna wartość to 8,09 mld zł, z tego 5,64 mld zł stanowią środki unijne. Największy budżet w programie zaplanowano na wsparcie inwestycji w infrastrukturę drogową (1,85 mld zł) oraz ekologiczny transport miejski (1,59 mld zł). Dzięki temu już za kilka lat mieszkańcy Białegostoku, Olsztyna, Kielc, Rzeszowa i Lublina będą podróżowali po swoich miastach szybciej i wygodniej.



W ramach Programu Polska Wschodnia podpisano już 564 umowy na łączną kwotę 8,09 mld zł | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Również kontraktacja projektów kolejowych dobiega końca – do zawarcia pozostały dwie umowy, a wartość już podpisanych przekroczyła 1,3 mld zł. Zgodnie z zawartymi umowami zostanie przebudowanych 420 km linii kolejowych. To będzie ważny krok przybliżający stworzenie Wschodniej Magistrali Kolejowej, nowoczesnego połączenia

kolejowego miast wojewódzkich makroregionu.

Program Polska Wschodnia stwarza też zupełnie nowe możliwości rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dotychczas ze wsparcia programu skorzystało 562 przedsiębiorców ze wschodnich województw. Łączna wartość realizowanych przez nich projektów wyniosła pra-

wie 1,4 mld zł, z tego ponad 780 mln zł stanowią środki z funduszy unijnych. Program wspiera też młodych przedsiębiorców. – W ubiegłym roku dzięki niemu działalność rozpoczęło 210 start-upów, przy czym 102 z nich uzyskały dotację na rozwój działalności o łącznej wartości 80 mln zł – poinformował wiceminister Hamryszczak.

Elektrownia w Dębem do remontu

ENERGETYKA \ Spółki skarbu państwa wciąż inwestują w energetykę wodną. PGE Energia Odnawialna zamierza zmodernizować działającą od 55 lat Elektrownię Wodną Dębę na Narwi. Podczas remontu ruch drogowy na tamie nie zostanie wstrzymany.

W drugiej połowie 2018 r. planowane jest rozpoczęcie kompleksowej modernizacji Elektrowni Wodnej Dęba na rzece Narew w pobliżu Warszawy – informuje PGE Energia Odnawialna. Elektrownia w Dębem pracuje od 1963 r. Zbudowano ją przy stopniu wodnym obejmującym 230-metrową zapórę i przeprawę komunikacyjną na rzece Narew w odległości 30 km od stolicy.

Budynek elektrowni stanowi element budowli piętrzącej wodę. Jego część podziemna składa się z dwóch bloków żelbetowych. W każdym z nich zamontowano dwa hydrozespoły z turbinami Kaplana o mocy 6,25 MVA każdy. W części nadziemnej znajdują się: hala maszyn

z pomieszczeniami technologicznymi, nastawnią, rozdzielnią napięcia oraz halą montażową.

Jak informuje PGE EO, modernizacja Elektrowni Wodnej Dęba obejmować będzie wymianę wyposażenia technologicznego, w tym hydrozespołów wraz z układami sterowania i automatyki, a także instalacji elektrycznej oraz odwodnienia. Prace mają potrwać do końca 2022 r. Po ich zakończeniu produkcja energii elektrycznej w elektrowni powinna wzrosnąć o 17 proc. do poziomu ok. 120 GWh/rok. PGE EO podkreśla, że realizacja inwestycji daje gwarancję bezawaryjnej pracy elektrowni przez kolejne 40 lat, zapewniając najwyższą

dyspozycyjność i niezawodność pracy, poprawę ergonomii obsługi oraz radykalne zmniejszenie zagrożenia pożarowego.

Co ważne, ruch drogowy nie zostanie wstrzymany. Nie będzie żadnych utrudnień. – Prace poprowadzone zostaną tak, by kierowcy korzystający z objazdu, jak i okoliczni mieszkańcy nie odczuli w jakikolwiek sposób skutków prac remontowych – zapewnia Maciej Gelberg z biura komunikacji PGE Energia Odnawialna. Dotyczy to również szlaku wodnego Warszawa–Zalew Zegrzyński–Bug–Narew.

Elektrownia połączona jest z Krajowym Systemem Elektroenergetycznym pięcioma liniami o napięciu 110 kV poprzez dwa transformatory blokowe o mocy 16 MVA każdy, a jej moc zainstalowana wynosi 20 MW, osiągana przy spadzie 5,7 m i przepływie instalowanym turbin 428 m sześć./s.

Udział Grupy PGE w produkcji energii elektrycznej w Polsce wynosi ok. 40 proc., natomiast w rynku dystrybucji energii elektrycznej ok. 26 proc. Spółka jest notowana na warszawskiej giełdzie od 2009 r.

Karol Lausz

Bank Światowy: PKB Polski w górę

PROGNOZY \ Bank Światowy podniósł prognozę wzrostu PKB Polski w 2018 r. do 4 proc. Minister Jerzy Kwieciński oczekuje, że instytucje finansowe będą podwyższały szacunki polskiego PKB.

Bank Światowy prognozuje, że PKB Polski wzrośnie w 2018 r. o 4 proc., w 2019 r. o 3,5 proc., a w 2020 r. o 3,1 proc. – wynika z raportu banku. W 2017 r. według szacunków BŚ wzrost wyniósł 4,5 proc. To oznacza, że prognozy dotyczące tempa rozwoju Polski poszły w górę. W październikowym raporcie bank prognozował, że PKB Polski wzrośnie w 2017 r. o 4,0 proc., w 2018 r. o 3,6 proc., a w 2019 r. o 3,4 proc.

„Aktualizacja prognozy dla Polski odzwierciedla lepszą niż oczekiwano sytuację gospodarczą w strefie euro, co wspiera polski eksport. Ponadto spadek stopy bezrobocia do historycznie niskiego poziomu i zauważalny wzrost płac sprzyjają konsumpcji” – napisali w swoim raporcie analitycy Banku Światowego.

Z analizy banku wynika, że w ciągu trzech ostatnich

miesięcy postrzeganie sytuacji Polski wyraźnie zmieniło się na plus. Nasz kraj ma się rozwijać zdecydowanie szybciej od średniej światowej. Ekonomisci BŚ przewidywają jednak, że obecne tempo wzrostu gospodarczego jest nie do utrzymania i kolejne lata mają przynieść lekkie hamowanie.

Do decyzji Banku Światowego podnoszącej prognozę wzrostu PKB Polski w 2018 r. do 4 proc. odniósł się minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Stwierdził, że rząd bardzo optymistycznie ocenia szanse na zrealizowanie zapisanej w budżecie prognozy 3,8 proc. Wyraził nadzieję, że instytucje finansowe i ratingowe podzielą ten optymizm i swoje prognozy na ten rok będą podwyższały, a nie obniżały.

(jak, PAP)



INNOWACYJNE PROJEKTY ORLENU ZE WSPARCIEM NCBR

ROZWÓJ \ Innowacyjny na skalę światową projekt systemu dualnych czujników jako elementu monitorowania korozji w czasie rzeczywistym jest jednym z pięciu w Grupie Orlen, które otrzymały dofinansowanie w wysokości ponad 5,6 mln zł z programu INNOCHEM Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

ZMIANY W RZĄDZIE \ Nowi szefowie resortów gospodarczych to osoby na właściwym miejscu

„Gospodarcza drużyna” przejęła ster

Ekonomiści – komentując rekonstrukcję rządu i powołanie nowych ministerstw – zwracają uwagę na konieczność prowadzenia spójnej polityki gospodarczej. Dotąd bowiem bywało z tym różnie. Jeśli nie przełamie się resortowej silosowości, to mnożenie ministerstw nie pomoże.

Lucyna Piwowska

Są ogromne szanse na to, że uda się ruszyć jedną drużyną w kierunku reformowania gospodarki. – Dotąd było kilka ośrodków decyzyjnych i przedsiębiorcy otrzymywali z nich różne sygnały, po których nie bardzo wiedzieli, kogo słuchać. Teraz widać, że powstała drużyna gospodarcza – uważa Cezary Kazimierzak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Jego zdaniem obecny skład gabinetu w resortach gospodarczych daje szanse na spójną politykę. Zarówno Jerzy Kwieciński, obecny minister inwestycji i rozwoju, jak też Jadwiga Emilewicz, obecna minister przedsiębiorczości i technologii, już ze sobą współpracowali na stanowiskach wiceministrów w resorcie rozwoju.

– To ludzie o poglądach bliższych premierowi Mateuszowi Morawieckiemu – ocenia Kazimierzak.

Piotr Kuczyński z firmy Xelion podkreślił, że minister Kwieciński zawsze miał znakomite opinie. – Mówiło się, że wykonuje pracę, w dużej części zastępując pana premiera Morawieckiego, i że to on w dużym stopniu kieruje ministerstwem. Tutaj nie ma dyskusji. Wiadomo, że to jest właściwy człowiek na właściwym miejscu – powiedział ekspert.

Były wiceminister finansów Cezary Mech uważa, że organizacyjne rozdzielanie odpowiedzialności w Ministerstwie Rozwoju jest właściwym ruchem. Zostało to teraz podzielone na resort, który jest związany z działalnością opartą na projektach współfinansowanych w znacznym stopniu przez Unię Europejską, i na resort, który jest związany z regulo-



Właściwy człowiek na właściwym miejscu – tak o ministrze Jerzym Kwiecińskim mówią ekonomiści | fot. Fotomag/Gazeta Polska

waniem aktywności gospodarczej. W jego ocenie dotychczasowe połączenie było rozwiązaniem sztucznym i nie dawało efektu synergii.

Natomiast prof. Elżbieta Mączyńska z SGH, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, jest zwolenniczką mniejszej niż większej liczby resortów. – Jeśli nie przełamie się tej silosowości, czyli każdy resort działa sam sobie, to tworzenie dodatkowych ministerstw może sprawę pogorszyć, a nie polepszyć – uważa.

Ekonomiści podkreślają, że Teresa Czerwińska, nowa szefowa resortu finansów, to także człowiek na właściwym miejscu. Jej zadaniem będzie pilnowanie, aby środki z funduszy unijnych były tak inwestowane, żeby zrealizowane projekty powiększały bazę podatkową, czyli przynosiły dochód budżetowi państwa w postaci podatków.

Nowa strategia Grupy PZU

INNOWACJE \ 22 mln klientów, 80 proc. gospodarstw domowych, 165 mld kredytów, 150 tys. pracowników – z tymi aktywami Grupa PZU jest polskim liderem w dziedzinie ubezpieczeń. Jednak chcąc połączyć wszystkie aktywności, zarząd i rada nadzorcza PZU SA zaktualizowały strategię działania grupy.

Nowy model działania Grupy PZU łączy wszystkie jej aktywności i integruje je wokół klienta – powiedział prezes spółki Paweł Surówka podczas prezentacji nowej strategii. – Chcemy odejść od klasycznego modelu relacji klientów z ubezpieczycielem, w którym jedyny kontakt z firmą po zakupie polisy następuje dopiero po zaistnieniu szkody – wyjaśniał prezes Surówka.

– Nasze spółki są aktywne nie tylko w ubezpieczeniach na życie, majątkowych i zdrowotnych, ale także w obszarze produktów inwestycyjnych, emerytalnych, ochrony zdrowia i bankowości – wskazywał prezes. – W tym duchu okre-

ślamy nową misję Grupy PZU: pomagamy klientom dbać o ich przyszłość. Wiceprezes PZU Tomasz Kulik wskazał, że wszystkie inwestycje grupy będą realizowane przy założeniu „bardzo wysokiego bezpieczeństwa kapitałowego”.

W strategii postawiono na nowe technologie i sztuczną inteligencję w dotarciu do klienta. PZU zamierza też wykorzystywać posiadane bazy danych. Mają w tym pomóc nowe aplikacje, program lojalnościowy czy nowa strona internetowa, która pozwoli klientom kontrolować np. posiadaną ochronę ubezpieczeniową, zlikwidować szkodę, kupić nowe polisy, zarządzać opieką zdrowotną. Ważną

kwestią jest też zacieśnienie współpracy z bankami Alior i Pekao SA, dzięki temu grupa będzie mogła tworzyć kompleksowe rozwiązania finansowe dla klientów indywidualnych oraz małych i średnich firm.

Małgorzata Sadurska z zarządu PZU poinformowała, że spółka podpisała porozumienie o partnerstwie z PLL LOT. Oferta PZU będzie dostępna dla pasażerów LOT-u na całym świecie. Ponadto PZU podpisało umowę z firmą Allegro. – Dla klientów tego serwisu będziemy tworzyli specjalną ofertę – wyjaśniła Sadurska.

Grupa PZU zakłada, że do 2020 r. aktywa jej filaru bankowego wzrosną do co najmniej 300 mld zł. Ponadto firma chce pozyskać miliard złotych składki ubezpieczeniowej ze współpracy z bankami i milion nowych klientów dla banków. Grupa zakładała osiągnięcie do 2020 r. poziomu 65 mld zł aktywów klientów zewnętrznych. Udział Grupy PZU w polskim rynku ubezpieczeń majątkowych ma do 2020 r. wynieść 38 proc. Ubezpieczyciel liczy na utrzymanie liczby klientów PZU Życie na poziomie 11 mln.

..... (pch)

Mieszkanie+ priorytetem

BUDOWNICTWO \ Program Mieszkanie+ szedł słabo, więc dla premiera to priorytet na najbliższe lata – mówi Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Kwieciński dopytywany, komu po rekonstrukcji rządu będzie podlegało budownictwo i kto będzie dalej realizował program Mieszkanie+, odsyła do premiera. – Niewątpliwie to był obszar, który nie funkcjonował dobrze. Mówimy tu zarówno o inwestycjach liniowych, z którymi raczej sobie poradziliśmy, ale bardziej o inwestycjach punktowych – podkreślił.

Według Kwiecińskiego nadal jesteśmy krajem, w którym proces inwestycyjny, budowlany trwa długo. – Mamy problemy z zagospodarowaniem przestrzennym. To budownictwo, takie trochę chaotyczne, rozlewa się nam w aglomeracjach – powiedział. Zdaniem ministra nad tym procesem trzeba zaprowadzić zarówno od strony regulacyjnej, jak i realizacyjnej.

Minister odniósł się też do programu Mieszkanie+. –

Ten program szedł, nie ma co ukrywać, dosyć słabo, więc decyzja pana premiera jest taka, że musimy to wyraźnie postawić jako priorytet na najbliższe lata – zapowiedział Kwieciński.

Oceniając rekonstrukcję rządu, powiedział, że taka zmiana była potrzebna, by wprowadzić osoby, które lepiej czują gospodarkę. Na sugestii, że rządowi grozi kompetencyjny bałagan, bo są teraz trzy ministerstwa zajmujące się podobnymi kwestiami (resort inwestycji i rozwoju, przedsiębiorczości i technologii, infrastruktury), odpowiedział, że wszystko zależy od tego, jak będą one zarządzane. – Od dyrygenta zależy, jak orkiestra będzie grała. A wydaje się, że mamy sprawnego dyrygenta – odpowiedział.

..... (jak, PAP)

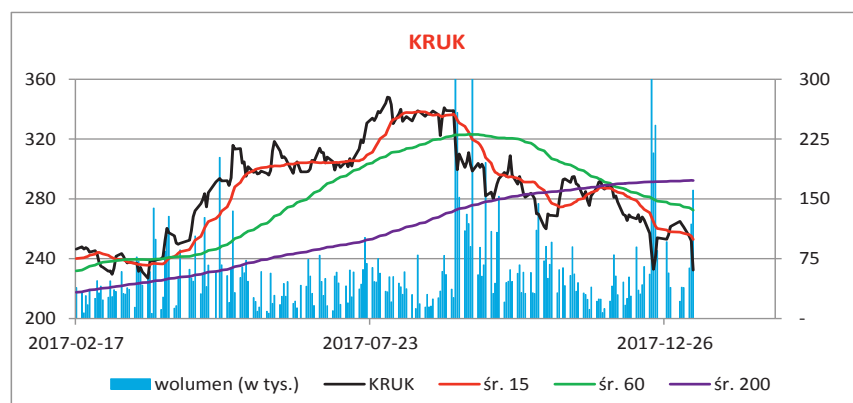


for. Piotr Galant/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W opinii NBP ponad 50 proc. polskich firm deweloperskich oczekuje w I półroczu poprawy sytuacji ekonomicznej. * Bank Światowy podwyższył prognozę wzrostu PKB polskiej gospodarki do poziomu 3,1 proc. w bieżącym roku.

Europa na czerwono

GIEŁDA \ We wtorek za Atlantykiem padł kolejny rekord. Wczoraj na Giełdzie Papierów Wartościowych widoczna była przewaga spadków, z obniżką w drugim segmencie. Słabo wypadły banki i energetyka. Stopy procentowe nad Wisłą – bez zmian.



We wtorek warszawski parkiet wyraźnie przyhamował, a spore spadki odnotowały sektor bankowy oraz energetyka. Jednak większość europejskich parkietów zyskała na wartości, wyraźnie zwyciężyły indeksy w Paryżu i Mediolanie. Udany dla większości giełd dzień podsumował Nowy Jork, gdzie DJIA zyskał 0,4 proc. Mocny wzrost odnotowały walory Boeinga.

Azja wczorajsze notowania zakończyła z przewagą czerwieni, choć akurat rynek w Szanghaju zakończył dzień na plusie. Zmiany na czołowych parkietach nie były jednak zbyt znaczące, wyraźną korektę odnotowano tylko w Sydney i Wellingtonie.

Europa w środę po dwóch kwadransach notowań zniżkowała, lecz spad-

ki były tylko symboliczne. WIG20 tracił 0,05 proc., a potencjalny trend nie był jeszcze czytelny. Gorzej prezentowały się średnie spółki, spadek ich indeksu wynosił 0,3 proc., co oddalało perspektywę pokonania granicy 5 tys. pkt. W drugim segmencie wyraźną przecenę notowały walory Kruka oraz Dino PL.

Przed godz. 10 WIG20 był bliski dodatniego odczytu, jednak przełamanie wtorkowego zamknięcia okazało się zbyt trudne. Parkiet zaczął tracić, a widoczne osłabienie dotknęło JSW oraz PKN, gdzie spadki przed godz. 11 przekraczały 1 proc. Trend nie był zbyt optymistyczny. Górnicza spółka początek roku miała jak na razie bardzo udany, bo mimo wczorajszego spadku od końca

grudnia jej akcje zyskały kilka procent. W drugim segmencie, gdzie indeks tracił 0,95 proc., ponad 8 proc. zniżkowały walory Kruka. Spółka podała wczoraj wstępny zysk netto za ubiegły rok. Ten, choć lepszy niż w 2016 r., rozczarował jednak mocno inwestorów i akcje odnotowały roczne minimum.

Prawie cały kontynent po południu był na minusie. Wyraźny spadek we Frankfurcie pokazał, że nadzieje na szybkie pokonanie poziomu 13 525 pkt, czyli rekordu indeksu DAX30, są jak na razie płonne. Tracił także parkiet w Paryżu. Dodatni odczyt mimo słabych danych z zakresu handlu zagranicznego notował Londyn, jednak podobnie jak na innych rynkach od otwarcia zniżkował. W Mediolanie nie powiódł się atak na listopadowy rekord, choć do jego pokonania brakowało bardzo niewiele. Byłoby zapewne lepiej, gdyby nie spadek akcji Fiata o ponad 1,2 proc.

Na GPW też nie było widać optymizmu. WIG20 tracił 0,5 proc., a średnie spółki ponad 1,2 proc. Kruk zniżkował mniej niż 7 proc., lecz ponaddwuprocentowe spadki notowały Bogdan i Dino PL, a prawie 1,8 proc. tracił CD Projekt. Obroty na całym rynku przekraczały 400 mln zł. Sporą aktywnością cechowały się PZU oraz wspomniany Kruk.

Ogłoszona przed godz. 13 decyzja Rady Polityki Pieniężnej o niezmienności stóp procentowych nie wpłynęła w ogóle na rynkowe notowania. Europa słabła, co niestety widoczne było także na naszym parkiecie.

Rafał Grodowski

Ropa coraz droższa

SUROWCE \ Ropa we wtorek umocniła się po opublikowaniu danych o zapasach. Metale szlachetne odraagowują kiepski początek tygodnia. Miedź wciąż na plusie.



Czy ropę może coś zatrzymać? Na pewno tak, ale ostatnie dni przyniosły kolejne umocnienie paliwa. W poniedziałek gatunek brent symbolicznie zyskał na wartości. Jednak wtorkowe notowania to wyraźny wzrost ceny paliwa, która przekroczyła nawet 69 dol. za baryłkę. Powód był tylko jeden – wyraźny spadek zapasów w gospodarce amerykańskiej. Te zmniejszyły się o 11 mln baryłek, co było bardzo mocnym odczytem i przyniosło kolejny rekord rynkowy. Spadek zapasów opublikowany przez API zdaniem analityków nie mu-

si wcale oznaczać dalszego umocnienia paliwa. Rynek może być już przegrzany, a medialne doniesienia o nowych odwiertach w USA czy o potencjalnych sankcjach wobec Iranu nie kreują jednolitego obrazu.

Wczoraj o godz. 9 paliwo symbolicznie traciło na wartości. Nieco lepiej prezentowała się miedź. Mimo wszystko wtorek był czasem osłabienia metalu, który przy znacznych wahaniach w drugiej części dnia stracił ponad 1 proc.

Metale szlachetne przed południem zyskiwały na wartości, co dla zło-

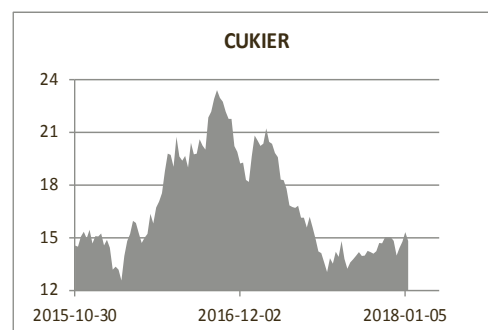
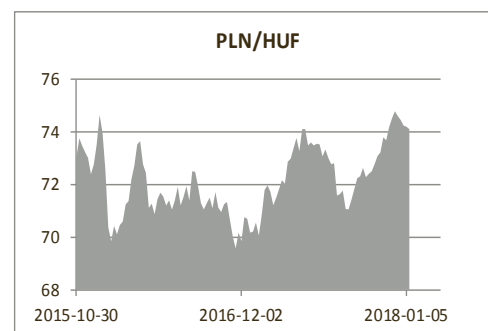
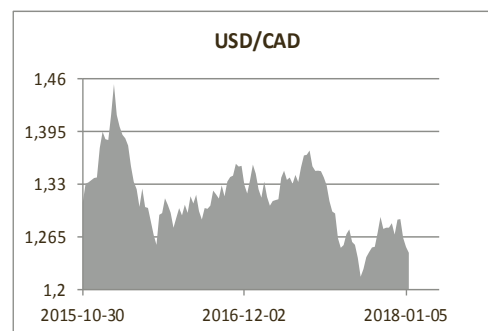
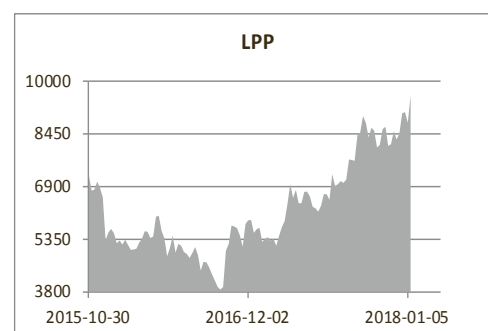
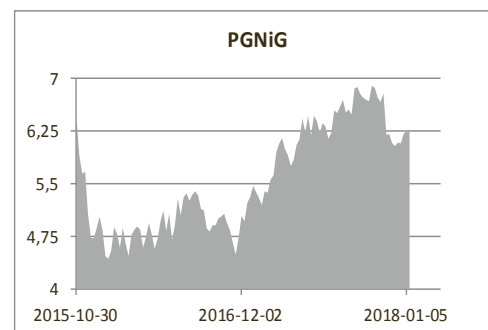
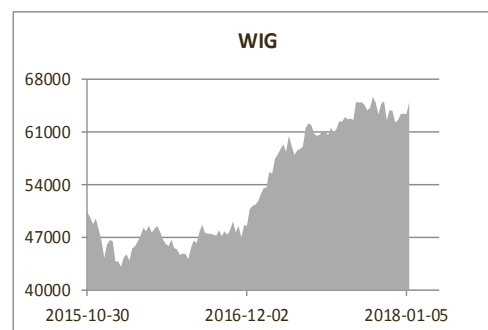
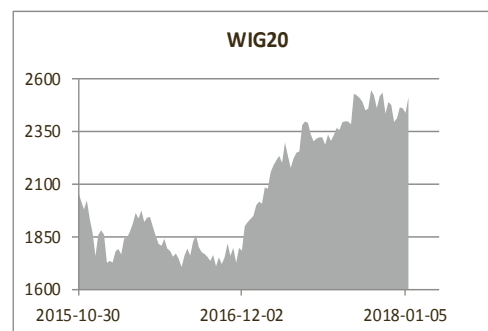
ta, które od czwartku zaczęło tracić na wartości, odsunęło perspektywę obniżki poniżej 1300 dol. Wyhamowanie umocnienia amerykańskiej waluty, zwłaszcza w relacji do jena, poprawiło notowania złotego kruszcu, a publikacja piątkowych payrolli dla części inwestorów wpłynęła na rezygnację z podniesienia teraz przez Fed stóp procentowych. Także srebro zyskało na słabszym dolarze, ale tu osłabienie kruszcu w ostatnich dniach było nieco większe.

Ropa naftowa w południe traciła 0,2 proc., utrzymując odczyt powyżej 69 dol. Podobne osłabienie co ropa brent notował gatunek WTI. Wskazuje to na względnie stabilną reakcję inwestorów. Zdaniem części analityków istotniejsze dla dalszego trendu od wtorkowych danych mogą się okazać wczorajsze (publikowane wieczorem) odczyty amerykańskiego Departamentu Energii na temat zapasów ropy czy benzyny.

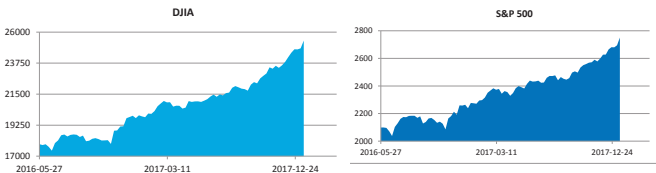
Po godz. 13 atmosfera na rynku była zdecydowanie lepsza. Słaby dolar umocnił nie tylko złoto i srebro, lecz także miedź, która zyskiwała 1,2 proc. Ropa notowała wzrost o 0,17 proc., bijąc wcześniej kolejny rekord. Być może na poprawę koniunktury wpływ miały dobre dane z amerykańskiego segmentu nieruchomości, co może świadczyć o rosnącej koniunkturze gospodarczej.

(rg)

Materiały przygotowane przez PMC Markets



↓ 0,97778	-0,59%	USDCHF	↑ 17,145	0,79%	SREBRO	↑ 7732,25	0,02%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 111,409	-1,08%	USDJPY	↑ 1322,9	0,70%	ZŁOTO	↓ 23788,2	-0,26%	NIKKEI			
↑ 1,35533	0,09%	GBPUSD	↑ 325,8	1,31%	MIEDŹ	↓ 13270,2	-0,86%	DAX			
↑ 1,20076	0,60%	EURUSD	↑ 69,35	0,20%	ROPA BRENT	↑ 25385,8	0,41%	DJIA POPRZEDNI			
									3,4999	0,02%	USD
									3,5623	0,00%	CHF
									4,1748	-0,07%	EUR



Warszawski udany rok (2)

GPW \ Elita parkietu zaprezentowała się bardzo dobrze. Gorsze odczyty odnotowały średnie firmy. Małe zgrupowane w indeksie sWIG80 udanym grudniem zmieniły giełdowy los. Spójrzanie na obroty pokazuje wyraźnie siłę i znaczenie indeksu WIG20.

Rafał Grodowski

Pod względem aktywności najlepiej prezentowały się walory KGHM-u, PKN-u Orlen oraz Pekao. Obroty dla każdej z tych spółek oscylowały w granicach 90 mln zł na sesję i w ciągu roku ta sytuacja nie ulegała większym zmianom. Najmniejsze zainteresowanie inwestorów budziły walory mBanku Orange, Cyfrowego Polsatu oraz Tauronu, dla którego tylko nieznacznie przekraczały poziom 10 mln zł na sesję.

Obecna czterdziestka średnich firm w zdecydowanej części zakończyła ubiegły rok na plusie. Jednak aż 14 firm, czyli ponad 30 proc., odnotowało spadek. Już ten fakt wyraźnie pokazuje, że 2017 r. wcale nie był tak bardzo udany. Wzrost wskaźnika o prawie 15 proc. bowiem to na tle czołówki parkietu znacznie słabszy wynik. Indeks w ubiegłym roku miał dwóch bohaterów. Pierwszy z nich to CD Projekt. Spółka, której udziały w indeksie wynoszą obecnie ponad 8 proc. (drugie miejsce po banku ING BSK), zyskała w ubiegłym roku ponad 85 proc. Wynik byłby jeszcze lepszy, gdyby nie ostatnie dwa miesiące, w których walory wyraźnie przyhamowały. Jeszcze na początku listopada za akcje płacono ponad 120 zł, w grudniu zaś poniżej 100.

Najlepszy wynik odnotował jednak giełdowy debiutant. Dino PL, czyli firma związana z handlem, na parkiecie pojawiła się w kwietniu i od początku jej walory wzbudzały ogromne zainteresowanie. Od debiutu jej akcje podrożały o ponad

110 proc., a dobry trend trwał praktycznie przez cały rok. Wspierały go niezłe wyniki ekonomiczne wskazujące na wyraźną dynamikę zarówno przychodów, jak i zysku netto. Spółka to jednak tylko 4 proc. udziału w indeksie. Mocniejszy wkład miały ING BSK i Millennium, które w ubiegłym roku wypadły wyraźnie lepiej niż mWIG40. Millennium zyskało ponad 70 proc., co pokazuje, że dobry bankowy rok widoczny był także w drugim segmencie. Rezultat ING BSK był oczywiście wyraźnie słabszy, ale 27 proc. to i tak bardzo dużo. Jednak obie spółki nie cieszyły się zbyt wielkim zainteresowaniem inwestorów. Roczny wolumen dla Millennium był niższy niż w 2016 r. (odpowiednio 237 i 269 mln akcji), a poprawę odnotował ING BSK.

Najsłabsze spółki całej grupy to Forte, Medicalgorithmics i Neuca, których spadki cen przekroczyły poziom 30 proc. To bardzo dużo, zważywszy na fakt, że powyższe walory były przez cały rok obecne w drugim segmencie. Oczywiście nie można zapominać o CI Games SA. Wynik tej spółki to pewnego rodzaju sensacja, bo firma straciła ponad 60 proc. Jednak na ten fatalny scenariusz wpływ miały dwa miesiące, czyli kwiecień i maj. Potem firma pozwoli i z trudnościami poprawiała swoje notowania, dochodząc do kursu 1,5 zł w sierpniu. Koniec roku był jednak kiepski i firma walczyła o przekroczenie kursu 1 zł. Pod względem obrotów najaktywniejszymi walorami były CD Projekt oraz Dino PL, co chyba nie jest informacją zaskakującą. Dla ubiegłorocznego debiutanta

obroty oscylowały w granicach 20 mln zł na sesję, a kolejne miejsca w tym rankingu zajęły walory Kruka i Polimexu.

W grupie małych firm nie było aż tak optymistycznie. Indeks zyskał tylko 2,3 proc., a o pozytywnym wyniku zdecydował udany grudzień. Ubiegły rok był bardzo dobry dla akcji Famuru, Celon Pharmacy, Ursusa oraz PCC Rokity, których wzrosty przekroczyły poziom 40 proc. To jednak, co było istotnym problemem całego segmentu, to niskie obroty. Zdecydowana większość spółek notowała średniosesyjne obroty na poziomie nieprzekraczającym miliona złotych. Porównanie z elitą parkietu jest nie na miejscu, ale także odniesienie do średnich firm wypada kiepsko. Małe firmy, które udanie rozpoczęły 2018 r., w dalszym ciągu nie znajdują uznania wśród inwestorów.

Rok na GPW był udany. Jednak o jego obrazie zdecydowała przede wszystkim czołowa dwudziestka. Fakt, że wynik indeksu całego parkietu, czyli WIG-u, to aż 23 proc., jest zasługą głównie największych firm oraz czołówki drugiego indeksu, co potwierdza 26-procentowy wzrost indeksu WIG30. Rozczarowały małe firmy, a udany wynik średnich spółek to w dużej mierze zasługa właśnie kilkunastu firm. Jaki będzie obecny? Na razie jest dobrze, bo WIG20 oraz mWIG40 są coraz bliżej rocznych maksimów, ale styczeń nie zawsze jest dobrym miernikiem. Ogromny wpływ będzie miała koniunktura na innych parkietach, a ta jak na razie wydaje się bardzo dobra.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	64 908,16	-0,76%	65 404,37
WIG20	2 511,81	-0,66%	2 528,38
mWIG40	4 890,35	-1,31%	4 955,22
sWIG80	14 918,70	-0,39%	14 977,65
ALIOR	77,3	0,91%	76,6
ASSECOPOL	45,42	-0,39%	45,6
BZWBK	401,8	0,00%	401,8
CCC	296,8	-0,74%	299
CYFRPLSAT	23,62	-0,76%	23,8
ENERGA	12,4	-1,20%	12,55
EUROCASH	26,4	0,38%	26,3
JSW	103,65	-2,03%	105,8
KGHM	113,45	1,07%	112,25
LOTOS	56,02	-0,11%	56,08
LPP	9540	-3,64%	9900
MBANK	487,6	-0,41%	489,6
ORANGEPL	6	-0,83%	6,05
PEKAO	132,4	-0,90%	133,6
PGE	12,69	-0,78%	12,79
PGNIG	6,22	-0,64%	6,26
PKNORLEN	106	-0,93%	107
PKOBP	44,5	-1,22%	45,05
PZU	44,77	0,40%	44,59
TAURONPE	3,15	0,64%	3,13

Materiały przygotowane przez PMC Markets

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy

na wspólne śpiewanie kolęd
z Redaktorem Naczelnym
Tomaszem Sakiewiczem

12 stycznia 2018 roku o godzinie 18⁰⁰,
Klub Hybrydy ul. Złota 7/9 Warszawa

WSTĘP WOLNY

GAZETA POLSKA



Partnerzy koncertu:





BÓG SIĘ RODZI \ „Pieśń o Narodzeniu Pańskim” to utwór Franciszka Karpińskiego, popularnie znany jako „Bóg się rodzi”. Tekst pieśni powstał w Dubiecku nad Sanem na zamówienie księżnej Izabeli z Czarotoryskich Lubomirskiej. Kolęda zabrzmiała po raz pierwszy w 1792 r. w starym kościele farnym w Białymstoku.

WŁOCHY I POLSKA \ Siła modlitwy

Z różańcem na szyi

We Włoszech wiele się zmieniło przez napływ islamskich imigrantów. Są zamachy i niepokój o życie. W Polsce przed świętami martwiono się o to, gdzie kupić taniej karpia na wigilię, a tutaj – czy nie stracisz życia – mówi „Codzienniej” mieszkająca we Włoszech MAŁGORZATA MARCISZAK-KACZMAREK.

Jarosław Wróblewski

Jest spontaniczna i wesoła. Do Włoch przyjechała w 2001 r. Wcześniej przez rok w Rzymie pracował jej mąż Paweł. – Dołączyłam do niego z naszym 3,5-letnim synem Michałem – opowiada.

Wcześniej mieszkali w Głogowie. Z malowniczego Bracciano jest dobre połączenie z Rzymem, gdzie oboje pracują. W miasteczku czują się bardzo dobrze. – Tutaj mieszka dużo Polaków, wszyscy się znamy. Ludzie są bardzo serdeczni, nawet przyjacielscy. Mogłabym iść na zakupy bez pieniędzy i zapłacić później, bo ludzie mi ufają. Są pomocni – mówi Małgorzata. – 17 lat temu była tu o wiele mniejsza znajomość Polski, nasz kraj był odległy. Teraz Włosi jeżdżą nad Wisłę na wakacje. Wygasają stereotypy. Polska ich przyciąga, jest atrakcyjna turystycznie i bezpieczna – podkreśla.

Tatuaż z Polską Walczącą

Co robią na co dzień? Paweł ma własną firmę i remontuje mieszkania. Małgorzata pomaga włoskim rodzinom przy dzieciach i prowadzi włoskie mieszkanie Kaczmarków. Michał jest na drugim roku studiów języków obcych i kulturoznawstwa



Rodzina Kaczmarków pielęgnuje polskość. Na co dzień oglądają polską telewizję i rozmawiają w ojczystym języku w domu i na ulicy
| fot. Marcin Marciszak/d

międzynarodowego na Uniwersytecie Tuscia w Viterbo. – Michał, choć ma dwie ojczyzny i żyje wśród Włochów, mówi bardzo dobrze po polsku. Nigdy nie wstydił się swoich korzeni. W pokoju ma pełno przedmiotów związanych z naszym krajem. Nosi patriotyczne koszulki i ma nawet tatuaż z Polską Walczącą, zaimponował mi tym – mówi z dumą Małgorzata.

Rodzina Kaczmarków pielęgnuje polskość. Na co dzień oglądają polską telewizję i rozmawiają w ojczystym

języku w domu i na ulicy. Podczas narodowych świąt wywieszają na balkonie biało-czerwoną flagę. Gdy goszczą Włochów, to serwują im nasze potrawy. Po katastrofie smoleńskiej, gdy wywiesili polską flagę z czarną wstążką, to włoscy sąsiedzi składali im szczerze kondolencje. Chcieli dzielić z nimi ich ból.

Spełnianie marzeń

Małgorzata kilka lat temu usłyszała w mediach o fundacjach pomagających w Polsce spełniać marzenia cho-

rych dzieci. – Przeczytałam w internecie, że są dzieci, których marzeniem jest odwiedzić Rzym czy spotkać się z papieżem. To było dla mnie jak strzał pioruna, to, że spełnienie czyjegoś marzenia jest dla nas na wyciągnięcie ręki – wspomina Gosia.

Od sześciu lat przyjeżdżają do nich chore na nowotwory dzieci z opiekunkami. – Jeśli chcą spotkać się z papieżem, to robię wszystko, aby do takiego spotkania doszło. Zwiedzają Watykan. Poznają Rzym, są z nami 5-6 dni. Bariery są przełamywane już

w progu mieszkania i wspólnie dajemy sobie bardzo dużo. Odwiedzają nas również dzieci, które nie mają siły chodzić, ale mimo to idą na grób Jana Pawła II – mówi Gosia współpracująca z Fundacją Dziecięca Fantazja.

W Bracciano gościli też legendarną Weronikę Sebastianowicz, przewodniczącą Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi, z dwoma kresowymi żołnierzami. Ich przyjazd pomogło zorganizować Stowarzyszenie Patriotyczny Głogów, którego liderem jest Marcin Marciszak, prywatnie brat Małgosi.

Bezpieczne święta

Na każde Boże Narodzenie starają się być w rodzinnym Głogowie. Tak też było w tym roku. – W Italii wiele zmieniło się przez napływ islamskich imigrantów. Są zamachy i niepokój o życie. Jak jadę do pracy i wsiadam do podmiejskiego pociągu czy rzymskiego metra, to boję się za każdym razem. Codziennie. Zwracam uwagę na pozostawiony bagaż. Inni też tak robią. Był czas, że 2-3 razy w tygodniu był alarm bombowy, bo ktoś zostawił jakąś podejrzaną paczkę w mieście. W Polsce przed świętami zastanawiano się, gdzie kupić taniej karpia na wigilię, a tutaj – czy nie stracisz życia. Założyłam różaniec na szyję. Chciałam w ten sposób pokazać Włochom na ulicy, że się nie boję. Coś w środku kazało mi to zrobić. To był mój bunt, moje świadectwo odwagi – mówi Gosia.

Podkreśla, że Polacy nie doceniają tego spokoju, który mają. Na pytanie, czy wróca na stałe do Polski, odpowiada, że myśli o tym każdego dnia.

Cud w Broniszewicach

WYWIAD \ Udało się nam zbierać kwotę 5 mln zł na budowę nowego domu dla niepełnosprawnych intelektualnie chłopców – z s. ELIZĄ, dominikanką z Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Broniszewicach, rozmawia JAROSŁAW WRÓBLEWSKI.

Czy można powiedzieć, że 4 stycznia w Broniszewicach zdarzył się cud?

Tak! Jeden wielki cud złożony z codziennych cudów. Udało się nam zbierać kwotę 5 mln zł na budowę nowego domu dla niepełnosprawnych intelektualnie chłopców. Kiedy dwa lata temu usłyszałyśmy od służb państwowych, że pałacyk, w którym chłopcy mieszkają od 60 lat, będzie

zamknięty do końca 2018 r., znalazłyśmy się w trudnej sytuacji. Co dalej? Pomysły osób z zewnątrz były różne, np.: „Po prostu wywiezicie chłopców do innych domów rozrzuconych po Polsce i problem rozwiązany”. Ale oni są dla nas jak synowie, a nas traktują jak swoje mamy! Serce podpowiadało: zbudować chłopcom nowy dom. I podczas gdy inni pukali się w głowę, my zaczę-

łyśmy działać. Projekty, plany, pozwolenia i bezlitosny kosztorys: 5 mln zł. Skąd? To proste, myślałyśmy, instytucje i fundacje na pewno dla takiego celu otworzą serca i portfele. Okazało się, że nie. Pytanie do Boga: „Skąd mamy mieć te pieniądze?”. I jego odpowiedź w Piśmie Świętym: „Szukajcie, a znajdziecie”. Zaczęłyśmy kwestowanie pod kościołami. I znalazło się wielu darczyńców.

To cud, że ze zwyczajnych wpłat mamy po dwóch latach 5 mln zł!

Na jakim etapie jest obecnie budowa?

Obecnie w nowym domu chłopców układane są płytki na podłogach. Jest już piec i włączone ogrzewanie. Wkrótce będzie robiona elewacja i malowanie w środku ścian. Każdy pokój będzie urządzony zgodnie z marzeniami chłopców, np. z rysunkami koni lub pociągów na ścianach. W holu będzie akwarium z rybkami. Chłopcy z utęsknieniem czekają.

Kiedy planowany jest koniec prac budowlanych?

We wrześniu planujemy huczne otwarcie i wspólną

radość z zaproszonymi gośćmi, dobroczyńcami i przyjaciółmi, że na naszych oczach dokonał się cud!

Czy potrzebne będą jeszcze pieniądze na dodatkowe prace?

Bardzo potrzebne. Następne zadanie dla nas to wyposażenie chłopcom pokoi w meble i konieczny sprzęt zaradzający ich niepełnosprawności. Na przykład specjalistyczna wanna dla osób niepełnosprawnych z otwieranymi drzwiami lub z podnośnikiem – to poważny wydatek, ale konieczny, i bez ludzi o dobrym i hojnym sercu same nie damy rady. Zapraszamy więc do dalszej pomocy na www.domchlopakow.pl.



KOLEDOWANIE \ W piątek 12 stycznia o godz. 18 w warszawskim klubie Hybrydy (ul. Złota 7/9) odbędzie się wspólne kółkowanie z redaktorem naczelnym „Codziennej” Tomaszem Sakiewiczem. Najbardziej znane i wzruszające kolędy oraz równie piękne utwory świąteczne wykonają Paweł Piekarczyk, Agnieszka Battelli, Bartek Kurowski i Agnieszka Pawlik-Regulska. Zapraszamy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 11 STYCZNIA 2018

KULTURA

13

PREMIERA \ Festiwal ohydy w kinach

„Gniew” atakuje Kościół

Śmieszny patos, infantylne metafory i toporne symbole. Wchodzący w piątek na ekrany „Gniew” z Orlando Bloomem jest filmem tak złym, że powinno go obejrzeć jak najmniej osób. Uwaga – poniższa recenzja zawiera spoilery.

Magdalena Fijołek

Żeby zatytułować swój film „Gniew”, trzeba być albo geniuszem, albo bufonem. Na taki krok nie zdecydował się nawet Wojciech Smarzowski, który podobno pod takim właśnie tytułem pierwotnie miał nakręcić „Wołyń”. Polscy dystrybutorzy zrobili więc twórcom filmu, braciom Ludwigowi i Paulowi Shammasianom, niedźwiedzią przysługę, tłumacząc tytuł „Romans” (odnoszący się do listu św. Pawła do Rzymian) jako „Gniew”. Zabieg ten nadał obrazowi jeszcze więcej śmiesznego patosu, którym i bez tego film epatuje do tego stopnia, że rzeczywiście budzi gniew – u widza.

Malky (Orlando Bloom) w przeszłości jako dziecko padł ofiarą molestowania seksualnego. Sprawcą na-



Malky'emu (Orlando Bloom) spełnienie przynosi praca polegająca na... wyburzaniu kościołów | fot. mat. pras./d

pastowania był szanowany w okolicy ksiądz, który nigdy nie poniósł konsekwencji swoich czynów. Dlatego gdy kapłan po latach powraca do rodzinnej miejscowości Malky'ego, w mężczyźnie odżywa-

ją wspomnienia i staje on do samotnej walki ze swoją traumą. Pochłania go to tak bardzo, że odrzuca swoją dziewczynę Emmę (Janet Montgomery), a jedyne spełnienie przynosi mu praca polegająca na... wy-

burzaniu kościołów (cóż za „subtelna” metafora!).

Aktorsko film stoi na przyzwoitym poziomie i ma kilka niezłych momentów – jak na przykład pełen żalu i rozpacz monolog bohatera nad ciałem zmarłej mat-

ki czy konfrontacja z katem w konfesjonale. Sceny są na tyle przekonujące, że puszczały w niepamięć skrajnie naturalistyczną scenę samogwałtu trzonkiem od młotka (sic!) w pierwszej części filmu. Na nieszczęście dla jego twórców wkrótce dochodzi do tragicznego finału, w którym ksiądz zboczeniec rozbiera się do naga na oczach małej dziewczynki i dokonuje samospalenia. W momencie gdy historia Malky'ego nabiera tempa i staje się przykładem wygranej walki z demonami przeszłości, bracia Shammasian serwują widzowi festiwal ohydy, przemocy i tanich chwytów – drastyczne sceny są opatrzone wyjętymi z kontekstu cytata z Pisma Świętego.

Naprawdę szkoda, że nie znalazł się nikt, kto zareagowałby w porę i nie dopuścił do tak katastrofalnego finału scenariusza. Pedofilia w Kościele to ważny problem, o którym należy mówić głośno, ale nie tak, jak czynią to twórcy „Gniewu”. Film miał szansę stać się swoistą terapią dla osób zmagających się ze skutkami molestowania seksualnego. Jednak dla twórców to nie ofiary są najważniejsze, a zwykła chęć ataku na Kościół katolicki.

Jak Coco wygrał z Vincentem

FILM \ Wygrana „Coco” w rywalizacji o Złote Globy nie dziwi, bo produkcja Disney Pixar była faworytem amerykańskich krytyków filmowych. Animacja, która bazuje na kulturze meksykańskiej, idealnie trafiła w gusta nie tylko hiszpańskojęzycznej publiczności. Jednak piękno zaburzone jest widokiem czaszek. Dla Meksykanów to część ich kultury. Dla nas jest to widok niczym z horroru, bardzo kolorowego, ale jednak...

„Coco” opowiada historię meksykańskiego chłopca Miguela. Jego prapradziadek opuścił żonę i córkę Coco, by zawojować muzyczne sceny. Osamotniona kobieta zajęła się obuwnictwem i wyeliminowała całkowicie jakąkolwiek muzykę z otoczenia. Podobnie czyniły kolejne pokolenia.

Tymczasem Miguel kocha muzykę i musi ukrywać przed rodziną swoją największą pasję. Chcąc spełnić marzenie o graniu, przychodzi na cmentarz, by pożyczyć gitarę zmarłego prapradziadka. Ma to miejsce w czasie święta zmarłych, które w Meksyku jest wielką festą. Meksykanie wierzą, że tego dnia ich bliscy zmarli mogą powrócić do swoich domów, by nacieszyć się towarzystwem rodziny, dlate-

go należy ich radośnie powitać. Tradycyjnie też podczas tego święta przebijają się za kolorowe kościotrupy, obrazując tym samym przybyszów z zaświatów. Do królestwa takich umarłaków trafia Miguel. To kraina nie- zwykle barwna, sprawiająca wrażenie szczęśliwej. A jednak owe piękno zaburzone jest widokiem czaszek. Dla Meksykanów to część ich kultury. Dla nas jest to widok niczym z horroru, bardzo kolorowego, ale jednak... Choć główna myśl animacji jest bardzo pozytywna – mówi o spełnianiu marzeń, o ogromnej wartości rodziny i o pamięci o zmarłych, to jednak trzeba podkreślić, że wizja ukazanej tam krainy zmarłych daleka jest od wizji chrześcijańskiej. Nie ma tam Boga.



W bajce roi się o kolorowo ubranych kościotrupów | fot. mat. pras./d

Kiedy po seansie rozmawiałam o bajce z moim kilkuletnim synem, powiedział, że podobało mu się wszystko oprócz tych przerażających kościotrupów. Urzekł go główny bohater, który przechodzi wewnętrzną przemianę, zachwycił przyjacielski pies. Wielkim atutem „Coco” są też piękne piosenki, które dorównują nawet tym z „Krainy Lodu”. Wśród nich liryczny utwór „Pamiętaj mnie”.

To bajka, która niesamowicie wzrusza, zatem nie dzi-

wi, że zdaniem amerykańskich krytyków filmowych wygrała z dość wymagającą animacją „Twój Vincent”. Pozostaje zatem pytanie, czy sytuacja powtórzy się przy rozdawaniu najważniejszych nagród filmowych. Statystyki są dla nas niekorzystne. Na jedenastu laureatów Złotych Globów tylko trzech nie zdobyło później Oscara.

Ale być może 4 marca 2018 r. Hollywood postawi jednak na „Vincenta”.

Anna Krajkowska

2018 Rokiem Herberta

OBCHODY \ W tym roku w sposób szczególny będziemy świętowali stulecie odzyskania niepodległości. Ale w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy uczymy również Zbigniewa Herberta.

Był jednym z najwybitniejszych poetów polskich i europejskich XX w. „W swojej poezji wyrażał umiłowanie wolności, wiarę w godność jednostki i jej moralną siłę. Patriotyzm rozumiał jako miłość surową, wymagającą solidarności z poniżonymi i cierplivej pracy nad przywracaniem pojęciom ich rzeczywistych znaczeń” – napisano w uchwale ustanawiającej Rok Herberta.

Podkreślono, że poeta wprowadził do polszczyzny wiele zdań budujących naszą tożsamość i wyobraźnię. Autor „Pana Cogito” był w latach 80. związany z polską opozycją antykomunistyczną. Jego wiersze śpiewali Przemysław Gintrowski i Jacek Kaczmarski. 28 lipca 2018 r. minie 20 lat od śmierci poety.

(AnK)

2 OPINIE | 3 TEMAT DNIA | 4-5 POLSKA | 6-7 ŚWIAT | 8-11 GOSPODARKA | 12 KOŚCIÓŁ | 13 KULTURA | 14-15 PUBLICYSTYKA | 17 HISTORIA | 18 TV/MOTO | 19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Charles Robert Knight

(1874–1953) amerykański malarz, ilustrator, paleoartysta, popularyzator paleontologii

Trzeba się nauczyć ponosić porażki. Nie można stworzyć nic nowego, jeżeli nie potrafi się akceptować pomyłek.

ANALIZA \ Dyplomacja RP 2015–2017 (cz. 5)

Odpowiedzialność i skuteczność

Ocena działalności dyplomacji RP w latach 2015–2017 byłaby niepełna, gdybyśmy uchyłili się od wskazania istniejących wciąż problemów i ich źródeł oraz od oszacowania skuteczności aktywności Polski na arenie międzynarodowej.

Przemysław
Żurawski
vel Grajewski

Głównym wyzwaniem dla Polski pozostaje Rosja i jej polityka destabilizacji Zachodu oraz agresji wobec bezpośrednich sąsiadów Federacji Rosyjskiej. Determinuje ona pozostałe kierunki polskiej polityki zagranicznej, traktowane w znacznej mierze jako obszar poszukiwania źródeł siły niezbędnej do radzenia sobie z wyzwaniem rosyjskim. Dotyczy to zarówno polityki w łonie UE, polityki w regionie środkowoeuropejskim (V4, B9), jak i polityki NATO-wskiej oraz relacji ze Stanami Zjednoczonymi jako głównymi gwarantami bezpieczeństwa w Europie. Problemy w relacjach z Rosją są oczywiste. Przyjrzyj-

my się zatem uważnie tym, które dotyczą UE.

Lista problemów w relacjach Polska–Unia Europejska i ich źródła

Sprawy, które konfliktują Polskę z UE, nie są wywołane przez działania dyplomacji polskiej.

Problem migracji wprowadzili do UE Niemcy swoją z nikim niekonsultowaną decyzją, łamiąc konwencję dublińską o zasadach udzielania azylu. Polska solidarnie z V4 broni się przed bezprawnym narzucaniem kwot, propagandowym zacieraniem różnic między terminami „uchodźcy” i „imigranci” oraz ignorowaniem nieskuteczności dotychczasowych unijnych recept na walkę z kryzysem migracyjnym. Rzeczpospolita chce realizować postanowienia G7 w zakresie migracji. Problematyka ta, jako dotycząca bezpieczeństwa wewnątrz-

nego, leży w kompetencjach MSW, a nie MSZ-etu.

Polityka klimatyczna i czysta energia to także tematy zainicjowane w UE przez Niemcy kierujące się chęcią sprzedaży niemieckich technologii na rynku europejskim. Polska nie walczy z ochroną środowiska, uznaje jej wagę, ale broni się przed kosztami, które grożą zniszczeniem naszej gospodarki przez gwałtowny wzrost cen energii. Temat ten prowadzi resort środowiska.

Wycinka Puszczy Białowieskiej to też zagadnienie leżące w kompetencjach resortu środowiska. Problem ten jest traktowany instrumentalnie przez biurokrację UE do walki z rządem RP. O tym, jak chronić puszcze, chcą nas pouczać kraje, które swoje lasy zniszczyły. Rząd zaś odpowiedzialny jest przed obywatelami polskimi za utrzymanie także i tej części dziedzictwa narodowego i dlatego nie może zaakceptować stanowiska tzw. ekologów, którzy domagają się zaniechania akcji ratowania drzewostanu, czyli de facto żądają, by puszcza uległa zniszczeniu. Do tego bowiem prowadziłyby zaprzestanie wycinki drzew zarażonych.

Spór o Trybunał Konstytucyjny został zainicjowany przez PO, która aby uczynić wyniki wyborów sejmowych politycznie nieistotnymi, a zatem z zamiarem podważenia samego fundamentu demokracji, dokonała, z pogwałceniem świeżo przez samą siebie wówczas uchwalonego regulaminu sejmowego, bezprawnego wyboru prawnie wadliwie zgłoszonych kandydatów na sędziów TK. Uczyniła tak, przewidując własną klęskę wyborczą i z zamiarem przekształcenia TK w swoistą „trzecią izbę” parlamentu z prawem weta wobec ustaw nowej większości sejmowej. Zgoda na to uczyniłaby z aktu wyborczego nic nieznaczący teatr polityczny. Byłaby więc zniszczeniem samego fundamentu demokracji. Szczęśliwie zamach PO na demokratyczny charakter Rzeczypospolitej został udaremniony. Słaba znajomość realiów

Reforma sądownictwa przygotowana w Sejmie i w resorcie sprawiedliwości, by naprawić niesprawny i skorumpowany system, jest zgodnie z art. 5. Traktatu o UE wyłączną kompetencją Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Europejska nie ma podstaw prawnych ingerowania w tę dziedzinę władztwa państw członkowskich

polskich za granicą pozwala jednak opozycji na ciągłą grę wokół tej sprawy. Oparta jest ona na ignorowaniu tego, że Trybunał Konstytucyjny jako sąd prawa, a nie sąd faktów, jest niekompetentny w korygowaniu decyzji Sejmu innych niż ustawodawcze. Błędy proceduralne Sejmu władny zaś jest naprawiać tylko Sejm.

Reforma sądownictwa przygotowana w Sejmie i w resorcie sprawiedliwości, by naprawić niesprawny i skorumpowany system, jest zgodnie z art. 5. Traktatu o UE wyłączną kompetencją Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Europejska nie ma podstaw prawnych

ingerowania w tę dziedzinę władztwa państw członkowskich. Przywołany przez KE w jej skierowanym do Polski stanowisku z 29 lipca 2017 r. art. 19.1 TUE dotyczy zaś systemu sądowego UE, a nie państw członkowskich. W debacie nad tą kwestią ignorowane jest to, że trójpodział władz nie polega na dominacji władzy sądowniczej nad pozostałymi dwiema, a niezależność sądów nie jest tym samym, co systemowy brak demokratycznej kontroli obywateli nad sądami. W Polsce kwestia ta zaostrzona jest dodatkowo brakiem czystki dekomunizującej sądownictwo po 1989 r. i przyjętym wówczas systemem odtwarzania korporacji sędziowskiej na zasadzie kooptacji i bez żadnej kontroli demokratycznej ze strony obywateli. Mimo to opozycja uczyniła z tej sprawy oręż dyskredytowania Polski za granicą, a zadanie obrony dobrego imienia Rzeczypospolitej i objaśnienia istoty sporu spadło (co naturalne) na barki MSZ-etu.

Dyrektywa odnośnie do pracowników delegowanych to spór z Francją wywołany przez prezydenta Macrona, zagrożonego w swoim kraju masowymi protestami przeciw reformie francuskiego ustawodawstwa pracy i dążącego do ukazania się francuskiej opinii publicznej w szacie obrońcy miejsc pracy dla Francuzów. Polska rozumie logikę tej gry, ale nie ma powodu, by akceptować burzenie przez Francję zagwarantowanej w jednolitym akcie europejskim swobody przepływu usług w ramach jednolitego rynku UE ani płacić za realizację interesów politycznych prezydenta Macrona utratą ok. 50 tys. miejsc pracy dla Polaków i bankructwem polskich firm przewozowych i budowlanych.

W żadnej z ww. spraw MSZ RP nie jest inicjatorem sporu. Problemy na forum UE wynikają z nadaktywności Brukseli, która inicjuje spory z Polską, często bez podstaw prawnych, w złej wierze (dla politycznego wsparcia opozycji i osłabienia pozycji rządu RP, który nie chce być uległy ni bierny). MSZ w sprawach tych wykazuje postawę defensywną, wolę dialogu i kompromisu.

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem zawiadamiam,
że 3 stycznia 2018 roku zmarł w Warszawie



PPEK BOLESŁAW MIECZYŚLAW HOZAKOWSKI

ps. „Pomorski”, „Mietek”

urodzony 13 maja 1923 roku w Toruniu.
Absolwent warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej
oraz Wydziału Prawno-Ekonomicznego
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
Żołnierz Armii Krajowej w Warszawskim Okręgu AK.
Od września 1942 roku służył w Kompanii „C-25”,
a następnie w Kompanii „O-1” Batalionu „Olza”
Pułku AK „Baszta”.

W Powstaniu Warszawskim walczył na Mokotowie
jako kapral podchorąży w składzie Kompanii „O-1”.

Członek Rady Naczelnej oraz Wiceprezes Zarządu Głównego
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej,
wybitnie zasłużony w pracy na rzecz upamiętniania
etosu Armii Krajowej.

Uhonorowany Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą
oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski,
Warszawskim Krzyżem Powstańcym,
Krzyżem Armii Krajowej i wieloma innymi odznaczeniami.

Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.

Cześć Jego Pamięci!

Jan Józef Kasprzyk
Szef Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych



Paul Johnson

(ur. 1928 r.) brytyjski historyk, dziennikarz i pisarz katolicki

\\ Są tylko trzy rzeczy, które musi robić rząd, bo nikt go w tym nie wyręczy: chronić kraj przed zewnętrznymi zagrożeniami, strzec ładu wewnętrznego i dbać o porządek pieniędzy. [...] Im więcej jest dodatkowych zadań, tym bardziej prawdopodobne jest zaniedbywanie tamtych trzech głównych spraw. \\

PUBL...

15

Skuteczność polskiej polityki zagranicznej 2015–2017

Narzędziem pomiaru skuteczności polskiej polityki zagranicznej i rzeczywistej siły pozycji Polski w UE, NATO czy gdziekolwiek nie jest liczba zebranych pochwał z ust obcych polityków ani przychylnych recenzji w zagranicznych mediach, lecz zbieżność zamierzonych celów z osiągniętymi skutkami, czyli zdolność do przeprowadzania własnej woli politycznej. Tak mierzona polska polityka zagraniczna po 2015 r. jest pasmem sukcesów:

1. Chcieliśmy wzmocnienia wschodniej flanki NATO – mamy wojska amerykańskie w Polsce, a siły innych sojuszników w państwach bałtyckich i w Rumunii.

2. Chcieliśmy współpracy wojskowej w ramach wschodniej flanki NATO – mamy bukareszteńską „9”.

3. Chcieliśmy dywersyfikacji dostaw gazu do Polski i uniezależnienia się od jego źródeł rosyjskich – gazoport już działa, pierwsze dostawy swapowe LNG dotarły do nas 16 czerwca 2017 r., a 21 listopada PGNiG zawarło pierwszy 5-letni kontrakt na dostawę LNG z USA.

4. Nie chcieliśmy zgodzić się na przymusową dystrybucję kwot imigrantów – nie mamy jej.

5. Chcieliśmy projektu współpracy infrastrukturalnej w wymiarze komunikacyjnym i energetycznym w gronie środkowoeuropejskich państw członkowskich UE – mamy Trójmorze i wsparcie USA dla tej koncepcji.

6. Chcemy przedłużania sankcji UE wobec Rosji – są przedłużane.

7. Chcieliśmy wpisania do agendy negocjacji brexitowych z UK kwestii praw imigrantów z państw członkowskich UE – mamy wpisaną.

8. Chcieliśmy zniesienia wiz dla Ukraińców – zostały zniesione 11 czerwca 2017 r.

9. Chcieliśmy stowarzyszenia Ukrainy z UE – weszło w życie 1 września 2017 r.

10. Chcieliśmy uzyskać niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – zostaliśmy do niej wybrani na lata 2018–2019 stosunkiem głosów 190 za, dwa wstrzymujące się, zero przeciw.

11. Chcieliśmy wsparcia Stanów Zjednoczonych w zakresie zwalczania niemiecko-rosyjskich projektów gazowych – mamy sankcje Kongresu USA przeciw firmom zaangażowanym w te projekty.



Adrian Stankowski

Rzeczywiście, rozpoczęcie dialogu z brukselskimi elitami wydaje się warunkiem koniecznym znalezienia dla Polski innych niż Węgry sojuszników, dla których niemiecka dominacja w Europie również przestaje być wygodnym gorsetem. Koniecznym, bo dialog, kompromis, choćby w warstwie retoryki, jest obowiązującą formą europejskiej polityki, a postawy „nie oddamy ani guzika” nikt by nie zrozumiał. Jest to kierunek obiecujący, bo potencjalnych sojuszników zdaje się przybywać, a Polska ma w ręku wyjątkowo mocny zestaw argumentów merytorycznych.

Najważniejszym jednak celem zdaje się być znaczące wygranie wyborów samorządowych i, co ważniejsze, parlamentarnych. I to wygranie zdecydowaną większością, być może większością konstytucyjną. Opozycji faktycznie już nie ma, a zamiast niej grasuje hałaśliwa grupa politycznych rozbitków obsługujących zewnętrzne interesy. Elektorat mitycznego centrum, osierocony przez samokompromitującą się ciągłymi awanturami i paszтетem wigilijnym opozycję, która na domiar złego sama sobie ochoczo dokleiła wizerunek niemieckich konfidantów, wydaje się czekać na poważną propozycję ze strony prawicowo-centrowego już rządu. Tylko się schylić. Ale...

Elektorat patrzy

Już lipcowe weta prezydenta Andrzeja Dudy wystawiły tę grupę wyborców na próbę cierpliwości, a zmiana na stanowisku premiera efekt ten pogłębiła. Bezceremonialne odwołanie Antoniego Macierewicza ze stanowiska ministra obrony narodowej, polityka niezwykle zasłużonego, może stanowić kroplę, która przepełni czarę goryczy, dla najwierniejszego, patriotycznego elektoratu, dla którego to właśnie odwołany minister był gwarantem i symbolem nie tylko właściwego kierunku zmian w armii, lecz także wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej.

Nadto ci najwierniejsi upatrują w odwołaniu Macierewicza uleganie medialnej nagonce spod znaku piątkowoczerskich macherów i mogą przypuszczać, że w przyszłości może to dotknąć każdego polityka prawicy. Ci wyborcy, często wyszydzani i ob-

POLITYKA \ Po rekonstrukcji rządu

Zamienił prezydent kadencję na generała

„Nowe otwarcie”, „nacisk na gospodarkę”, „zwrot ku centrum” – to od wczoraj najczęściej powtarzane hasła określające cele rządu poddanego rekonstrukcji. Nowy skład gabinetu ma być bardziej technokratyczny i „gładki”, a wymiana części ministrów ma ułatwić wygaszenie najgorętszych konfliktów toczących się zarówno w polityce międzynarodowej, jak i wewnętrznej.



Paweł Soloch, Andrzej Duda, gen. Jarosław Kraszewski – w tym meczu BBN okazało się mocniejsze od MON-u
| fot. Leszek Szymański/PAP

rażani nawet przez publicystów określających się jako prawicowi, za chwilę zaczną się domagać słusznego szacunku i uwzględniania swoich aspiracji. A tych wyborców jest 20–25 proc. i bez ich poparcia – i co więcej, zaangażowania – nie da się wygrać wyborów. A już z pewnością nie da się wygrać wyborów prezydenckich.

Koziej wciąż żywy (w BBN-ie)

W politycznych rachubach coraz większą niewiadomą zdaje się być stanowisko prezydenta Andrzeja Dudy, który za swój cel główny wybrał podkreślanie własnej pozycji i „podmiotowości”. W tym celu pan prezydent musiał znaleźć sojuszników w postaci części komercyjnych mediów i soldateski związanej z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego zachowanym w kształcie praktycznie niezmienionym od czasów gen. Stanisława Kozieja. Soldateski, podkreślmy, zainteresowanej utrzymaniem status quo w armii, a przynajmniej osobistego bezpieczeństwa jej czołowych przedstawicieli. O kompetencjach zgromadzonych w BBN-ie dzielnych wojaków może świadczyć fakt przystąpienia w styczniu 2018 r. (sic!) do przygotowania nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP. Obecna jest

nieaktualna, bo jak zauważył szef BBN-u Paweł Soloch, „otoczenie bezpieczeństwa się zmieniło”. Cóż, można tylko pogratulować spostrzegawczości i refleksu.

W tej sytuacji konflikt prezydenta i jego otoczenia z Antonim Macierewiczem stał się naturalną konsekwencją determinacji byłego już ministra obrony w mozołnym wydobywaniu Polski ze stanu niemal całkowitej bezbronności. Pretekstem stała się sprawa gen. Jarosława Kraszewskiego, który nie przeszedł procedury clearingowej przeprowadzonej przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Na marginesie dodać należy, że nigdzie na świecie w wojsku nie obowiązuje w procedurach sprawdzania lojalności zasada domniemania niewinności, a brak możliwości jednoznacznego wyjaśnienia wszystkich okoliczności skutkuje co najmniej odsunięciem od dostępu do danych wrażliwych. Nie miejmy jednak złudzeń, istnieje długa kolejka generałów czekających na polityczne ułaskawienie i przywrócenie do dawnych wpływów.

Jarosław Kaczyński musi mieć w pamięci wydarzenia z 1992 r., kiedy to konflikt z ówczesnym prezydentem Lechem Wałęsą doprowadził do rozbitcia obozu patriotycz-

nego i ponaddwudziestoletnie pozostawanie w opozycji, a tym samym brak możliwości zmieniania Polski. I z tego powodu nie będzie otwartej wojny z prezydentem Dudą. Pod jego naciskiem (czy też szantażem) Kaczyński zdecydował się czasowo wycofać i m.in. poświęcić Antoniego Macierewicza. Dobrą wiadomością jest nominacja ministra Mariusza Błaszczaka, jednego z najbliższych współpracowników prezesa PiS-u, który będzie miał możliwość utrzymania dotychczasowego kierunku zmian, albowiem prezydentowi będzie szalenie trudno wytłumaczyć opinii publicznej przyczyny ewentualnego konfliktu z kolejnym ministrem obrony.

Marne zyski

Realnie pan prezydent zyskał niewiele. Ba! Zrobił wyjątkowo marny interes polityczny. Chwilę pustego triumfu gen. Kraszewskiego i erupcję radości takich postaci, jak generałowie Pytel, Koziej czy Dukaczewski. W istocie zamienił marnego generała na drugą kadencję i miejsce w historii. A faktyczną kontrolę nad armią i nad dalszym biegiem zdarzeń politycznych zachował jednak Jarosław Kaczyński. I to on zdecyduje, kto będzie kandydatem prawicy w następnych wyborach prezydenckich.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 HISTORIA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT

Zmieniamy się dla Państwa



INSTRUKCJA
OBSŁUGI
KOBIECY
I MĘŻCZYZNY

sobota 18:20



MAŁGORZATA TERLIKOWSKA

TOMASZ TERLIKOWSKI

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl



ŚWIĘTA KINGA (1234–1292)

IKONOGRAFIA \ Św. Kinga, żona Bolesława V Wstydlwego, przedstawiana jest w stroju klaryski lub księżnej, w ręku trzyma makietę klasztoru ze Starego Sącza, a czasami bryłę soli, w której widać pierścień.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 11 STYCZNIA 2018

HISTORIA

17

MIT O CIEMNYCH WIEKACH \ Kobieta potrafi

Średniowieczne uczone, święte i modelki

Epoka ta nie cieszy się dobrą sławą. Często słyszy się opinie, że był to czas ciemnoty, zacofania i nadmiernej, wręcz bałwochwalczej wiary. Czy tak rzeczywiście było? I tak, i nie.

Marzena Szpakowska

Przede wszystkim – wydając osąd o minionych epokach, większość z nas popełnia błąd, przed którym wielokrotnie ostrzegali nas, studentów historii, mistrzowie. Oceniamy tamte czasy i tamtych ludzi wedle naszej wiedzy. To niewłaściwy sposób, bo oni nie mieli naszej znajomości świata i rządzących nim praw natury. Im głębszą posiadamy wiedzę o czasach średniowiecza, tym bardziej nas one zaciekawiają, bo tak wiele spraw z tamtego okresu pozostaje jeszcze do poznania... Ot, choćby pozycja kobiet. Widziano w nich czarownice – oblubienice diabła wiodące ludzi do grzechu. To niesprawiedliwy osąd i bardzo mylny, ponieważ średniowiecze aż roi się od nietuzinkowych postaci kobiecych – monarchinie, wojowniczkach, lekarki, ba, nawet profesorki pierwszych uniwersytetów! Słowem kobiety mądre i piękne.

Klasztor, droga panno

Kiedy zagłębialiśmy się w kobiecy świat średniowiecza, znajdujemy w nim kogoś nowego, inspirującego. Wydawać by się mogło, że w owych odległych czasach jedyną właściwą drogą dla kobiet pragnących zdobyć wiedzę i pozycję w zdominowanym przez mężczyzn świecie była służba boża. Ówczesne warunki życia sprawiały, że do klasztorów oddawano nawet kilkuletnie dziewczynki z biednych rodzin, ale także panny ze szlacheckich rodów, dla których trudno było znaleźć odpowiedniego męża lub uważano, że poprzez ich niewłaściwe małżeństwo mogłoby dojść do rodzinnych waśni. Kształciły się tam, często pod okiem ciotek lub dalszych krewnych. Wiele z nich pozostawało w klasztorze, ale niektóre wydawano następnie odpowiednio za mąż. Tak było np. z Rychezą, żoną Mieszka II, króla Polski.

Wzór wszystkich położnych

Wbrew stereotypom w średniowieczu niektóre kobiety



Piękną twarz Simonetty ma ponoć bogini z obrazu „Narodziny Wenus” autorstwa Sandra Botticellego | fot. Wikipedia/d

miały dostęp do edukacji uniwersyteckiej. Tak – Uniwersytet Boloński, jeden z najstarszych w Europie, niemalże od początku swojego istnienia od 1088 r. dawał kobietom możliwość studiowania. Jednej dziedziny – medycyny, a ściślej rzecz biorąc, położnictwa. W owym czasie ciąża, poród, połóg i zdrowie kobiet były ich sprawą. Jedną z wybitnych lekarek i położnych owego czasu była Włoszka Trotula de Ruggiero nazywana Trotta z Salerno. Prowadziła własną praktykę lekarską, a swoje doświadczenia zapisywała w dziełach medycznych, pierwszych zapewne podręcznikach dla położnych. Jej praca „O cierpieniu kobiety przed, w trakcie i po porodzie” była rewolucyjna jak na czasy średniowiecza i jest zdumiewająco aktualna do dziś. To Trotula de Ruggiero odkryła, jak ważny wpływ na zdrowie i życie kobiety ma higiena. W czasach, gdy kobiety umierały przy porodach od zakażeń oraz innych komplikacji, Ruggiero zalecała zachowanie czystości zarówno rodzącej, jak i akuszerkom. Ponadto kierowała katedrą położnictwa w Schola Medica Salernitana, a na jej kursy uczęszczały kobiety chcące zgłębić tajniki wiedzy medycznej. Jej uczennice utworzyły grupę znakomitych lekarek zajmujących się ginekologią, ale też sporządzaniem dla kobiet kosmetyków medycznych, jak

nazwalibyśmy je dziś, znaną historykom medycyny jako Damy z Salerno.

Nuty świętej Hildegardy

Przed kilkoma laty świat zachłysnął się odkrytymi po wielu stuleciach recepturami uczzonej Niemki św. Hildegardy z Bingen, która żyła w XII w. Obdarzona niezwykłym zmysłem obserwacji natury, wszechstronnie wykształcona, opierając się na greckiej filozofii czterech żywiołów, badała wzajemne oddziaływania pomiędzy światem żywym i martwym oraz ich wpływ na stan organizmu i duszy człowieka. Rezultaty swoich dociekań zawarła w traktacie o lecznictwie i szkodliwym działaniu roślin i minerałów. Hildegarda zajmowała się także innymi dziedzinami – wierząc, że muzyka jest doskonałym wspomnieniem raju, skomponowała moralitet i liczne pieśni religijne. W odróżnieniu od powszechnych wówczas śpiewów chorałowych jej melodie są bardziej emocjonalne. W ostatnich dekadach XX w. muzyka Hildegardy zyskała ogromną popularność.

Powabna na twarzy

Wśród kobiet średniowiecza nie brakowało też uczonych piękności. Niektórym z nas może się wydawać, że średniowieczny ideał piękna był bardzo zbliżony do dzisiejszego. Za urodziwe uznawa-

no wówczas kobiety smukłe, o ciele niemalże pozbawionym atrybutów płci, sylwetce lekko wygiętej do przodu, bardzo jasnej, prawie przezroczystej cerze, włosach blond lub złociste rudy, delikatnie zarysowanych brwiach i bardzo wysokim czole. Tak wyobrażano sobie Matkę Bożą, która była niedościgłym ideałem piękna zarówno duchowego, jak i cielesnego. Bez wątplenia do grona kobiet uczonych i wpływowych, a zarazem pięknych, należy zaliczyć dwie, które mają szczególnie miejsce w polskiej historii – Elżbietę Łokietkównę i jej wnuczkę królową Jadwigę Andegaweńską. Uroda młodzianek królowej robiła ogromne wrażenie na jej współczesnych, a jej roztępienie i umiejętności zdumiewały u tak młodej osoby. Jaka była Jadwiga? Niestety nie zachował się żaden współczesny wizerunek Andegawenki. Na majestatycznej pieczęci królowej widzimy wysoką, smukłą postać z długimi, rozpuszczonymi włosami. O jej urodzie zdawkowo wspomina Jan Długosz – „Była ona bardzo powabna na twarzy, lecz obyczajami i cnotami powabniejsza”. Przepiękny wawelski sarkofag pochodzi co prawda z początku XX w., warto jednak wspomnieć, że bardzo podobny w formie jest nagrobek innej pięknej Andegawenki – Klemencji, żony Ludwika X, króla Francji. Najtrafniej wy-

gląd królowej odtworzył na podstawie badań antropologicznych jej szczątków Paweł Sikora – uważa on, że była wysoką (wzrost Jadwigi szacuje się na 170–175 cm), bardzo szczupłą młodą kobietą, o wąskich biodrach, kształtnej małej głowie, wysokim czole i prostym wąskim nosie. Na nieszczęście taka budowa nie sprzyjała rodzeniu dzieci, co, jak wiemy, skończyło się śmiercią młodej królowej i jej córki Elżbiety Bonifacji. Ponadto na podstawie zachowanych pasemek długich rudawych włosów można stwierdzić, że Jadwiga była blondynką, według niektórych badaczy włosy królowej mogły mieć złocistorudy odcień.

Wenus nosiła rozmiar 40.

Inną piękną pogranicza dwóch epok – średniowiecza i renesansu – była Włoszka Simona (Simonetta) Cattaneo Vespucci, spowinowacana przez małżeństwo z odkrywcą i podróżnikiem Amerigiem Vespuccim. Czasami mówi się o niej, że była pierwszą top modelką w historii. Legenda wiąże ją ze słynnym malarzem Sandrem Botticellim. Piękną twarz Simonetty ma ponoć bogini z obrazu „Narodziny Wenus” jego autorstwa. Znamy sztuki i malarstwa słynnego Florentczyka odnoszą się do tego sceptycznie, argumentując, że obraz powstał prawie 10 lat po śmierci domniemanej modelki... Być może jednak twarz pięknej kuzynki tak wryła się w pamięć malarza, że namalował ją, opierając się na własnych wspomnieniach. Co wiemy o Simonie? Była piękna ponad wszelką wątpliwość. Miała drobną, delikatną twarz, prosty nos, migdałowe oczy w orzechowym kolorze o słodkim i niewinnym wyrazie, wąskie, ale zmysłowe usta, regularne brwi i co niespotykane u Włoszek – złociste włosy i bardzo jasną cerę. Była szczupłą, ale nie chudą, dziś nosiłaby rozmiar 40. Jej życie było bardzo krótkie – w wieku zaledwie 22 lat zmarła na gruźlicę, chorobę wówczas nieuleczalną. Już współcześni uważali ją za piękność. Pochodziła z Republiki Genui, ale miejsce jej urodzenia nie jest znane. Od dzieciństwa uznawano ją za piękność. Jako młoda mężatka w czasie jednego z turniejów rycerskich organizowanych na Piazza Santa Croce we Florencji została okrzykniętą królową urody. Rok później zmarła. Podobno jej ciało przewieziono przez miasto w otwartej trumnie, aby mieszkańcy Florencji mogli po raz ostatni podziwiać jej urodę...

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 KOŚCIOŁ 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 17 HISTORIA 18 TV/MOTO 19-20 SPORT



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Magazyn śledczy Anity Gargas 09:15 Blondynka (68) - serial 10:15 Dr Quinn 2 (2) - serial 11:10 Zagadka Hotelu Grand 2 (4) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce: Najwspanialszy w królestwie zwierząt 14:00 Elif (171) - serial 14:55 Program rozrywkowy 15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:05 Komisarz Alex (44) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3240) - serial 18:30 Korona królów (9) - serial 19:30 Wiadomości 20:00 Sport 20:25 Ojciec Mateusz (192) - serial 21:20 Sprawa dla reportera 22:20 Warto rozmawiać - talk-show 23:25 Największa poródówka świata - film dok. 00:30 S.W.A.T. - jednostka specjalna (7) - serial 01:20 Uwężone (2) - serial 02:25 Tajemnica twierdzy szyfrów (2) - serial	06:35 Afryka od kuchni 07:00 M jak miłość (203) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 10:55 Panorama 11:05 Barwy szczęścia (1778) - serial 11:40 Na dobre i na złe (516) - serial 12:45 Tylko z tobą (61) - serial 13:40 Na sygnale (117) - serial 14:20 O mnie się nie martw (2) - serial 15:20 Rodzinka.pl (209) - serial 15:50 Rodzinka.pl (210) - serial 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (25) - serial 18:00 Panorama 18:30 Sport, pogoda 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 19:35 Barwy szczęścia (1778) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1779) - serial 20:40 Dzięki Bogu już weekend - pr. rozryw. 21:05 The Good Doctor (5) - serial 21:55 Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć - film wojenny, Polska 2012 23:55 Przychodzą z ciemności - film sensacyjny, Kolumbia/Hiszpania/USA 2014 01:35 Nieznosny pan Darcy - komedia romant., Kanada/USA 2016	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (524) - serial 12:00 Szkoła (266) - serial 13:00 19+ (153) - serial 13:30 19+ (154) - serial 14:00 Szpital (410) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (267) - serial 17:00 Ukryta prawda (525) - serial 18:00 Szpital (411) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2611) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Dary Anioła: Miasto kości - dramat przygodowy, Kanada/Niemcy/USA 2013, reż. Harald Zwart, wyk. Lily Collins, Jamie Campbell Bower, Kevin Zegers, Jemima West 01:15 Od kołyski aż po grób - film sensacyjny, USA 2003, reż. Andrzej Bartkowiak, wyk. Jet Li, DMX, Anthony Anderson, Kelly Hu, Gabrielle Union 03:25 Uwaga!	08:00 Trudne sprawy (595) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (272) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (273) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (100) - serial 11:00 Dlaczego ja? (587) - serial 12:00 Pielęgniarki (208) - serial 13:00 Trudne sprawy (401) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2607) - serial 14:45 Dlaczego ja? (647) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (91) - serial 17:00 Gliniarze (79) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2608) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (457) - serial 20:05 Inna kobieta - komedia, USA 2014. Żona i kochanka tego samego mężczyzny odkrywają, że on zdradza je obie z trzecią kobietą. Trzy kobiety łączą swe siły, by dać mu nauczkę. 22:25 Amerykańskie ciało - komedia romantyczna, USA 2009 00:30 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Z Wiejskiej na gorąco 09:20 Telezakupy 10:05 Major Krzysztopa 10:40 Telezakupy 11:30 Ekonomia raport 12:00 Gry tajnych służb 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 10.04.2010.Fakty 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwarty tekst 22:10 Biznes Polska 22:50 Suma dnia 23:25 10.04.2010.Fakty 00:52 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform. 02:55 Prognoza pogody 03:05 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Syria. Z serca pustyni 09:00 Na zdrowie 09:20 Święty Franciszek i brat Bernard 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:00 W Solankowej Dolinie 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Największe przeboje Pana Boga 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska 14:15 Świętećny duch 15:40 Trzy wyspy - trzy światy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:40 Wakacje z Chopinem 17:00 Ogrody papieskie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Super Księga 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Pochodzenie świata 22:50 Krakowskie Betlejem 23:10 Motywy Bożego Narodzenia zawarte w sztuce Bazyliki Santa Maria Maggiore 23:50 Lusaka - City of Hope
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Portal OKO.press
bez wsparcia
z zagranicy

W numerze 2/2018 polecamy państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Ślepnaące oko utrzymanków Sorosa”. Nad portalem OKO.press, który miał się stać sztandarowym projektem internetowym antypisowskiej opozycji, zbierają się czarne chmury. Wkrótce skończą się granty z zagranicy, w związku z czym redakcja dramatycznie apeluje do czytelników o wpłaty. Tych jednak, w porównaniu np. z najpopularniejszymi stronami prawicowymi, jest garstka. Zjadł antypisowski portal OKO.press powstał w czerwcu 2016 r., przy wydatnym wsparciu Agory oraz spółki wydającej postkomunistyczny tygodnik „Polityka”.

Sylwetka Arteona pełna jest zachęających poziomych linii nadających autu dynamikę
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)

MOTORYZACJA \ Volkswagen Arteon 2,0 TDI 240 KM R-Line

Kierowca potrzebny coraz mniej

Igor Szczęsławicz

Kiedyś ktoś, kto posiadał tajniki automobilu i umiejętności wystarczające do jego prowadzenia, był ustawionym na całe życie gościem. Mój tata, gdy zrobiłem w zamierzczłej przeszłości prawo jazdy, powiedział mi: „Przy najmniej masz w ręku jakiś fach”.

Stanowiło to nie tyle dowód niewiary mojego ojca w moje możliwości intelektualne i perspektywę dalszej edukacji, ile raczej pewnej nadziei na świetlaną przyszłość potomka w roli szofera. Te czasy bezpowrotnie minęły,

zdaje się. Dzisiejsze samochody prowadzą się same, a człowiek za kierownicą sprowadzony został niemal do funkcji obserwatora.

Tego typu refleksję miałem po tygodniowym spotkaniu z najnowszym i najnowocześniejszym dzieckiem Volkswagena – Arteonem. O bezpieczeństwo kierowcy dbają tutaj liczne czujniki i systemy. Aktywny tempomat współpracuje z systemem nawigacji, sam dostosowując prędkość do znaków drogowych, rond czy przejść dla pieszych. Ba! Gdy puści się kierownicę, auto będzie trzymało tor jazdy. Wpraw-



Deska rozdzielcza przypomina tę z passatą, choć są technologiczne różnice

dzie tylko przez kilkadziesiąt sekund, ale jest to uzależnione jedynie od kaprysu programującego samochód inżyniera, a nie od impotencji tego urządzenia.

W aucie – a testowaliśmy wersję z wysokoprężnym silnikiem – jest cichutko, bo znakomite wygłuszenie skutecznie odgradza nas od zewnętrznego hałasu.

Dwulitrowy 240-konny silnik zapewnia autu bezproblemową i bardzo dynamiczną jazdę, wcale nieokupioną wysokim spalaniem. Średnie 8 litrów w teście to jak na taki duży samochód znakomity wynik. Arteon jest długi i szeroki, a przy tym niewysoki, co ma swoje konsekwencje. Po pierwsze, auto fenomenalnie trzyma się drogi, a szybka jazda przy bocznym wietrze nie wiąże się z nie-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1968
Moc (kW/KM/obr./min)	177 kW/240 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	500/1750-2500
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	6,5
Prędkość maks. (km/h)	245
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	7,1/5,1/5,9/100
Masa własna/ładowność (kg)	1828/2360
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4862/1871/1427
Pojemność bagażnika (l)	563/1557
Cena modelu: 1.5 TSi ACT Evo wersja essence – 127 690 zł	
Samochód testowy z wszelkimi opcjami	127 690 zł
Wyposażenie m.in.: 7 poduszek, klima automatyczna dwustrefowa, ESP, felgi aluminiowe, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania, czujniki deszczu i zmierzchu, układ DCC regulujący sztywność amortyzatorów, tryby jazdy, head-up display	

\\ VW Arteon to bardzo dynamiczne auto, które zajmuje miejsce do niedawna okupowane przez passatę CC. Sportowe, szybkie i bardzo samodzielne. Nie dla wszystkich. Za ćwierć miliona złotych. \\

przyjemnymi odczuciami. Po drugie, o ile w pierwszym rzędzie siedzeń nie zabraknie miejsca nawet olbrzymim osobom, to w drugim te o wzroście powyżej 180 cm mogą czuć pewien dyskomfort. Dla nich będzie za nisko. Wnętrze jest wykończony w stylu najnowocześniejszego, ale o stopień nowocześniejszego passatę, ale o stopień nowocześniejsze. Obsługa licznych urządzeń pokładowych jest intuicyjna i nie powinna sprawić kłopotu. Zresztą samochód, jak to już napisa- no, prowadzi się niemal sam.



43.

LICZBA DNIA

Takie miejsce w Rajdzie Dakar zajmował André Villas-Boas w momencie, gdy przytrafił mu się wypadek podczas czwartego etapu wyścigu. Były trener m.in. FC Porto, Chelsea i Tottenhamu Londyn musiał się wycofać z rywalizacji. Podczas wypadku doznał urazu pleców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 11 STYCZNIA 2018

SPORT

19

PIŁKA RĘCZNA \ Od piątku do niedzieli nasi szczypiorniści będą walczyli o awans do mistrzostw świata w 2019 r.

Gra o przyszłość polskiej piłki ręcznej

Odmłodzona i pozbawiona dawnych gwiazd reprezentacja Polski rozpocznie jutro udział w turnieju kwalifikacyjnym do mistrzostw świata w 2019 r., które odbędą się w Niemczech i Danii. Naszymi rywalami będą zespoły Portugalii, Kosowa i Cypru. Do czerwcowych play-offów awansuje tylko zwycięzca turnieju.

Artur Szczepaniak

Do portugalskiej miejscowości Póvoa de Varzim Polacy dotarli we wtorek wieczorem. Wczoraj rano Biało-Czerwoni trenowali w hali, w której przyjdzie im walczyć o awans. Z zespołem nie ćwiczył Michał Daszek, który zmaga się z urazem stawu skokowego. Pozostali gracze są w pełni sił.

– Chcemy grać szybko i z entuzjazmem. Życzyłbym sobie bardziej kombinacyjnej gry w ataku pozycyjnym. Przed nami jeszcze dużo pracy. Wiele czasu upłynie, zanim to wszystko będzie się trzymało. Jest to też związane z tym, że ci gracze potrzebują doświadczenia, cierpliwości, dłuższego przebywania wspólnie na boisku – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski Piotr Przybecki.

W reprezentacji jest niewielu graczy, których nazwiska przez ostatnią dekadę poznali kibice piłki ręcznej na całym świecie. Awaryjnie zespół wzmocnił bramkarz Sławomir Szmal, gwiazdą ekipy jest obrotowy Barcelony Kamil Syprzak, w kadrze pozostali też bramkarz Piotr Wyszomirski, skrzydłowi Przemysław Krajewski i Michał Daszek, a także rozgrywający Piotr Chrapkowski. Reszta zespołu to nowi gracze.

– Nie ma co ukrywać, musimy awansować. Bardzo tego chcemy. Przygotowujemy się do tego turnieju od przeszło



Kamil Syprzak będzie liderem reprezentacji Polski na turnieju w Portugalii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

dwóch tygodni. Wiadomo, dla drużyny jest to też cenne doświadczenie – gra o wysoką stawkę, jaką jest dla nas awans do mistrzostw świata – powiedział skrzydłowy Arkadiusz Moryto, najmłodszy w naszej ekipie, 20-letni gracz Zagłębia Lubin, który w następnym sezonie będzie reprezentował nasz najlepszy klub PGE Vive Kielce.

Trener Przybecki widzi w swojej drużynie duże rezerwy. Na razie jest ona w stanie ogrywać europejskich średniaków, jak ostatnio Białoruś. Kiedy jednak

tydzień temu nasi młodzi szczypiorniści na towarzyskim turnieju mierzyli się z czołowym zespołem świata Hiszpanią, to przegrali wysoko 22:37.

– Fajnie byłoby, gdybyśmy powtórzyli to, co udało się nam w dwóch ostatnich meczach eliminacyjnych poprzedniego cyklu mistrzostw Europy – w Serbii i z Rumunią. Graliśmy wtedy z dużym entuzjazmem, parciem do przodu. Przede wszystkim wyprowadzaliśmy kontrataki z dość dobrze współpracującej obrony. Chciał-

bym, żebyśmy to kontynuowali i zdobywali dużo goli. Jednak łatwo się mówi, ale w zasadzie cały świat próbuje teraz tak grać. Pozostaje kwestia, w jaki sposób to wykorzystamy i czy będziemy efektywniejsi niż przeciwnicy. Przed nami jeszcze dużo pracy. Wiele czasu upłynie, zanim to wszystko będzie się trzymało. Jest to też związane z tym, że ci gracze potrzebują doświadczenia, cierpliwości, dłuższego przebywania wspólnie na boisku – powiedział Przybecki.

W naszej ekipie wszyscy bardzo obawiają się nieodwzajemnionego starcia z gospodarzami turnieju – Portugalczykami. Dysponują oni zespołem na podobnym poziomie co nasz, ale na ich korzyść przemawia atut własnej hali i publiczności. Jest się o co bać, bo jeśli polscy szczypiorniści nie wygrają tego turnieju kwalifikacyjnego, do minimum ograniczą swoje szanse występu w igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2020 r.

– Tak naprawdę kadra gra o najbliższą przyszłość tej dyscypliny w naszym kraju. Wszyscy powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę, jakie konsekwencje może mieć ewentualne niepowodzenie. Dlatego musimy wspierać tę drużynę, bo przed nią trudne zadanie – powiedział Tomasz Strząbała, asystent poprzedniego selekcjonera Talanta Dujszebaiewa.

Terminarz turnieju

Piątek

Polska–Kosowo

(godz. 18.15, TVP Sport)

Portugalia–Cypr

(godz. 20.30, TVP Sport)

Sobota

Kosowo–Portugalia

(godz. 19, TVP Sport)

Cypr–Polska

(godz. 21.30, TVP Sport)

Niedziela

Cypr–Kosowo

(godz. 16.30)

Portugalia–Polska

(godz. 19, TVP Sport)

Na wydmach z problemami

RAJD DAKAR \ Kierowca Orlen Teamu Jakub Przygoński awansował wczoraj na ósme miejsce po świetnej jeździe na trasie piątego etapu Rajdu Dakar. Polak w środę miał 10. czas. A etap był bardzo trundy. W jego trakcie z wyścigu wycofali się kolejni faworyci.

Czwarty etap imprezy był niezwykle wyczerpujący. Na peruwiańskich wydmach z imprezy wycofał się broniący tytułu brytyjski motocyklista Sam Sunderland. Polacy również mieli problemy, ale w komplecie dotarli do mety. Wczoraj na trasie San Juan de Marcona do Arequipy w Peru z Dakaru wycofali

się kolejni znani wszystkim kierowcy.

W wyścigu nie bierze już udziału dziewięciokrotny rajdowy mistrz świata Francuz Sebastian Loeb. Dzień wcześniej jadący peugeotem kierowca wygrał IV etap i wszyscy byli pewni, że o wygraną w Dakarze powalczy ze swoim rodakiem Stéphane'em

Peterhansalem. Ten drugi na metę w Arequipie wjechał wczoraj jako zwycięzca, a Loeb już na początku etapu zakopał się wydmach. Po dwóch godzinach z nich wyjechał, ale pilot Daniel Elena po wypadku narzekał na ból i załoga postanowiła wycofać się z rywalizacji. Peugeot stracił drugie auto, bo dzień wcześniej wycofał

się inny z Francuzów Cyril Despres.

Peterhansel w rywalizacji samochodów wyprzedza Hiszpana Carlosa Sainza, który ma ponad pół godziny straty. Trzeci Holender Bernhard ten Birke traci do lidera już ponad godzinę i 15 minut. Najlepszy z Polaków Przygoński jest na wysokiej ósmej pozy-

cji ze stratą dwóch godzin i 16 minut.

Dobrze spisuje się także motocyklista Orlen Teamu Maciej Gienza. Debiutant zajmuje 32. miejsce. Na trasie IV etapu Polak miał spore problemy, ale dojechał do mety.

..... (asz)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.**

wymagany
komunikatywny niemiecki
**737 489 914
lub 737 499 812**



fot. Kim Hong-Ji/Reuters

MOON JAE-IN, PREZYDENT KOREI PŁD. \ Pod określonymi warunkami jestem gotów spotkać się z północnokoreańskim przywódcą Kim Dzong Unem. Musimy pokojowo rozwiązać kwestię północnokoreańskiego programu nuklearnego, aby załagodzić napięcia i poprawić relacje przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich w Pjongczangu.

TENIS \ Agnieszka Radwańska walczy o półfinał turnieju w Sydney

Australijskie upały to jest to!

Polka awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA Tour w Sydney. Jej kolejną rywalką będzie włoska kwalifikantka Camila Giorgi. Z turniejem pożegnała się za to rozstawiona z numerem pierwszym Hiszpanka Garbiñe Muguruza. Wcześniej awansowała do ćwierćfinału, pokonując Holenderkę Kiki Bertens 6:3, 7:6 (8-6). Po tym meczu okazało się, że ma problemy z kontuzją uda.

Artur Szczepanik

P o zupełnie nieudanym roku 2017 w tym sezonie nasza najlepsza tenisistka będzie robiła wszystko, co w jej mocy, żeby odbudować swoją pozycję w rankingu WTA. Dlatego od początku roku startuje w najmocniejszych turniejach. Jednym z nich jest ten w Sydney, który dla najlepszych tenisistek bywa przetarciem przed Australian Open. Pierwszy w tym roku Wielki Szlem rozpocznie się w poniedziałek. Już dzisiaj natomiast o godz. 9 naszego czasu odbędzie się losowanie turniejowych drabinek.

Radwańska w ćwierćfinale zagra w Sydney po raz czwarty. Polka w tym roku odniosła w Australii już dwa zwycięstwa – nad Brytyjką Johanną Kontą (nr 4) 6:3, 7:5 i w środę nad Amerykanką Catherine „CiCi” Bellis 7:6 (7-4), 6:0.

– Kluczowy był oczywiście pierwszy set. Był bardzo wyrównany, a do tego znalazło się sporo dobrej gry tenisa. Myślę, że rywal-



Agnieszka Radwańska w poniedziałek rozpocznie grę w Australian Open | fot. CRAIG GOLDING/PAP

ka była nieco rozczarowana i wytrącona z równowagi po przegraniu pierwszej partii – powiedziała Polka po meczu z Bellis.

Przed rokiem Radwańska dotarła do finału tej imprezy,

pięć lat temu w niej triumfowała, a w 2012 r. osiągnęła półfinał. – Rzeczywiście, lubię te korty, choć warunki są trudne. Nieraz temperatura dochodzi do 45 st.C, a innym razem mocno wie-

je. Ale... jest tu coś w powietrzu, co wyraźnie mi służy – zaznaczyła.

O półfinał powalczy z Giorgi. Włoszka, obecnie setna rakieta globu, musiała się przebić przez kwalifikacje.

W pierwszej rundzie wyeliminowała zwyciężczynię ostatniego US Open, Amerykankę Sloane Stephens 6:3, 6:0, a w środę pokonała doświadczoną Czeszkę Petřę Kvitovą 7:6 (9-7), 6:2. Był to już piąty mecz w Sydney zawodniczki, która najwyżej była klasyfikowana na liście światowej na 30. miejscu.

Wcześniej w ósemce znalazły się m.in. Niemka polskiego pochodzenia Angélique Kerber czy Słowaczka Dominika Cibulková. Znalazła się tam także Muguruza, ale nie zagra, bo złapała kontuzję. Zwyciężczyni ubiegłorocznego Wimbledonu już tydzień wcześniej w Brisbane miała problemy zdrowotne. W meczu otwarcia skreczowała ze względu na skurcze mięśni, które ciągle ją łąpały. – Myślałam, że udało się nam uporać z kłopotami, ale czuję ból i nie ma sensu tego pogłębiać – skomentowała.

W Sydney o półfinał miała zagrać z Australijką Darją Gawriłową. Po wycofaniu się Muguruzy urodzona w Rosji Gawriłowa czeka na rywalkę, z którą powalczy o finał.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

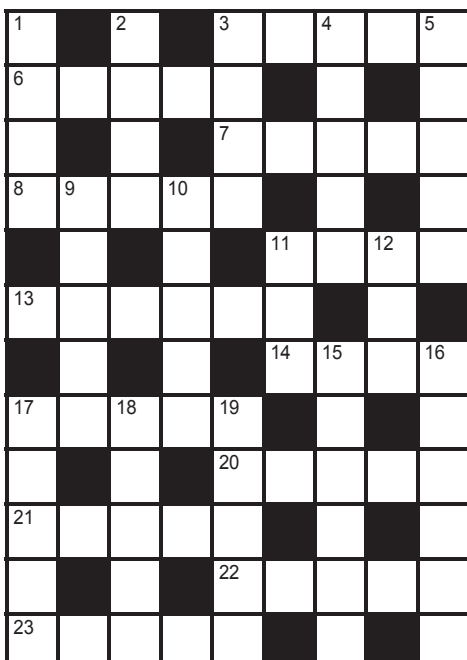
- 3) nie liryka i nie dramat
- 6) rządy junty
- 7) księżniczka Burgunda
- 8) obniża dźwięk
- 11) ozdobna wyszywanka
- 13) błotnisty staw
- 14) chińska żywica
- 17) powściągliwość, ostrożność
- 20) np. lodowcowa
- 21) zwany kawonem
- 22) powyżej skali normy
- 23) niejeden na Wawelu

PIONOWO

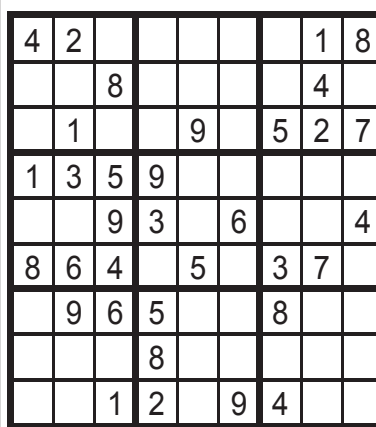
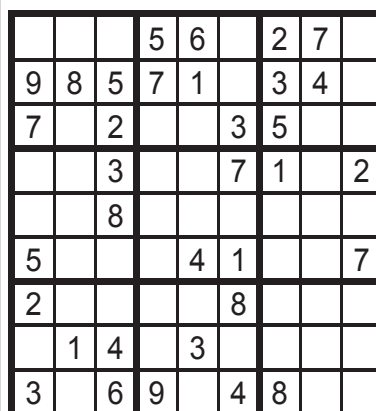
- 1) pracuje w maszynie
- 2) słodki z owoców
- 3) imię Zoli
- 4) cerkiewny obraz
- 5) koryncki liść
- 9) filozof z Rotterdamu
- 10) domek dla krów
- 11) samochód na linie
- 12) jeden z żagli

- 15) rodzaj zaliczki

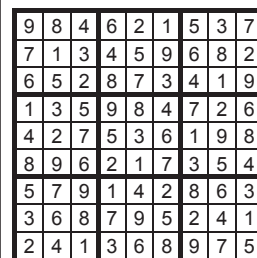
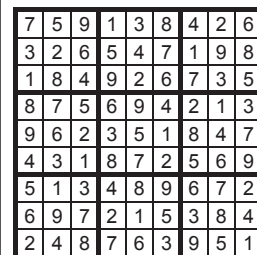
- 16) dopłynęła tam arka Noego
- 17) bywa uszczypliwa
- 18) przyprawa do piwa
- 19) małpa z Indochin



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Robert Swaczynski
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca), Robert Swaczynski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kozłowski (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysia: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
11/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚLEDZTWO PRACOWNICY KANCELARII STANĄ PRZED SĄDEM

Prokuratura na tropie nieuczciwych prawników

**Zbigniew K.
i Elżbieta W.
zdaniem śledczych
próbowali oszukiwać
klientów poprzez
bezpodstawne
żądanie kosztów
zapłaty zastępstwa
procesowego**

Prokuratura Okręgowa w Legnicy wpadła na trop afery z nieuczciwymi prawnikami | fot. Pixabay/Gazeta Polska

Znana kancelaria przywłaszczała sobie pieniądze należące do klientów – ustalili śledczy z Legnicy. Chodzi o prawie 2 mln zł i 163 poszkodowane osoby.

Magda Groń

Wkrótce przed sądem staną trzy osoby z legnickiej kancelarii prawnej. Wśród nich są prowadzący kancelarię Zbigniew K., Elżbieta W. zajmująca stanowisko dyrektora do spraw administracyjno-finansowych oraz Dorota Ś., księgowa firmy. Śledczy zarzucili im popełnienie wielu przestępstw, których dopuścili się w latach 2009–2016. Łączna kwota pieniędzy, którą mieli sobie przywłaszczyć, to ponad 1,8 mln zł. Ponadto, zdaniem śledczych, pracownikom kancelarii udało się wyłudzić ok. 100 tys. zł.

Jak mówi prokurator Lidia Tkaczyszyn, oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu, przywłaszczyli sobie powierzone im pieniądze na szkodę m.in. klientów kancelarii prawnej. Po wpłynięciu

na jej konto należności z firm ubezpieczeniowych oraz pieniędzy wyegzekwowanych przez komorników klientom nie przekazywano ich wcale lub otrzymywali oni ich część ze znacznym opóźnieniem. Ostatecznie pieniądze zamiast do klientów trafiły do rąk oskarżonych.

Ponadto Zbigniew K. i Elżbieta W. zdaniem śledczych próbowali oszukiwać klientów poprzez bezpodstawne żądanie kosztów zapłaty zastępstwa procesowego. Śledczy uporali się jednak z wypracowanym przez oskarżonych skomplikowanym mechanizmem przestępczego procederu.

Proces będzie się toczył przed Sądem Okręgowym w Legnicy. Oskarżeni nie przyznają się do winy. W toku postępowania prokuratorzy zabezpieczyli mienie Zbigniewa K. – nieruchomości i samochody. Śledczy skierowali już do sądu akt oskarżenia.

Przypomnijmy, że Prokuratura Okręgowa w Legnicy niedawno postawiła także zarzuty innemu znanemu prawnikowi – Zbigniewowi Ś., który miał przywłaszczać sobie pieniądze z tytułu wypłaty odszkodowań.

Prokurator przedstawił mu 10 zarzutów dotyczących przestępstw popełnionych w latach 2014–2016. Polegały one na przywłaszczeniu pieniędzy uzyskanych w wyniku postępowań sądowych przez klientów, których reprezentował. Postępowania dotyczyły różnych spraw, m.in. odszkodowań za śmierć osób bliskich, z tytułu obrażeń ciała odniesionych w wypadku komunikacyjnym oraz za szkodę w mieniu. – W toku postępowania ustalono, że podejrzany adwokat wykorzystywał zaufanie klientów upoważniających go do reprezentowania ich w postępowaniach odszkodowawczych – precyzuje prokurator Lidia Tkaczyszyn.

BEZPIECZEŃSTWO

Autostradą do Niemiec

Dwóch obywateli Afganistanu wędrujących autostradą A4 do Niemiec zostało zatrzymanych przez patrol policji z Wrocławia. Mężczyźni zostali przekazani funkcjonariuszom Straży Granicznej we Wrocławiu-Strachowicach – informuje kpt. SG Rafał Potocki z Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej. W wyniku kontroli legalności pobytu okazało się, że autostopowicze to obywatele Afganistanu, którzy nielegalnie przebywają na terenie

naszego kraju. Oświadczyli, że w podróży są od 9 dni. Funkcjonariusze SG ustalili, że obcokrajowcy złożyli wnioski o ochronę międzynarodową w Bułgarii. Tam zostały pobrane od nich odciski linii papilarnych, które zostały zarejestrowane w systemie Eurodac. W związku z tym wszczęta zostanie procedura przekazania cudzoziemców do Bułgarii w ramach rozporządzenia unijnego Dublin III, gdyż zgodnie z nim cudzoziemcy są przekazywani do kraju, w którym złożyli pierwsze wnioski o ochronę.

.....
(mg)

KONTROLE

ZUS odzyskał ponad milion złotych

W wyniku kontroli zwolnień lekarskich w ub.r. Dolnoślązacy musieli zwrócić do kasy ZUS-u ponad milion złotych – poinformowała Iwona Kowalska, rzecznik regionalny ZUS-u województwa dolnośląskiego. Najwięcej pieniędzy odzyskał legnicki oddział – przeszło 477 tys. zł, wrocławski – 475 tys. zł, a wałbrzyski – 236 tys. zł. Osoby przebywające na zwolnieniu były kontrolowane przez lekarzy orzeczników i inspektorów ZUS-u.

– Kontroler ZUS-u zapuka do naszych drzwi, żeby zobaczyć, czy

zgodnie ze wskazaniami lekarza leżymy w łóżku, a orzecznik zaprosi nas na badanie. Jeżeli w czasie lekarskiego badania orzecznik stwierdzi, że jesteśmy już zdrowi, przerwie nasze zwolnienie lekarskie i nazajutrz będziemy musieli stawić się w pracy – wyjaśnia Iwona Kowalska. – Natomiast gdy kontroler stwierdzi, że zamiast leżeć w łóżku odnawiamy łazienkę lub wyjechaliśmy za granicę, zakwestionuje zasadność zwolnienia i będziemy musieli zwrócić otrzymany zasiłek z odsetkami – dodaje.

Rzeczniczka dodaje, że wciąż wiele osób traktuje zwolnienie jak urlop.

.....
(ag)



NAJLEPSZY DZIELNICOWY

POLICJA \ Spośród 135 funkcjonariuszy wybrano najpopularniejszego dzielnicowego we Wrocławiu. W plebiscycie zwyciężył sierż. Karol Faraniec, który pełni służbę w Komisariacie Policji Wrocław-Psie Pole. Zagłosowało na niego ponad 700 mieszkańców miasta i powiatu. Karol Faraniec rozpoczął służbę w 2013 r. Dzielnicowym został trzy lata później. Najczęściej spotkać go można na osiedlu Kleczków.

fot. policja.gov.pl

NOWE ZASADY REKRUTACJI DO ŻŁÓBKÓW

Tyle samo miejsc dla maluchów

Przez internet, do trzech żłobków jednocześnie i ze zmienionymi kryteriami – tak będzie wyglądała rekrutacja do wrocławskich żłobków od maja tego roku. Z pewnością ułatwi to sposób zapisywania dziecka do żłobka. Od razu będzie wiadomo, gdzie są szanse na wolne miejsce. Nie zmieni to jednak najważniejszego – liczby miejsc przeznaczonych dla dzieci w żłobkach, których w stolicy Dolnego Śląska brakuje.

Dobromiła Wrońska

W tej chwili Wrocław oferuje swoim mieszkańcom ok. 4300 miejsc w żłobkach publicznych i niepublicznych z dofinansowaniem. Jest to wciąż zbyt mało na potrzeby mieszkańców miasta. Rodzice nie mają żadnej gwarancji, że ich dziecko uda się posłać do wybranej placówki. A brak miejsca wiąże się bądź z rezygnacją z pracy jednego z rodziców, bądź z szukaniem niani czy opieki w prywatnych placówkach (o które też trudno). Od maja tego roku nie przybędzie co prawda miejsc w żłobkach, ale zmieni się sposób rekrutacji. A to – miejmy nadzieję – zmniejszy nieco stres rodziców, przynajmniej w kwestii monitorowania możliwości przyjęcia dziecka do wybranej placów-

ki. Nie trzeba już będzie zawozić wypełnionych formularzy do upatrzonego żłobka – a nierzadko rodzice musieli jeździć w odległe miejsce Wrocławia, bo dowiedzieli się, że tam jest wolne miejsce.

Jak Wrocław chce zmienić zasady naboru? Joanna Nyczek, dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia, wyjaśnia, że cała rekrutacja będzie odbywać się w formie elektronicznej, a wnioski będą składane online. Ponadto zrezygnowano z dwutygodniowego okresu rekrutacyjnego i dodatkowych kilkudniowych rekrutacji na rzecz całorocznej możliwości składania wniosku. Zdecydowanym plusem będzie również możliwość zapisywania dziecka do trzech placówek jednocześnie. Obowiązujące do 2017 r. zasady wybierania tylko jednej placówki, do tego z bar-

W ubiegłorocznej rekrutacji szansę na posłanie dziecka do żłobka publicznego w przeciętnej rodzinie, w której oboje rodzice pracują i rozliczają PIT we Wrocławiu, graniczyło z cudem – taka rodzina mogła zbierać tylko 80 pkt //

dzo krótkim terminem składania wniosku, mocno ograniczały szansę na otrzymanie miejsca w żłobku i często zmuszały rodziców do gorączkowego szukania innej formy opieki nad dzieckiem. – Mamy nadzieję, że ułatwimy cały proces rodzicom. Zresztą myślę, że młode pokolenie oczekiwało od nas takich rozwiązań – mówi Joanna Nyczek.

W związku z wchodzącym w życie 28 maja 2018 r. rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego o ochronie danych osobowych zmienione zostaną kryteria przyjęcia do żłobka. Tak jak do tej pory będzie można otrzymać punkty za wielodzietność (750 pkt), niepełnosprawność dziecka (750 pkt), pracę czy naukę obojga lub jednego z opiekunów prawnych (370 pkt/150 pkt). Nowością będą punkty za czas oczekiwania na przyjęcie



do żłobka. Na dodatkowe punkty nie będzie już można natomiast liczyć za: niepełnosprawność w najbliższej rodzinie, samotne wychowywanie dziecka, objęcie dziecka pieczęcią zastępczą ani rozliczanie PIT-u we Wrocławiu.

Po zmianie kryteriów nasuwa się pytanie, komu teraz będzie łatwiej, a komu trudniej otrzymać miejsce w żłobku. Być

PRAWO

Surowy wyrok za śmiertelny wypadek

Kilka dni temu przed Sądem Rejonowym w Bolesławcu zapadł wyrok w sprawie Grzegorza H., który został oskarżony przez prokuraturę o spowodowanie wypadku, w którym zginęła kobieta. Mężczyzna kierujący samochodem był pod wpływem narkotyków i alkoholu. Sąd skazał go na 8 lat więzienia.

Do wypadku doszło we wrześniu 2016 r. na drodze między miejscowościami Osiecznica oraz Świętoszów. Grzegorz H., mając we krwi ponad pół promila alkoholu i będąc pod wpływem metamfetaminy, kierował audi A4. Mężczyzna, jak ustalono w śledztwie, jechał ponad 120 km/h, bo spieszył się do pracy. Dodajmy, że Grzegorz H. był zawodowym żołnierzem. Pracował w jednostce wojskowej w Świętoszowie.

Jak wyjaśnia prokurator Tomasz Czułowski z Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, Grzegorz H. w wyniku niedostosowania prędkości oraz techniki jazdy do warunków panujących na drodze, a także na skutek znajdowania się w stanie psychofizycznym uniemożliwiającym bezpieczne prowadzenie pojazdu stracił panowanie nad kierowanym samochodem i zjechał na przeciwny pas ruchu, na którym zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym oplem zafirą.



Sąd wymierzył sprawcy wypadku karę 8 lat pozbawienia wolności | fot. Pixabay

W opłu znajdowały się dwie kobiety. W wyniku zderzenia ta, która kierowała, złamała kość skokową. Pasażerka zginęła na miejscu. – Doznała rozległych

obrażeń głowy, klatki piersiowej oraz jamy brzusznej – zaznacza prokurator Tomasz Czułowski.

Sąd uznał Grzegorza H. za winnego wszystkich czynów,

które zarzuciła mu Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu, i wymierzył mu łączną karę 8 lat pozbawienia wolności. Zastrzeżono również, że męż-

czynna będzie mógł ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie dopiero po odbyciu przynajmniej 6 lat i 6 miesięcy kary więzienia.

Grzegorz H. do końca życia nie zasiądzie również za kierownicą. – Sąd orzekł środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym – relacjonuje prokurator Tomasz Czułowski.

Poza tym na oskarżonego nałożony został obowiązek zapłaty m.in. na rzecz trojga najbliższych dla pokrzywdzonej, która poniosła śmierć, kwot po 15 tys. zł, a także 10 tys. zł na rzecz kierującej oplem tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę – wyliczają prokuratorzy. – Sąd orzekł także o podaniu wyroku do publicznej wiadomości. Jak zaznacza prokuratura, Grzegorz H. nigdy wcześniej nie był karany sądowo.

(oprac. mg)



JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

KOŚCIÓŁ \ Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej informuje, że od 18 do 25 stycznia obchodzony będzie Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. W związku z tym proboszczowie otrzymają materiały, które będą pomocą do modlitwy w każdej parafii.

fot. mat. pras.



WALCZĄ Z DOPALACZAMI

ŚWIDNICA \ „Zrobić na złość dilerowi. Budowanie pożądanych postaw w stosunku do narkotyków i dopalaczy” – pod takim hasłem odbyły się warsztaty dla ponad 500 uczniów ze świdnickich szkół. Wkrótce ma się odbyć konferencja skierowana do rodziców.

fot. Wikipedia



Wrocławskim dzieciom miasto oferuje 4300 dofinansowanych miejsc w żłobkach
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

może dzięki części zniesionych kryteriów dodatkowych większe szanse będą mieć oboje pracujący rodzice. W ubiegłorocznej rekrutacji szansę na posłanie dziecka do żłobka publicz-

nego w przeciętnej rodzinie, w której oboje rodzice pracują i rozliczają PIT we Wrocławiu, graniczyło z cudem – taka rodzina mogła uzbierać tylko 80 pkt. Trudniej natomiast będą mieli rodzice samotnie wychowujący dziecko i z niepełnosprawnością w rodzinie – za to już nie będzie żadnych dodatkowych punktów.

– Z części kryteriów musimy z przykrością zrezygnować – tłumaczy Joanna Nyczek. – Wchodzi rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, które ogranicza możliwość pozyskiwania przez administrację publiczną danych, które nie wynikają bezpośrednio z zapisów przepisów powszechnie obowiązujących.

URZĄD

Sprawdź, czy masz ważny dowód osobisty

W ubiegłym roku tylko na Dolnym Śląsku ponad 65 tys. osób skończył się okres ważności tego dokumentu tożsamości (w kraju dotyczy to przeszło czterech milionów). Według informacji urzędu wojewódzkiego w pierwszym kwartale br. będzie to dotyczyło kolejnych 68 tys. Dolnoślązaków.

Jak wyjaśniają urzędnicy, jest to związane z tzw. górką dowodową, która miała miejsce w 2007 r. Stare, książeczkowe dowody osobiste traciły ważność od 1 stycznia 2008 r., dlatego znaczna liczba tych dokumentów wydana została w jednym czasie (pod koniec 2007 r. i na początku 2008 r.).

– Nieważny dowód osobisty nie spełnia swoich funkcji, czyli nie potwierdza naszej tożsamości i obywatelstwa m.in. w kontaktach z urzędem – informuje w komunikacie dolnośląski urząd wojewódzki. – Taki dokument jest bezużyteczny w obrocie prawnym, ponieważ nie można się nim dłużej posługiwać. Nie załatwimy żadnych spraw w urzędzie czy na poczcie. W kwe-

stiach wymagających weryfikacji tożsamości możemy mieć problem z uzyskaniem kredytu bankowego czy dokonaniem zakupu ratalnego.

Jak wyrobić nowy dowód? Dokument ten jest wydawany bezpłatnie. Wniosek o jego wydanie można złożyć w dowolnym urzędzie gminy lub miasta na terytorium Polski – niezależnie od miejsca zameldowania. Można również złożyć wniosek przez internet, korzystając z platformy www.obywatel.gov.pl. Działa na niej centralna usługa, dzięki której można załatwić sprawę związaną ze złożeniem wniosku o wydanie dowodu osobistego. Aby skorzystać z tej usługi, niezbędne jest posiadanie profilu zaufa-

nego, który pozwala potwierdzić tożsamość. Instrukcja założenia profilu zaufanego znajduje się również na platformie Obywatel.

Aby elektronicznie złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego na platformie Obywatel, należy odszukać w katalogu „Dokumenty i dane osobowe” kartę usługi „Uzyskać dowód osobisty”, a następnie ścieżkę „przez internet”. Następnie trzeba kliknąć przycisk „Złóż wniosek o dowód osobisty” i wybrać powód ubiegania się o dowód osobisty oraz urząd, w którym chce się odebrać gotowy dokument. Do wniosku o dowód osobisty należy dołączyć zdjęcie.

.....
(oprac. ag)

KULTURALNY FLESZ

TEATR



fot. mat. pras.

„Mikrokosmos”

Wrocławski Teatr Pantomimy zaprasza dzieci od 6. roku życia na przedstawienie w reżyserii Konrada Dworakowskiego, które jest swobodną interpretacją baśni Hansa Christiana Andersena „Calineczka”. Treść baśni jest pretekstem do zaprezentowania podobnych wątków, ale na innych zasadach i z innym bohaterem.

Czwartek, 11 stycznia, godz. 10, Teatr Polski, Scena na Świebodzkim, pl. Orłat Lwowskich 20c, Wrocław

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Fotografia, film, relacje

Adam Sobota przybliży historię dwóch filmów będących elementem wystawy „Miesięcznik »Fotografia« 1953–1974”, które w niecodzienny sposób łączą film z fotografią: „Kineformy” (1957 r.) A. Pawłowskiego oraz „Test” (1971 r.) J. Robakowskiego, będący efektem naświetlenia podziurawionej taśmy filmowej.

Czwartek, 11 stycznia, godz. 18, MWW Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras.

Młodzieżowy klub książki

Dyskusyjny Klub Książki „Czytadajnia” zaprasza dzieci i młodzież na kolejne spotkanie z ulubioną literaturą w ostatni czwartek przed zimowymi feriami. Podczas spotkania zaprezentowane zostaną szczegóły i zasady konkursu czytelniczego DKK „Kolekcjoner książek”.

Czwartek, 11 stycznia, godz. 16, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Zdrojowa 16/XXII/11, Kudowa-Zdrój

DOKUMENT



fot. mat. pras.

Kadry Wrocławia 2018

Pierwszy dzień V edycji festiwalu „Kadry Wrocławia” poświęconego unikatowym dokumentom o historii miasta, podczas którego zobaczymy film dokumentalny „Włodzimierz Kałdowski – człowiek z kamerą”. W filmie pokazane zostaną archiwalne kroniki, na których od lat 50. Kałdowski utrzymywał życie Wrocławia.

Czwartek, 11 stycznia, godz. 18.30, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Kostaryka – pura vida!

Spotkanie podróżnicze, na którym Aleksander Łężniak oraz Gniewomir Skrzysiński opowiedzą o wyprawie na Kostarykę. Na spotkaniu usłyszymy historie z rejonów wulkanicznych, lasu chmurowego Monteverde, biegu na ultra dystansie Moon-Run czy parku przygody – najdłuższej tyrolce w Ameryce Łacińskiej.

Czwartek, 11 stycznia, godz. 18, Winnica i Winiarnia Celtica, ul. Czysta 1, Sobótka

KONCERT



fot. mat. pras.

Tańce węgierskie

Koncert pełen ognistych węgierskich czardaszy w wykonaniu solistów Sylwii Frączek (sopran) i Tomasza Maleszewskiego (tenor) oraz towarzyszących im instrumentalistów. Występ wzbogacony będzie choreografiami solistów baletu Sceny Kamienica. Nie zabraknie fragmentów z „Księżniczki czardasza” czy „Zemsty nietoperza”.

Czwartek, 11 stycznia, godz. 19, Scena Kamienica, ul. Joachima Lelewela 15, Wrocław



**PIŁKA NOŻNA ** Zagłębie Lubin pozyskało dwóch nowych zawodników. Na wiosnę w dolnośląskiej drużynie zobaczymy wypożyczonego z Legii Warszawa pomocnika Łukasza Monetę oraz wypożyczonego z krakowskiej Wisły lewego obrońcę Rafała Pietrzaka. Pierwszy z zawodników został wypożyczony do Lubina na rok, drugi na sześć miesięcy. Lubinianie mają prawo pierwokupu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PERSONALIA



Marcin Przychodny uważa, że drużyna powinna też angażować się społecznie | fot. Krystyna Paczkowska/400mm.pl

Racjonalny budżet

Marcin Przychodny został nowym prezesem wrocławskiego Śląska. Od lat związany jest ze sportem. Pełnił m.in. funkcję dyrektora wydziału sportu i rekreacji w dolnośląskim urzędzie marszałkowskim. Ostatnio był prezesem Wrocławskiego Komitetu Organizacyjnego Światowych Igrzysk Sportowych. Przychodny zastąpił na stanowisku Michała Bobowca.

Bartłomiej Górski

Na konferencji prasowej nowy prezes Śląska, odpowiadając na pytania dziennikarzy, zapewniał, że jednym z jego najważniejszych celów jest ustabilizowanie sytuacji finansowej klubu w 2018 r. Ma też konkretne plany dotyczące rozwoju sportowego.

– Niezmiennym celem jest budowa silnej drużyny i akademii piłkarskiej – mówił. – To fundament i serce klubu. Ostatnie dwa lata były dla akademii owocne, ale chciałbym dalszego wzmocnienia, czytelnej polityki i jej realizacji. Silna akademie musi być poparta infrastrukturą. Chciałbym, by szerzej funkcjonowała w regionie z klubami i szkołami. To byłoby korzystne dla budowania tożsamości klubu i obecności kibiców na trybunach.

Odpowiadając na pytanie „Dodatku Dolnośląskiego” o to, jakie widzi możliwości zwiększenia frekwencji na spotkaniach we Wrocławiu, Przychodny powiedział: – Chciałbym większego zaangażowania piłkarzy w projekty społeczne. Uważam, że pierwsza drużyna powinna się szerzej angażować w wydarzenia, realizować je i współtworzyć. To będzie pomagało wizerunkowi i frekwencji.

Według nowego prezesa cele długofalowe są ważne, ale ich realizacja jest możliwa. Jak podkreślił, sztab zostaje na swoim miejscu, a niezmiennym celem jest pierwsza ósemka, co jest w jego ocenie do osiągnięcia, bo mimo licznych kontuzji potencjał drużyny jest wystarczający.

Prezesa zapytaliśmy także o to, czy klub zostanie właścicielem stadionu. – Jest pełne zrozumienia miasta dla sytuacji między Śląskiem a Stadionem Wrocław – powiedział. – Zamknięcie rozmów i finalne ułożenie relacji to bieżąca i ważna sprawa.

Przychodny poruszył też temat trenera Jana Urbana i ewentualnych transferów. – Dla budowania drużyny oraz wprowadzania młodych piłkarzy i wychowanków autorytet i doświadczenie trenera Urbana są bezcenne. Cele sportowe są postawione, ocena ich realizacji będzie prowadzona na bieżąco – wyjaśnił.

Prezes nie chciał odpowiedzieć na pytania o transfery. Zapowiedział jedynie ogólne decyzje w tej sprawie. – Bez względu na ewentualne wzmocnienia założenia co do wyników pozostają takie same – dodał Marcin Przychodny.

KOSZYKÓWKA

Porażka Śląska

Koszykarze pierwszoligowego Śląska Wrocław przegrali na swoim parkiecie w 18. kolejce z Polfarmexem Kutno 57:79. We wrocławskiej drużynie najsukuteczniejszym zawodnikiem był Marcin Bluma, zdobywca 12 punktów. Podopieczni Radosława Hyżego zajmują z 24 punktami 9. pozycję w tabeli.

SIATKÓWKA

Nieudany występ wałbrzyszan

Lider rozgrywek – Lechia Tomaszów Mazowiecki – okazał się zbyt silnym przeciwnikiem dla Aquy Zdroju Wałbrzych. We własnej hali wałbrzyskanie ulegli w 15. kolejce I ligi siatkarki 0:3. Aqua zajmuje obecnie 10. pozycję z 11 punktami.

PIŁKA RĘCZNA

Wygrana „Miedziowych”

Po przerwie świąteczno-noworocznej na parkiet powróciły piłkarki ręczne Zagłębia. Podopieczne Bożeny Karhut pewnie wygrały na wyjeździe z UKS-em Kościerzyna 29:24 i po 12 kolejkach zajmują 2. pozycję w tabeli. KPR Gminy Kobierzyce w swoim spotkaniu zmierzył się natomiast na wyjeździe z inną dolnośląską drużyną – KPR-em Jelenia Góra. Lepsze okazały się kobierzczanki, wygrywając 28:20. W tabeli Kobierzyce są na 7. pozycji, Jelenia Góra na 9.

.....
(bg)

PIŁKA NOŻNA



Legniczanie wracają do treningów

Przed nami okres ciężkiej pracy, by jak najlepiej przygotować zespół do rundy wiosennej – mówi trener Miedzi Legnica Dominik Nowak.

Wszystkich zawodników oprócz trenującego indywidualnie Michała Bartkowiaka – który przechodzi rehabilitację po operacji ścięgna Achillesa – miał do dyspozycji na pierwszym treningu po przerwie trener Nowak. Również Mariusza Idzika, który trenuje już w pełnym wymiarze po wyleczeniu kontuzji.

W kadryze „Miedzianki” w porównaniu do rundy jesiennej nastąpiło kilka zmian. Sztab szkoleniowy legnickiej drużyny skrócił wypożyczenie Gracjana Jarocho z Pogoni Szczecin. Powodem tej decyzji było to, że zawodnik nie przebił się do pierwszego składu legnickiej drużyny. Z dolnośląskim zespołem trenuje za to Hubert Antkowiak, który jesienią był wypożyczony do poznańskiej Warty. To jednak nie koniec ewentualnych zmian w zespole. Najprawdopodobniej do drużyny dołączy również gracz doskonale znany legnickim kibicom, czyli Petteri Forsell. Zawodnik ten reprezentował barwy legnickiego klubu w rundzie wiosennej sezonu 2015/16 i jesienią sezonu 2016/17. Obecnie Forsell gra w szwedzkiej drużynie SK Örebro.

Zawodnicy Miedzi przeszli już zarówno badania medyczne, jak i testy sprawnościowe i wydolnościowe. Teraz pozostaje tylko szlifowanie formy piłkarskiej.

Entomol. exp. appl. 112: 111–116, 2008. © 2008 The Authors
Journal compilation © 2008 Blackwell Publishing Ltd

(bg)

Czwartek
11/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

HISTORIA CO SIĘ STANIE Z ZABYTKOWYMI POJAZDAMI NA BRUSIE?

Brak przyszłości dla muzeum tramwajów

Na razie nie ma szans, by w zajezdni na Brusie powstało nowoczesne muzeum | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi na razie nie powstanie nowoczesne Muzeum Starych Tramwajów na Brusie. Urzędnicy twierdzą, że nie mają na taką inwestycję pieniędzy, bo większość środków z budżetu Łodzi jest przeznaczana na rewitalizację centrum miasta.

Od wielu lat miłośnicy komunikacji miejskiej z dużą pieczołowitością dbają o zabytkowe tramwaje i autobusy znajdujące w zajezdni na Brusie. W pochodzącym z początku XX w. obiekcie wolontariusze z Klubu Miłośników Starych Tramwajów opiekują się zabytkowymi herbrandami, konstalami i duwagami. – Organizujemy noce muzeów, zjazdy kolekcjonerów biletów czy wyruszamy na przejazdy zabytkowymi pojazdami. W 2013 r. pod naszym patronatem odbyła się 30. rocznica eksploatacji Ikarusów, a w 2014 r. 40. rocznica eksploatacji tramwaju 803N – wylicza Jakub Tarka,

prezes Klubu Miłośników Starych Tramwajów.

Przedstawiciele KMST proponowali także, by na Brusie stworzyć nowoczesne, interaktywne muzeum komunikacji miejskiej. W 2013 r. powstała dokumentacja dotycząca powstania placówki. Obejmowała ona też znajdującą się jeszcze wtedy w Łodzi kolekcję samolotów. Koszt inwestycji wynosił ponad 40 mln zł. – Obecnie, gdy nie ma już samolotów, to stworzenie muzeum komunikacji byłoby o wiele tańsze. Trzeba tylko uaktualnić dokumentację. W planach mamy wybudowanie nowej hali, w której można w ciekawy sposób zaprezentować eksponaty – twierdzi prezes klubu.

Jednak na razie miejscy urzędnicy nie wykazują zainteresowania rozwojem muzealnej działalności na Brusie. – Jest to jeden z wielu potencjalnych sposobów zagospodarowania obiektów dawnej zajezdni tramwajowej. Projekt powstania muzeum znalazł się na liście rezerwowej inwestycji miejskich. Nie mamy pieniędzy

na wkład własny, aby pozyskać dodatkowe dofinansowanie na tę inwestycję – przyznaje Robert Kolczyński, p.o. dyrektora Wydziału Zarządzania Projektami UMŁ.

Zdaniem samorządców to łódzkie MPK powinno razem z urzędnikami wspomóc wolontariuszy i zająć się stworzeniem interaktywnego muzeum komunikacji miejskiej na Brusie. – To byłaby świetna promocja dla MPK. Niestety MPK od tego ucieka, a urzędnicy nie mają chęci dbania o Brus – twierdzi radny PiS-u Włodzimierz Tomaszewski. Według rzecznika prasowego klubu PiS-u w łódzkiej Radzie Miejskiej Łukasza Magina kiepska opieka miasta nad zabytkową zajezdnią na Brusie świadczy o tym, że prezydent Hanna Zdanowska nie przywiązuje wagi do historycznego dziedzictwa Łodzi. – Zajezdnia to ważny element dziejów Łodzi i powinna zostać zrewitalizowana. Inaczej zabytkowe tramwaje i autobusy przestaną istnieć – twierdzi Magin.

PAMIĘĆ

O gen. Hallerze w Łodzi

Łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej organizuje specjalną prezentację albumu pt. „Generał Józef Haller 1873–1960”. W spotkaniu wezmą udział autorzy publikacji: Krzysztof Kaczmarek, Wojciech J. Muszyński oraz Rafał Sierchuła.

– Józef Haller to nie tylko legenda na Błękitna Armia, powrót Kresów, historyczne zaślubiny z Bałtykiem czy Armia Ochotnicza w 1920 r., ale całe życie poświęcone Polsce. To także służba parlamentarna w II

Rzeczypospolitej, wspieranie jej odbudowy oraz działalność na emigracji po 1939 r. – mówią pracownicy łódzkiego IPN-u. – Prezentowany album, wspólne dzieło Instytutu Pamięci Narodowej i Wojskowego Biura Historycznego im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, ma za zadanie przywrócić pamięć o jednym z ojców naszej niepodległości – podkreślają badacze. Prezentacja odbędzie się dziś o godz. 17 w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Gdańskiej 100/102.

(hk)

SŁUŻBA ZDROWIA

Jesteś w ciąży – szybciej otrzymasz pomoc

Kobiety w ciąży mają prawo do świadczeń medycznych i usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach poza kolejnością. Jak wyjaśnia NFZ, w praktyce oznacza to, że pomoc lekarską i pielęgniarską w poradniach specjalistycznych i szpitalach kobieta ciężarna powinna otrzymać w dniu zgłoszenia się do danej placówki. Gdyby udzielenie świadczenia w dniu zgłoszenia się nie było jednak możliwe, a stan zdrowia kobiety nie wskazywałby na sytuację nagłą, świadczenie

zdrowotne powinno być zrealizowane w innym terminie, ale też poza kolejnością wynikającą z listy oczekujących. W takiej sytuacji w poradniach specjalistycznych pomoc powinna zostać udzielona nie później niż w ciągu siedmiu dni roboczych od zgłoszenia się kobiety do poradni, co znacząco skraca czas oczekiwania na świadczenie, które w wielu przypadkach wynosi nawet kilka miesięcy. Warunkiem korzystania z uprawnień jest posiadanie przez kobietę ciężarną zaświadczenia od lekarza potwierdzającego ciążę i dokumentu tożsamości.

(bkm)



CHCIELI ZWROTU VAT-U ZA FIKCYJNE DZIEŁA SZTUKI

PABIANICE \ Prokuratura oskarżyła dwóch mężczyzn w wieku 27 i 31 lat o próbę wyłudzenia zwrotu podatku VAT w kwocie 160 mln zł. Podstawą zwrotu miała być faktura wystawiona przez starszego z oskarżonych dotycząca sprzedaży dwudziestu obrazów – rzekomych dzieł sztuki o wartości 2 mld zł netto. Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności do lat 10.

fot. Pixabay

MAKSYMALNIE 4 MLN ZŁ NA WALKĘ Z ZANIECZYSZCZENIAMI

Miasto nie radzi sobie ze smogiem

Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Łodzi nadal nie może znaleźć skutecznej metody walki ze smogiem w mieście. W 2017 r. urzędnicy zarezerwowali na to 3 mln zł. Jednak z powodu późnego ogłoszenia konkursu na dofinansowanie wymiany pieców łodzianie nie mogli skorzystać z pieniędzy znajdujących się w miejskim budżecie. Urzędnicy zdążyli wydać niecałe 2 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Problem wynikał z tego, że niektórych mieszkańców nie było stać na pokrycie wkładu własnego albo nie zebrało wszystkich potrzebnych dokumentów, by móc się ubiegać o urzędową dotację – przekonuje Krzysztof Honkisz z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Łodzi. – W tym roku nabór wniosków o dofinansowanie z miejskiego budżetu wymiany pieców bądź instalacji gazowej potrwa do 31 marca. Składać będzie je można praw-

dopodobnie już w lutym – zapewnia urzędnik.

Dofinansowanie wyniesie 80 proc. inwestycji. – Maksymalnie do 1800 zł zwrócimy łodzianom za podłączenie do sieci gazowej, do 5000 zł za zakup kotła gazowego, pieców akumulacyjnych czy kotła wyższej klasy, do 10 tys. zł odamy mieszkańcom za wybudowanie wężła ciepłego oraz do 50 tys. zł za podłączenie do sieci gazowej lub ciepłej wraz z budową kotłowni lub wężła ciepłego. Łącznie mamy zarezerwowane na te inwestycje 4 mln zł – wylicza Honkisz. Najpierw jednak uchwała doty-

cząca dofinansowań musi uzyskać akceptację samorządowców na styczniowej sesji rady miejskiej.

Władze miasta chcą też przeznaczyć przez 3 lata po 150 tys. zł rocznie na badania stanu jakości powietrza w Łodzi. – Jesteśmy na etapie rozstrzygania przetargu i już pod koniec stycznia firma, która go wygra, przeprowadzi analizy stanu jakości powietrza. Łącznie będą 52 mobilne stacje badające powietrze w Łodzi. Chcemy, by w badaniach zwrócono szczególną uwagę na wysokie stężenie szkodliwych py-

łów PM-2 i PM-10 – zapewnia miejski urzędnik.

Zdaniem przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi Marty Grzeszczyk klub Prawa i Sprawiedliwości od dawna wnioskował o pomoc mieszkańcom w walce ze smogiem. – Proponowaliśmy także dopłaty do rachunków dla łodzian, którzy wymienili piece na ekologiczne. Na to jednak miejscy urzędnicy nie chcieli się zgodzić – ubolewa radna PiS-u. – Organizacje pozarządowe twierdzą też, że aby walka ze smogiem była skuteczna, potrzeba ponad 100 mln zł – dodaje Grzeszczyk.

W 2017 r. z powodu późnego ogłoszenia konkursu na dofinansowanie wymiany pieców łodzianie nie mogli skorzystać z pieniędzy znajdujących się w miejskim budżecie

KOMENTARZ

Grunt to tradycja

Gdy zdetronizowany cesarz Napoleon powrócił z pierwszego wygnania, z wyspy Elby, i wylądował na plaży w Prowansji, w zatoce Juan, paryska prasa pisała: „Potwór powraca do Francji!”, „Awanturnik znów szuka szczęścia!”, „Wygnanie to za mało – trzeba surowszej kary!”. Kiedy pierwsze oddziały wojska przeszły na stronę Napoleona i był w połowie drogi do Paryża, paryska prasa donosiła: „Napoleon minął Lyon”, „Napoleon zbliża się do Paryża”, „Czy Napoleon dotrze do Paryża?”. Gdy Napoleon był już pod Paryżem i cała armia stanęła za nim, prasa paryska pisała: „Cesarz wkrótce wkroczy do stolicy”, „Cesarz znów z nami?”, aż wreszcie: „Witamy Najjaśniejszego Pana!”.



Marian Miszalski

Tamten ton prasy paryskiej przypomina mi ton środowiska „Gazety Wyborczej”: od „Junta juje” – jak pisał niejaki Orłoś w stanie wojennym – do „odpieprzcie się od generała Jaruzelskiego” – jak mówił Michnik w Paryżu do „prasy paryskiej” po 1989 r. Ale oto mamy kontynuację tego tonu. I to gdzie? W naszej „europejskiej” Łodzi.

Łódzcy radni z PO i SLD nieoczekiwanie stwierdzili, że nazwa plac Zwycięstwa to nie jest nazwa nadana Rynkowi Wod-

nemu w 1945 r. dla uczczenia sowieckiej „pobiedy nad giermańcem”, ale jest to nazwa, która upamiętnia... polskie zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r.! Że też nie mówili nam tego wcześniej, zwłaszcza ci radni z SLD, których spadkobiercą jest PZPR! Bo o tych z PO nie ma nawet co wspominać...

No dobrze, ale jeśli teraz jest to plac innego zwycięstwa, to może by napisać na tych tabliczkach wprost: „plac Zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920”. Co na to prasa paryska, to znaczy, pardon, radni z PO i SLD?

Jestem zwolennikiem kontynuacji, konserwowania tradycji, zwłaszcza gdy w zderzeniu

z teraźniejszością okazuje swą wyższość, swą wartość: byłem za tym, by plac Zwycięstwa powrócił do swej przedwojennej nazwy: Wodny Rynek. Ale wołałbym plac Lecha Kaczyńskiego niż plac Zwycięstwa, w domyśle – Armii Czerwonej. Zwycięstwa Armii Czerwonej niech sobie czczą czerwonoarmiejcy, NKWD-ziści, ubecy i esbecy, ich konfidenci, ich resortowe rodziny i tzw. pożyteczni idioci w słynnym ujęciu lenińskim. Przez 45 lat władzy ludowej, owszem, namnożyło się wiele tego typu „socjety”, o której mądrzy ludzie powiadają, że to nie jest naród polski, tylko polskojęzyczna „wspólnota rozbójnicza”, z którą naród

polski musi od 1945 r. dzielić terytorium.

Wróćmy jednak do tonu „prasy paryskiej”. Pewien ton polskiej satyrze, tej dobrej, niespłaszczanej produkcją dzisiejszych tandetnych kabaretów, nadało... przedwojenne ogłoszenie w prasie codziennej: „Fryzjer damski – chesz wszędzie”. Nadawcy ogłoszenia, biednemu fryzjerowi z Nalewek, który nie miał nawet swojego zakładu fryzjerskiego, szło o to, że może przyjechać wszędzie do klientki i uczesać ją na miejscu. Kabareciarze, jak to kabareciarze, zinterpretowali to weselej: chesz wszędzie... I na głowie, i gdzie indziej... To „chesz wszędzie”

już za dzisiejszych czasów znalazło trafną kontynuację w postaci powiedzonka o PSL-u: „Fryzjer damski – może wszędzie, a PSL – może z każdym”, jako że PSL, popłuczyna po komunistycznym ZSL-u, przejawia niemal 120-proc. zdolność koalicyjną. Ci łódzcy radni z SLD i PO, co to teraz plac Zwycięstwa zaczęli nagle utożsamiać ze zwycięstwem nad bolszewikami, a jeszcze wczoraj woleli zwycięstwo Stalina, upodabniają się i do „prasy paryskiej” i do redaktora Michnika, i do tego PSL-u, co to może z każdym.

Ale czy z nimi wszystkimi „zusammen do kupy” – cokolwiek można i warto...?



1,5 MLN ZŁ NA PRODUKCJE FILMOWE

KULTURA \ Prawie 1,5 mln zł na wsparcie produkcji filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych przeznaczyło w tym roku miasto Łódź. Łódzki Fundusz rozpoczął właśnie nabór wniosków do konkursu.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



OKRAŁAŁ DOMKI LETNISKOWE

SULEJÓW \ Policjanci zatrzymali podejrzanego o liczne kradzieże i włamania do domków letniskowych na terenie powiatu piotrkowskiego. Mężczyzna usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. policja.gov.pl



fot. Arkadiusz Laviniewicz/Gazeta Polska

GOSPODARKA

Fikcyjna walka z bezrobociem?

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wraz z łódzkimi urzędnikami poszukuje osób bezrobotnych zamieszkujących w Łodzi w obszarze rewitalizacji, czyli w centrum miasta. Projekt „Aktywni na rynku pracy” ma na celu przede wszystkim pomóc w znalezieniu pracy. – Dla 50 osób planujemy doradztwo zawodowe, szkolenia informatyczne czy płatne staże. Mamy nadzieję,

że tam, gdzie dana osoba odbywa staż, zostanie później zatrudniona na stałe – przekonuje Piotr Bors, dyrektor Biura Promocji i Zatrudnienia Urzędu Miasta Łodzi. Do programu będą przede wszystkim kwalifikowane kobiety po 50. roku życia, długotrwale bezrobotne oraz z niskimi kwalifikacjami – dodaje urzędnik.

Zdaniem radnego PiS-u Marcina Chruścika władze miasta

tylko udają, że walczą z bezrobociem. – To kolejny chwyt marketingowy urzędników. Łódź pod względem wysokości stopy bezrobocia w Polsce jest na szarym końcu. Za czasów rządów prezydent Hanny Zdanowskiej z Łodzi wyjechało 40 tys. ludzi – uważa samorządowiec z Prawa i Sprawiedliwości.

..... (bk)

KULTURA

Wspólna Karta Biblioteczna w 2019 r.

Prawdopodobnie dopiero od 2019 r. zacznie funkcjonować w Łodzi wspólna dla wszystkich miejskich bibliotek Karta Biblioteczna. Nim to się jednak stanie, trzeba dokonać zespolenia baz i systemów dotychczasowych pięciu miejskich bibliotek i ich filii. Jak szacują urzędnicy, koszt tej inicjatywy to ok. 9 mln zł. – W budżecie na 2018 r. mam

zapisane 17 mln zł i to powinno wystarczyć na naszą działalność. Chcemy także, po konsultacjach z czytelnikami, dokupić nowości wydawnicze – mówi Paweł Braun, nowo powołany dyrektor Miejskiej Biblioteki w Łodzi.

Jedna Miejska Biblioteka istnieje od stycznia tego roku z połączenia pięciu dużych bibliotek i ich filii. Razem jest to prawie

80 punktów, w których łodzianie mogą wypożyczać książki. Siedzibą Miejskiej Biblioteki będzie budynek przy al. Kościuszki 48. – Po odświeżeniu lokalu od marca tego roku zostanie tam przeniesiona administracja wszystkich bibliotek. Nie planuję żadnych zwolnień pracowników – twierdzi dyrektor.

..... (bk)

KULTURALNY FLESZ

PREMIERA

„Zemsta nietoperza”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zespół Teatru Wielkiego w Łodzi przygotował w tym sezonie premierę „Zemsty nietoperza” Johanna Straussa. Spektakle będą na razie grane od soboty 13 stycznia do czwartku 18 stycznia. Inscenizacja „Zemsty nietoperza” powstała w reżyserii i choreografii Giorgia Maddii. Tekst jest oparty na polskim przekładzie libretta dokonanego przez poetę Juliana Tuwima. – Johann Strauss, mistrz walca wiedeńskiego, pokazał w „Zemście nietoperza” swoje wielkie poczucie humoru, instrumentacyjny dowcip i muzyczną charakterystykę postaci. W tej arcyzabawnej, wcale nie nonsensownej układance zdarzeń i charakterów, bohaterowie dwójką się i trójką, by wprowadzić widza w jak najlepszy nastrój. „Zemsta

nietoperza” to także muzyczna i wokalna perełka – zapewniają realizatorzy przedstawienia. W sobotę 13 stycznia podczas premiery za pulpitem dyrygentkim stanie Tadeusz Kozłowski. Za fragmenty chóralne odpowiada Maciej Salski. W premierowym spektaklu wystąpią m.in. jako Gabriel von Eisenstein Tomasz Rak, jako Rozalinda Joanna Woś, jako Adela Aleksandra Borkiewicz, jako dr Falke Przemysław Rezner, jako Alfred Krzysztof Marciniak, jako Frank Dariusz Machaj, jako Książę Orlovsky Agnieszka Makówka, jako dr Blind Zenon Kowalski, jako Ida Patrycja Krzeszowska oraz jako Frosch Andrzej Gałka.

..... (kb)

WERNISZAŻ

Fotografie „O mnogości rzeczy”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro o godz. 18 w galerii Forum Fotografii Łódzkiego Domu Kultury odbędzie się wernisaż wystawy zdjęć „O mnogości rzeczy” Krzysztofa Wojciechowskiego. „Powiedzieć, że przedstawione na wystawie zdjęcia Krzysztofa Wojciechowskiego są prawdziwe, to mało. Nie ma znaczenia, czy są to znaki malowane na ulicy, elementy architektury czy drobne przedmioty. Na zdjęciach widać perforacje kliszy fotograficznej i numery kolejnych klatek, co umożliwia potwierdzenie autentyczności fotografii” – napisał w katalogu do wystawy Krzysztofa Wojciechowskiego Tomasz Tuszek. „Zdjęcia są wykonywane z użyciem własnej konstrukcji kamery szczelinowej. Fotografie sprawiają przy bliższym

oglądzie wrażenie specjalnie zmienianych. Bo niby dlaczego wszyscy przechodnie na fotografii idą w jednym kierunku?” – dodał Tuszek. Krzysztof Wojciechowski jest m.in. fotografem, kuratorem wystaw czy autorem tekstów. Studiował fizykę na Uniwersytecie Warszawskim. Fotografuje od końca lat 60. XX w. Od 1970 r. działał w ramach Galerii Remont. Współpracował również z białostocką Galerią Znak Janusza Szczuckiego. W 1975 r. został członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. W drugiej połowie lat 70. i w latach 80. zrealizował dwa duże cykle „Zabawy dziecięce” i „Przechodzień”.

..... (kb)

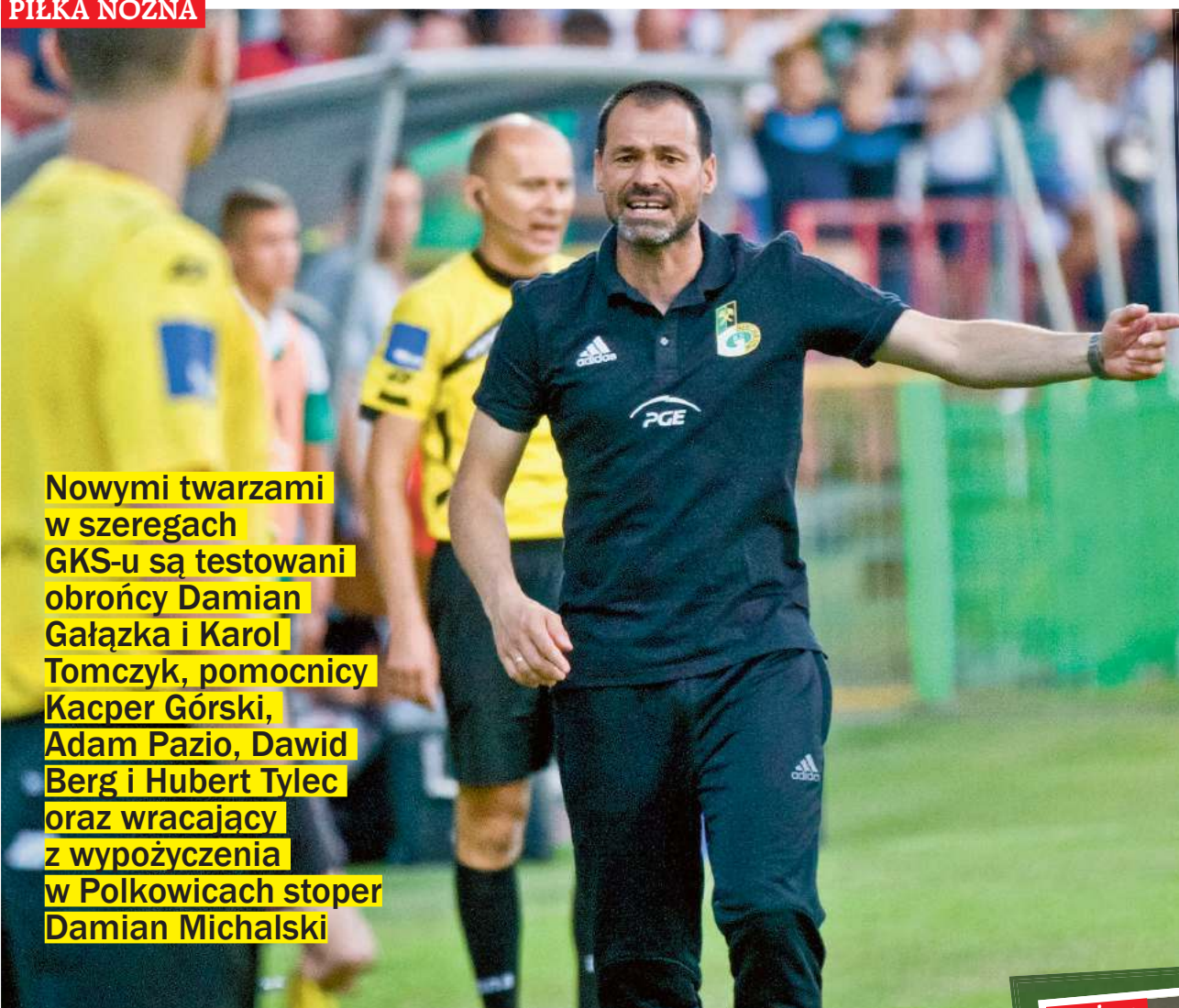


WIDZEW ZAGRA W CZECHACH?

PIŁKA NOŻNA \ Czeskie media poinformowały o udziale Widzewa Łódź w 21. edycji zimowego turnieju Tipsport Liga. Podopieczni trenera Franciszka Smudy przebywają jednak na urloпах. Łódzki klub twierdzi, że nie było żadnego tematu udziału drużyny w tej imprezie. – To jakieś nieporozumienie – usłyszeliśmy w Widzewie.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Nowymi twarzami w szeregach GKS-u są testowani obrońcy Damian Gałązka i Karol Tomczyk, pomocnicy Kacper Górski, Adam Pazio, Dawid Berg i Hubert Tylec oraz wracający z wypożyczenia w Polkowicach stoper Damian Michalski

Mariusz Pawlak, trener PGE GKS-u Bełchatów | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

GKS chce mieć liczną kadrę

Nawet 30 zawodników może liczyć kadra pierwszego zespołu PGE GKS-u Bełchatów. – Chcemy mieć do dyspozycji wielu piłkarzy. Część z nich będzie grała w pierwszym zespole, a pozostali będą występować w drugiej i trzeciej drużynie – mówi Rafał Pawlak, trener „Brunatnych”.

Daniel Mroczek

W poniedziałek piłkarze PGE GKS-u Bełchatów rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej sezonu 2017/2018. – Pierwsze dni nie są z pewno-ścią dla nich przyjemne, bo to czas testów i badań, które będą nam potrzebne na przyszłe tygodnie – mówi Mariusz Pawlak cytowany przez oficjalną stronę klubu. – Wiem doskonale, że wszyscy czekają na treningi z piłkami. Zawodnicy mieli wrócić głodni, żeby poczuć piłkę przy nodze dopiero teraz – dodaje.

„Brunatni” będą przygotowywać się na własnych obiektach. – Na szczęście na razie mamy dobre warunki i nic nas nie powinno zaskoczyć. Z drugiej strony musimy być na wszystko przygotowani. Na pewno mogą być jakieś zmiany w planie, bo zima jeszcze ma nadejść. Te pierwsze dwa tygodnie będą polegać na przygotowaniu się do pracy na przełomie stycznia i lutego. Tam będą największe obciążenia dla zawodników. Chłopakom życzę trzy razy zdrowia, bo tego nikt nie kupi za żadne pieniądze. Jesień była inna niż sobie zaplanowaliśmy i to się odbiło na wyniku. Wierzę, że 2018 r. będzie dla nas zupełnie inny od poprzedniego, a zdrowie będzie dopisywało naszemu zawodnikom. Musimy patrzeć na właściwie obciążenia i pracę na początku roku – tłumaczy szkoleniowiec.

Nowymi twarzami w szeregach GKS-u są testowani obrońcy Damian Gałązka i Karol Tomczyk, pomocnicy Kacper Górski, Adam Pazio, Dawid Berg i Hubert Tylec oraz wracający z wypożyczenia w Polkowicach stoper Damian Michalski. – Jeśli będą się lepiej prezentować niż ci występujący jesienią, to będziemy oczywiście próbować zmienić coś na lepsze. Trzeba dać każdemu szansę, te możliwości mogą być ukryte – przekonuje Pawlak. Arkadiusz Moczadło, Marcin Grolik, Robert Chwastek i Przemysław Zdybówicz pracują indywidualnie z fizjoterapeutą. Obecna kadra treningowa liczy aż 29 zawodników. – Poza kadrą pierwszego zespołu są rezerwy i junior starszy, a chcielibyśmy, by i ten zespół o coś powalczył. Kadra może być szeroka, jeśli będzie w niej wielu młodych zawodników, którzy będą trenować w pierwszym zespole, a występować w drugiej i trzeciej drużynie – tłumaczy szkoleniowiec.

Wczoraj bełchatowianie przeszli testy wydolnościowe na boisku ze sztuczną nawierzchnią Miejskiego Centrum Sportu. Dzisiaj zawodnicy spotkają się na testach siły. Na piątek i sobotę sztab szkoleniowy zaplanował treningi na boisku od godz. 11. W następnym tygodniu zagrają pierwszy mecz kontrolny. Ich rywalem będzie MKS Kluczbork (20 stycznia).

29
tytu zawodników
trenuje pod
okiem trenera
Rafała Pawlaka

KOSZYKÓWKA

Ćwierćfinały w Łodzi

UKS Basket Aleksandrów i MKS Zabrze będą rywalami Widzewa w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski U22K. Organizatorem turnieju będzie łódzki klub, a mecze rozegrane zostaną w hali MOSiR-u przy ul. Małachowskiego 5/7 od 19 do 21 stycznia. W innych grupach ćwierćfinałowych zagrają: MUKS-u Poznań, Wichoś Jelenia Góra, PTK Pabianice (grupa I, Poznań), Politechnika Gdańska, MUKS Bydgoszcz, MKS Strzelce Opolskie (grupa II, Gdańsk), Karkonosze Jelenia Góra, MonPol Płock, Katarzynki Toruń (grupa III, Toruń).

RUGBY

Mała Liga

Szkoła Podstawowa nr 54 w Łodzi prowadzi w kategorii klas 4-5, a Szkoła

Podstawowa w Kurowicach i łódzka Szkoła Podstawowa nr 51 są na czele klas 6-7 w rozgrywkach Małej Ligi Rugby. W rywalizacji bierze udział dwadzieścia drużyn. Kolejna seria spotkań odbędzie się 19 lutego i zakończy pierwszy etap rywalizacji, rozgrywany systemem każdy z każdym.

PIŁKA NOŻNA

Jeden awans jest już pewny

Trzy drużyny z województwa łódzkiego wystąpią w 1/16 rozgrywek o Hallowy Puchar Polski. Gata Active Zduńska Wola zagra w Łodzi z SAN-em AZS-em, a kolejny rywalem AZS-u WSIU Alimentera Malwee Łódź będzie FC Toruń. Tym samym bez względu na wyniki region łódzki będzie miał przynajmniej jednego reprezentanta w 1/8 finału. Mecze zostaną rozegrane w ostatni weekend stycznia.

ŻUŻEL



Andersen wierzy w awans Orla

Orzeł Łódź wzmacnia skład na najbliższy sezon Pierwszej Ligi Żużlowej. Hans Andersen uważa, że jego zespół stać na awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. – Nie mam wątpliwości, że mamy duże szanse na awans do Ekstraligi – przyznaje najsukceszniejszy zawodnik łódzkiego klubu w ostatnich rozgrywkach.

Kadra Orla Łódź będzie liczyć 11 zawodników. Do tej pory klub pozyskał czterech żużlowców. Umowy z klubem podpisał: Maksim Bogdanow, Norbert Kościuch, Josh Grajczowski i Karol Baran. – Mamy naprawdę bardzo silny skład – przekonuje Hans Andersen. – W mojej ocenie kluczowa będzie jedna rzecz. Musimy jeździć bez kontuzji. Jeśli ominą nas pechowe wydarzenia, to może nam się udać – wyjaśnia.

Andersen spędzi w Łodzi czwarty sezon z rzędu. – Odejście z Orla nie ma żadnego sensu. Dobrze się tutaj czuję i bardzo lubię ludzi, którzy pracują w klubie. Mam również świetne relacje z kibicami. Na nic do tej pory nie mogłem narzekać, bo wszystko funkcjonuje prawidłowo – podkreśla Duńczyk.

Orzeł zacznie sezon 2018 od meczów wyjazdowych, bo nowy stadion w Łodzi nie będzie jeszcze gotowy. – To wcale nie musi być problemem. Przecież w pewnym momencie w końcu wyjedziemy na nasz nowy tor i wtedy będziemy mieli wiele okazji do treningów. Inne drużyny nie będą na początku wiedzieć nic o naszym obiekcie – podsumowuje Andersen.

(dm)

Czwartek
11/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

FORUM GDAŃSK KANAŁ RADUNI ZNIKA POD BETONEM

Budowniczowie drugiego dna



Budowa Forum Gdańsk. W lewym rogu przykrywany Kanał Raduni

Mimo prokuratorskiego śledztwa i działań administracyjnych rozpoczęło się betonowanie podwójnego koryta Kanału Raduni. Zabytek techniki nie będzie po tym zabiegu w niczym przeszkadzał powstającemu po jego obydwu stronach gigantycznemu centrum handlowemu.

Stanisław Balicki

Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, społeczna organizacja urbanistów, architektów i miłośników dobrych rozwiązań w planowaniu miast, alarmuje, że rozpoczęła się budowa sklepienia nad Kanałem Raduni, na którym ma powstać elegancka atrapa ciekłu wodnego. Jednocześnie przytaczają wcześniejsze wypowiedzi miejskich władarzy po tym, jak kilka miesięcy temu ujawnili plany inwestora Forum Gdańsk, który w partnerstwie publiczno-prywatnym buduje centrum. – Nie jest prawdą, że właśnie zaczyna się betonowanie Kanału Raduni, nie znikają też z niego żadne mostki – mówił wtedy Wiesław Bielawski, wiceprezydent Gdańska. – Kanał nie zmieni się w kilkunantymetrowe koryto – deklarował.

– Nic nie jest jeszcze przesądzone – to z kolei słowa prezydenta Pawła Adamowicza. – Najpierw chciałbym dokonać spokojnej oceny, a potem przyjdzie czas ostatecznych decyzji – obiecywał.

Po zarzutach, że zniszczony zostanie średniowieczny zabytek techniki, Adamowicz zlecił zewnętrzny audyt, który wykazał zgodność projektów z wydanymi pozwoleniami i uzgodnieniami konserwatorskimi. Od tego czasu zapadła cisza. Wcześniej inwestor, firma Multi Development, na etapie planowania i uzgodnień krok po kroku powiększał użyteczną powierzchnię centrum handlowego. Najpierw uzyskał zezwolenie na szklany dach łączący dwa budynki, między którymi znajduje się zabytkowy kanał. Po cichu przygotował też plan jego przykrycia.

– Jeżeli prezydent Adamowicz zapowiada, że przemyśli, jak wybrnąć z tej sytuacji, ja-

kie rozwiązanie jest najlepsze, to spodziewałbym się tego, że jakaś decyzja zostanie podjęta. – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Karol Spiegłanin, prezes FRAG-u. – Tymczasem poza deklaracjami jest całkowite milczenie, niepodejmowanie decyzji i formalna korespondencja. Od samego początku powinno być wiadomo, jakie są plany co do kanału. Kontrowersje budziło już przykrycie tej przestrzeni dachem. W interesie miasta było prowadzenie dialogu z organizacjami, mieszkańcami – ocenia.

Tymczasem trwa śledztwo w tej sprawie wszczęte przez prokuraturę okręgową, a kontrola Agnieszki Kowalskiej, wojewódzkiego konserwatora zabytków, wykazała nieprawidłowości w decyzjach jej poprzednika Dariusza Chmielewskiego i miejskiego konserwatora Grzegorza Sulikowskiego. Czy ich decyzje zostaną anulowane, zadecyduje minister kultury.

GDYNIA

Areszt za znęcanie się nad kotem

Gdyńska policja poinformowała, że mężczyzna zatrzymany kilka dni temu, podejrzany o torturowanie zwierzęcia, nie wyjdzie na wolność i będzie oczekiwał na proces oraz wyrok za kratami. Przypomnijmy, że w ostatnią sobotę dyżurny komisariatu policji w Gdyni-Witominie uzyskał informację, że 57-letni mieszkaniec Gdyni może znęcać się nad kotem. Na miejsce skierowani zostali policjanci tzw. ogniwa patrolowego, którzy rzeczywiście w mieszkaniu

zastali podejrzanego oraz okaleczone zwierzę. Mężczyzna został zatrzymany, a zranionym kotem zaopiekowali się pracownicy schroniska dla zwierząt wezwani na miejsce. Według nieoficjalnych informacji, mężczyzna miał okaleczyć zwierzę, by... dokuczyć żonie. Usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem, za co grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, a we wtorek na wniosek prokuratora sąd w Gdyni zadecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres jednego miesiąca. Zranione zwierzę poddane zostało operacji i obecnie dochodzi do zdrowia.

(mad)

GOSPODARKA
MORSKA

Kluczowa inwestycja w gdyńskim porcie

Port Gdynia podał, że przy budowie nowej obrotnicy nr 2 zrealizowano już ok. 30 proc. zaplanowanych prac na powierzchni, a inwestycja ma być gotowa za kilka miesięcy. Obrotnica nr 2 ma być krokiem milowym dla rozwoju Portu Gdynia ze względu na zwiększenie możliwości przeładunkowych. Aktualnie toczą się prace przy Nabrzeżu Gościńnym, gdzie od końca listopada zeszłego roku trwa rozbiórka. Niedługo rozpocznie się

wyrywanie żelbetowych pali oraz wyjmowanie tzw. skrzyń z Pirsu III. Dziesięć z nich zostanie wykorzystanych ponownie przy kolejnych inwestycjach spółki. Jednocześnie kończy się też projektowanie zabezpieczeń Nabrzeża Norweskigo, Włoskiego i Słowackiego. Prace przy obrotnicy nr 2 mają zakończyć się w drugim kwartale 2018 r. W połączeniu z uzyskaną przez spółkę w końcu 2017 r. pozytywną opinią Ministerstwa Obrony Narodowej o poszerzeniu wewnętrznego wejścia do portu ma to zupełnie odmienić jej oblicze w najbliższych latach.

(mad)



SAMOŁOTEM DO WIEDNIA

GDAŃSK-RĘBIECHOWO \ Jedna z największych tanich linii ogłosiła, że od 27 kwietnia uruchamia połączenia między Gdańskiem a Wiedniem. Z Rębichowa do stolicy Austrii loty będą się odbywały cztery razy w tygodniu (pon., śr., pt., niedz.). Ceny biletów od 89 zł. Niedługo przewoźnik zaoferuje przesiadkę w Wiedniu w drodze do m.in. Tel Awihu, Wary, Larnaki, Dortmundu czy Walencji.

fot. Fotolia

SPRAWA „KRYSTKA”, ŁOWCY NASTOLATEK Z SOPOTU

Kolejne zarzuty, kolejne miesiące

Liczba zarzutów postawionych pracownikowi ekskluzywnych sopockich klubów przekroczyła 60. Dowody na jego przestępstwa są mocne, zeznania drastyczne, tymczasem sprawa nadal nie trafia do sądu. Mężczyzna siedzi w areszcie tymczasowym już ponad dwa lata.

Stanisław Balicki

Prokuratura znów informuje o kolejnych zarzutach dla Krystiana W. Tym razem mężczyzna został oskarżony o dwukrotne usiłowanie doprowadzenia małoletnich do obcowania płciowego. Prokuratura zarzuciła mu też stosowanie przemocy, by zmusić pokrzywdzoną do zwrotu długu. Pięć kolejnych zarzutów dotyczy wyłudzenia i prób wyłudzenia pieniędzy od towarzystw ubezpieczeniowych, odszkodowań za zniszczenia aut. Podobne do tych

ostatnich „Krystek” usłyszał w październiku ub.r. Mężczyzna przebywa w areszcie od listopada roku 2015. Pojawiają się pytania o przewlekłość tego śledztwa i o to, czemu oskarżenie, które można uzupełniać, nie zostało skierowane do sądu. Sylwester Latkowski, który był jednym z pierwszych dziennikarzy zajmujących się sprawą „Krystka”, w wydanej ostatnio książce „Układ Trójmiejski” przedstawia pesymistyczną opinię o jej rozwoju. „Osoby żyjące z procederu Krystiana W., wspierające go, mają się nadal dobrze” – pi-

\\ Stopniowo na jaw wychodziła prawda o kierowcy i ochroniarzu szefostwa ArtInvestu, mającego nieletnie dziewczyny z często biednych i patologicznych środowisk
możliwością dobrze płatnej pracy \\

sze Latkowski. „Aresztowanie »Krystka« uspokoiło opinię publiczną. Liczą, że śledztwo na nim się zakończy” – ocenia. Sprawa wyszła na jaw, gdy w marcu 2015 r. samobójstwo popełniła 14-letnia Anaid z Pruszcza Gd. Jej matka odkryła w telefonie nastolatki korespondencję z koleżanką, z której wynikało, że zgwałcił ją mężczyzna, który obiecywał jej pracę w nocnym klubie i fundował drogie prezenty. Okazało się, że to 38-letni wówczas Krystian W., pracownik firmy ArtInvest z Sopotu, właściciel lub operator takich klubów

Sylwester Latkowski twierdzi, że „Krystek” ma zostać kozłem ofiarnym i jedynym skazanym w ponurej sprawie. Im dłużej trwa śledztwo, tym mniej ludzi pamięta o sprawie, a w seksbiznesowy skandal mogą być zamieszane znane nazwiska

jak Zatoka Sztuki, Kongo Bar i Dream Club. Stopniowo na jaw wychodziła prawda o kierowcy i ochroniarzu szefostwa ArtInvestu, mającego nieletnie dziewczyny z często biednych i patologicznych środowisk możliwością dobrze płatnej pracy w charakterze hostessy w klubach. „Krystek” następnie zmu-

REGION

Aktywne życie na emeryturze

W naszym regionie powstał kolejny klub Senior+. Tym razem w Tczewie. To odpowiedź rządu i samorządu na potrzeby osób starszych. Dzięki takim placówkom mieszkańcy mają możliwość aktywnie spędzić czas na emeryturze.

W Tczewie klub Senior+ powstał przy ul. Niepodległości 10. Właśnie odbyło się jego uroczyste otwarcie. Oferta placówki skierowana jest dla nieaktywnych zawodowo mieszkańców Tczewa w wieku 60+. Ośrodek czynny będzie trzy razy w tygodniu przez 5 godzin dziennie. Już cieszy się sporym zainteresowaniem.

– Celem klubu Senior+ jest aktywizacja środowiska seniorów do wspólnego i zorganizowanego spędzania czasu wolnego – podkreśla Julita Jakubowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tczewie. – W tym celu działania ukierunkowane będą na rozpoznawanie potrzeb i rozwijanie zainteresowań środowiska seniorów, organizowanie zajęć w ramach terapii zajęciowej, w tym m.in. zajęć rękodzielniczych, muzykoterapii, ćwiczeń pamięci oraz aktywności fizycznej dostosowanej do możliwości uczestników.



Klub w Tczewie już cieszy się sporym zainteresowaniem seniorów | fot. UM Tczew

Zajęcia prowadzone w ramach klubu nastawione będą na zaspokajanie potrzeb towarzyskich poprzez organizowanie różnego rodzaju

uroczystości, spotkań i pogadanek oraz na umożliwienie seniorom udziału w imprezach kulturalnych oraz wybieżkach.

W ramach programu seniorzy zostaną zaktywizowani do rozwijania działań w oparciu o ruch samopomocy oraz wolontariat, który świadczo-

ny będzie m.in. na rzecz lokalnego środowiska.

– Rozwijany będzie wolontariat, w tym międzypokoleniowy, oraz sieć kontaktów, która pozwoli na wspieranie osób niewychodzących z domu. Ruch samopomocy będzie narzędziem istotnym dla budowania sieci wsparcia w obszarze środowiska senioralnego – dodaje szefowa MOPS-u.

Klub ma integrować jak największą liczbę osób, choć stałych podopiecznych będzie ok. 30. Zadanie zostało sfinansowane ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Wieloletniego Senior+ na lata 2015–2020 oraz środków Gminy Miejskiej Tczew.

To zapowiadana odpowiedź rządu Prawa i Sprawiedliwości na potrzeby seniorów. Gabinet najpierw premier Beaty Szydło, a teraz Mateusza Morawieckiego stawia na aktywizację starszych Polek i Polaków, tak by mogli w dobrej atmosferze spędzić czas, wychodząc z domów. Program zaczyna działać tam, gdzie jest pozytywny odzew samorządów. Warto podkreślić, że wcześniej takie kluby otwarto m.in. w gminie Pelplin.

Sebastian Dadaczyński



MODERNIZACJA ŚCIEŻEK ROWEROWYCH

REKREACJA \ Gdynia otrzyma dofinansowanie na renowację 30 km tzw. niebieskiego szlaku rowerowego przez Trójmiejski Park Krajobrazowy. Wartość projektu to 3,74 mln zł, w tym ze środków UE pochodzić będzie 1,55 mln zł. Zakończenie prac za 2 lata.

fot. mat. pras.



PONAD 3 MLN PASAŻERÓW PKM-U

TRANSPORT \ W 2017 r. Pomorska Kolej Metropolitalna przewiozła ponad 3 mln osób – poinformował urząd marszałkowski. To o ok. 50 proc. więcej niż w feralnym 2016 r., gdy wielka letnia ulewa podmyła nasypy linii łączącej aglomerację trójmiejską z Kaszubami.

fot. PKM



Krystian W. doprowadzany do prokuratury
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

szal je do seksu, co rejestrował telefonem komórkowym i szantażował dziewczyny. Niektóre z nich rzeczywiście dostawały pracę w sopockich nocnych klubach. Latkowski twierdzi, że

aktywność „Krystka” nie ograniczała się do wyżej opisanej. – Sprawa „Krystka” tak naprawdę to wierzchołek góry lodowej – mówi jeden z informatorów cytowanych w książce. – Potencjał w nim zauważyły inne osoby, które mają odpowiednie zasoby i posłużyły się nim, żeby stworzyć bezpieczny

pomost między nimi a dziewczynami. Układ ten nie kończy się w Sopocie. Są w to wszystko uwikłani ludzie z polskiego show-biznesu oraz lokalni przedsiębiorcy – twierdzi. Prokuratura unika odpowiedzi, kiedy akt oskarżenia w sprawie Krystiana W. trafi do sądu.

CHOJNICE

Podejrzany o włamania w areszcie

Chojnicka policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o włamanie oraz kradzieże mienia w Chojnicach i okolicach. Podejrzany okazał się 34-letni mieszkaniec powiatu tucholskiego. Funkcjonariusze otrzymali zgłoszenia o włamaniach do domów będących w budowie, skąd ukradziono agregaty prądotwórcze, spalinową przecinarkę do betonu, nagrzewnice

ce oraz inny sprzęt techniczny. Sposób działania sprawcy w każdej ze zgłoszonych spraw był podobny. Policjanci na podstawie zgromadzonych informacji i analizy materiału ustalili, że za tymi przestępstwami może stać jedna osoba. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Policjanci odzyskali już większość skradzionych rzeczy, które zo-

staną zwrócone właścicielom. Zgromadzono bogaty materiał dowodowy. Podejrzany usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniami. Sąd Rejonowy w Chojnicach przychylił się do wniosku o trzymiesięczny areszt. Z uwagi na recydywę mężczyźnie grozi do 15 lat pozbawienia wolności.

..... (mad)

GDAŃSK

Ponad 190 mln zł za Nową Bulońską

Wybrano wykonawcę budowy nitki jezdnii oraz linii tramwajowej w ramach tzw. trasy Nowej Bulońskiej. To konsorcjum firm NDI (Sopot) oraz Balzola Polska i Construcciones Promociones Balzola (Hiszpania). Ich oferta opiewa na 191,7 mln zł. Oferty innych firm, które zgłosiły się do przetargu (ogłoszonego przez Dyрекcję Rozbudowy Miasta Gdańska), były o kilkadziesiąt milionów złotych wyższe

– ujawnił portal Trojmiasto.pl. Prace mają ruszyć wiosną. Zakończenie planowane jest najpóźniej do 31 lipca 2019 r. Nowa Bulońska jest jednym z zadań Gdańskiego Projektu Komunikacji Miejskiej – etap IVA, który został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej. Nowa Bulońska Północna ma mieć 2,8 km długości. Połączy ul. Bulońską z ul. Jabłoniową. Powstanie dwutorowa linia tramwajowa, któ-

ra swój początek będzie miała przy istniejącej linii tramwajowej na skrzyżowaniu ul. Bulońskiej i Myśliwskiej. Przebiegnie m.in. ulicą Stolema i Kartuską, a kończyć się będzie na wysokości ul. Warszawskiej i Jabłoniowej. Zaplanowano pięć przystanków komunikacji miejskiej (Ujeścisko, Zabornia, Stolema, Łabędzia oraz Nowa Politechniczna).

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

„Dziki indyk” z Piotrem Nadolskim



fot. mat. pras.

Jak co czwartek Teatr Boto w Sopocie zaprasza o godz. 21 na Boto Wild Jams with Wild Turkey, czyli cotygodniowe spotkania z najlepszymi artystami pomorskiej i krajowej sceny muzycznej, okraszone smakiem i zapachem bourbonu „dziki indyk”. Tym razem gospodarzem będzie Piotr Nadolski, który zagra razem z gitarzystą Januszem Kadyszewskim i perkusistą Kamillem Mazurem. Piotr Nadolski to multiinstrumentalista. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku, studiował w klasie trąbki, fortepianu i akordeonu. Wielokrotnie brał udział w najważniejszych polskich festiwalach, takich jak Jazz Jambore, m.in. z zespołem Big Band J. Tomaszewskiego. Został wyróżniony nagrodą indywidualną dla instrumentalisty podczas festiwalu Jazz nad Odrą.

W latach 70. związany był z Klubem Studentów Wybrzeża ŻAK, grał m.in. z Krzysztofem Komędą Trzcińskim, Włodzimierzem Nahornym i wieloma innymi jazzmanami. Jest muzykiem sesyjnym, nagrywającym również muzykę filmową. Współpracował z Michałem Lorencem m.in. przy filmach „Exit In Red” i „Zabić Sekala”. Zawodowo jest związany z zespołem muzycznym Rama111, formacją mającą na swoim koncie setki koncertów w kraju i za granicą. Oczywiście podczas dzisiejszego koncertu nie zabraknie niezwykle gości, swoją obecność zapowiedzieli również: Przemek Dyakowski oraz muzycy Ramy 111, Marcin Bożek, Mikołaj Flont, Leszek Dranicki czy Krystyna Durys.

..... (ag)

GDAŃSK

Pół roku w krainie Inków

Świat inkaskich wierzeń i andyjskiej muzyki rodem z Peru wypełni dzisiaj o godz. 18.30 Klub „Południk 18” przy ul. Garnarskiej w Gdańsku. Będzie to opowieść o krainie rozpalonych pustyni, majestatycznych lodowców i tropikalnej dżungli. Dzięki Karolinie Kowalczyk, absolwentce komparatystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, będzie można poznać legendarne Machu Picchu i tajemnicę linii z Nazca. Stypendystka uczelni w Hiszpanii i Peru, miłośniczka literatury, muzyki, sztuki i świata hiszpańskojęzycznego przedstawi drogę na Białą Koldyrię w Huaraz, gdzie można podziwiać zapierającą dech w piersiach Lagunę 69. Współautorka bloga podróżniczego Twins oN Tour opowie o tradycyjnym peruwiańskim weselu. Kowalczyk na swoim blogu opisuje ekscytujące podróże po Ameryce Południowej, gdzie zjeżdżała na desce z największej wydmy na pustyni w Ica, a także surfowała po Mancorze. Blog



fot. mat. pras.

Twins oN Tour prowadzi razem ze swoją siostrą bliźniaczką. Siostry mają różne temperamenty. Choć to dwa spojrzenia na życie, od 25 lat tworzą zgrany zespół podróżniczy, w którym się dopełniają i wzajemnie inspirują. Kasia jest studentką budownictwa na AGH i podczas gdy siostra zafascynowana jest przede wszystkim wodnymi sportami, ona zdobywa wspinaczką góry oraz uwiecznia wszystko na fotografii. Fascynatka teorii wielkiego wybuchu może kiedyś opowie w „Południku” o ukochanej w Afryce.

..... (ag)



TRENER I DWAJ PIŁKARZE ODCHODZĄ Z GRYFA

PIŁKA NOŻNA \ Piotr Rzepka nie będzie dłużej trenerem drugoligowego Gryfa Wejherowo. Zarząd klubu rozwiązał kontrakt z trenerem za porozumieniem stron. Z klubu odeszli również Hieronim Gierszewski i Marcin Kalkowski. 21-letni Gierszewski jesienią zagrał w 18 meczach II ligi i strzelił dwa gole, a 28-letni Kalkowski nie zanotował ani jednego występu.

fot. mat. pras.

EKSTRAKLASA



Działacze Lechii Gdańsk chcieliby odchudzić klubową listę płac. Kłopot w tym, że gdańscy piłkarze nie cieszą się zainteresowaniem ze strony drużyn, które byłyby skłonne zapłacić im tyle, ile biało-zieloni

Lukáš Haraslín liczy, że wiosną odbuduje formę po kontuzji | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Niechciane gwiazdy

Wiosną piłkarze Lechii Gdańsk raczej będą walczyć o utrzymanie w Lotto Ekstraklasie, a działacze o zapewnienie środków finansowych na funkcjonowanie klubu. Trudniejsze zadanie wbrew pozorom czeka tych drugich. Od wielu miesięcy trudno jest związać koniec z końcem, a okazuje się, że najlepszych piłkarzy biało-zielonych nie chce żaden inny klub.

Robert Zarębski

Działacze Lechii pochwalili się, że pod koniec ubiegłego tygodnia przelali na konta piłkarzy dwie zaległe pensje. Chociaż klub nadal ma zaległości finansowe, zawodnicy odetchnęli z ulgą.

– Mogę powiedzieć, że większość zaległości jest już uregulowana. Były złe momenty, ale ten pożar został ugaszony. Zresztą który klub w Polsce może sobie pozwolić na latanie samolotem na mecze ligowe? – starał się odwdziżyć zarządowi dobrym słowem Sławomir Peszko.

Według nieoficjalnych informacji miesięczna lista płac gdańskiego klubu wynosi ponad milion złotych, a klubowa kasa zazwyczaj świeci pustkami. Rozwiązaniem tej sytuacji miała być wyprzedaż najlepszych, a zarazem najdroższych piłkarzy. Oprócz odciążenia budżetu ten zabieg miał doprowadzić do zmiany postawy mniejszościowych udziałowców klubu i wymusić na nich przyjęcie propozycji pozbycia się akcji na rzecz większościowego udziałowca Advancesport AG, którego kontroluje Philipp Wernze, lub przynajmniej oddania mu większej władzy.

Mniejszościowi udziałowcy nie oddali Lechii, więc działacze chętnie pozbyliby się drogich zawodników. Ci jednak nie mają propozycji z innych klubów. Nawet Rafał Wolski.

– Na razie nikt się po niego nie zgłosił. Oczywiście jeśli dostaniemy bardzo atrakcyjną ofertę, na pewno

ją rozważymy. Jednak w tej chwili jedynym konkretem jest uzyskanie przez Benficę prawa pierwokupu Pawła Stolarskiego – tłumaczył dziennikarzom Adam Mandziara.

Obciążeniem dla budżetu Lechii jest też Miłoś Krasień, który nie miał udanej jesieni. – Jakiś czas temu wpłynęło tylko zapytanie od menedżera, który chciał dostać od Krasiecia pełnomocnictwo na szukanie klubu w MLS-ie. Poza tym nic konkretnego – wyjaśnił Mandziara. Chciałby zatrzymać w Gdańsku Marca Paixão i Flávia Paixão oraz Daniela Łukasika, którym kończą się latem kontrakty.

Budżet gdańszczan najpóźniej 30 czerwca odciążą: Grzegorz Kuświk, Sebastian Mila, Oliver Zelenika (koniec kontraktów), Mato Miłoś (koniec wypożyczenia z Benfiki Lizbona), Simeon Sławczew (koniec wypożyczenia ze Sportingu Lizbona) i João Oliveira (koniec wypożyczenia z FC Luzernu). Klub raczej nie skorzysta z opcji przedłużenia umowy z Jakubem Wawrzyniakiem. Z kolei działacze Lechii liczą, że Lukáš Haraslín odbuduje wiosną formę i sprzeda go latem. O Słowaka pytała podobno AS Roma.

– Były za mnie różne oferty. Osoby, które mają wiedzieć, wiedzą, jaka jest sytuacja. Ja nie będę mówił publicznie o takich rzeczach, zwłaszcza w sytuacji, gdy jeszcze lecę kontuzję. Skupiam się na tym, aby wrócić do treningu i do gry. Życie piłkarza układa się różnie – mówił Haraslín.

10
tytułów
piłkarzom
Lechii latem
kończy się
kontrakt
z klubem

PIŁKA RĘCZNA

Wygrana GTPR-u

W meczu kończącym 12. kolejkę Superligi szczytności GTPR-u Gdynia pokonała na wyjeździe Kram Start Elbląg 31:28 (15:12). Mistrzynię Polski wróciły na trzecie miejsce w tabeli krajowej elity. Przeciwnik elblążankom dobrze zagrały Joanna Kozłowska i Aleksandra Zych, które łącznie zdobyły 20 bramek.

HOKEJ NA LODZIE

Porażka z Podhalem

Zawodnicy MH Automatyki Gdańsk przegrali na wyjeździe z TatrySKI Podhalem Nowy Targ 3:6 (1:1, 0:2, 2:3). Była to czwarta z rzędu porażka podopiecznych Andreja Kowalowa w PHL. Gole dla gdańszczan strzelali Petr Polodna i Maciej Rompkowski. Automatyka

zajmuje siódme miejsce w tabeli i do prowadzącego GKS-u Tychy traci 35 oczek.

ŻUŻEL

Pięć sparingów

Żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk wyjadą na tor 17 marca, by zmierzyć się u siebie w sparingu z MrGarden GKM-em Grudziądz. Dzień później drużyny spotkają się na rewanżu w Grudziądzu. 24 marca w gdańszczanie wyjadą na tor przy Długich Ogrodach w turynie Zenon Plech Zaprasza. 3 kwietnia Zdunek Wybrzeże pojedzie w Częstochowie przeciwko tamtejszemu ForBetowi Włókniarzowi, a następnego dnia ugości lotewski Lokomotiv Daugavpils. Ostatni sparing gdańscy żużlowcy pojadą 5 kwietnia na własnym torze z ForBetem Włókniarzem Częstochowa.

PIŁKA NOŻNA



Marcus zostaje w Arce

Pomocnik Arki Gdynia Marcus jesienią nie był podstawowym ogniwem drużyny, ale mimo to nie zamierza skorzysta z intratnej propozycji od broniącej się przed spadkiem Termaliki Bruk-Betu Nieciecza. Brazylijczyk zapowiada walkę o powrót do łask trenera Leszka Ojrzyńskiego.

Jesienią 34-letni Brazylijczyk, chociaż ubierał opaskę kapitana Arki, rozegrał jedynie dziewięć meczów w ekstraklasie, z czego tylko w siedmiu wychodził w podstawowym składzie. Marcus nie strzelił gola ani nie asystował przy trafieniach kolegów z zespołu. O wiele lepiej szło mu w meczach Ligi Europy. Tam pomocnik trafił do siatki rywali dwa razy. Arka z europejskimi pucharami pożegnała się jednak po dwóch meczach z duńskim FC Midtjylland, a najwidoczniej rozgoryczony porażką Marcus grał coraz słabiej. Na początku roku piłkarz otrzymał ofertę gry w Termalicy Bruk-Betu Nieciecza. Zespół z Małopolski prowadzi Maciej Bartoszek, który zna Brazylijczyka ze wspólnej pracy w GKS-ie Bełchatów i w Zdroju Ciechocinek. Piłkarz zdecydował jednak, że powalczy o miejsce w Arce. Zgodził się na to trener Leszek Ojrzyński, który zabrał pomocnika na obóz do Jarocina.

– Przed końcem 2017 r. rozmawiałem z trenerem i nie dawał sygnałów, że mnie nie chce. Cały czas na mnie liczył i widzi mnie w drużynie. Mam nadzieję, że nie zmienię zdania co do mojej przyszłości w Arce. Cały czas chcę grać dla Arki i pomagać w osiąganiu sukcesów – przekonywał dziennikarz Marcus. – Wiem o plotkach transferowych, ale nie chcę o tym mówić. Mam ważny kontrakt z Arką. Zawsze byłem fair wobec klubu i tym razem będzie tak samo. Liczę na to, że zostanę w Gdyni i przedłużę kontrakt o kolejny rok – zapewniał piłkarz.

(zar)

Czwartek
11/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION POMOC DLA SENIORÓW

Rząd pomaga, a opozycja się promuje



Na realizację rządowego programu Senior+ w 2018 r. przeznaczono aż 80 mln zł | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Śląskie się starzeje, co trzeci mieszkaniec regionu będzie w 2030 r. osobą starszą. Programy dla seniorów są więc niezwykle potrzebne. Problem jednak w tym, że niektóre samorządy i ich działacze uczynili sobie z tego kolejny element propagandy.

Andrzej Hola

Jak podkreśla Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego, ważnym elementem z obszaru zdrowia i bezpieczeństwa seniorów jest promocja projektu „Koperta życia”. To wspólna akcja urzędu marszałkowskiego, pełnomocnika terenowego rzecznika praw obywatelskich i Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Jednak akcje promujące „Kopertę” coraz częściej organizują działacze Platformy Obywatelskiej, co sprawia wrażenie, że to inicjatywa tej partii. „Rozmawialiśmy dziś z seniorami, mieszkańcami Murcek, a także rozdawaliśmy koperty życia wydane przez Śląskie. Pozytywna energia z inicjatywy Wojciecha Saługi – Marszałka Województwa Śląskiego” – pisze na swojej stronie w portalu społecznościowym Jarosław Makowski, lider PO w Katowicach. Do informacji dołączony

jest plakat wyraźnie promujący marszałka województwa, który jest też szefem PO w regionie.

Działacze Prawa i Sprawiedliwości nie pierwszy raz zauważają, że liczne akcje samorządu coraz częściej służą albo do krytyki rządu, tak jak w przypadku uchwały antysmogowej, albo do promocji działaczy opozycji. Na samorządowy piknik dla seniorów zaproszone zostały m.in. Jolanta Kwaśniewska i Erwina Ryś-Ferens, która bez powodzenia kandydowała do Sejmu z listy SLD, a później uzyskała mandat radnej sejmiku mazowieckiego z listy PSL-u. Działacze PiS-u podkreślają jednocześnie, że nie akcje propagandowe są najważniejsze, ale konkrety. – Od czasu objęcia rządów przez Prawo i Sprawiedliwość zmniejsza się bezrobocie, widoczne jest ożywienie w regionie – mówi posłanka PiS-u Ewa Malik. – Wzrasta majątność mieszkańców, na co wpływa nie tylko dodatek w postaci 500+, ale

także wyższe zarobki w tradycyjnych tu branżach – dodaje.

Bardzo ważna jest też realizacja rządowego programu Senior+. Na ten cel w 2018 r. rząd zaplanował rekordowo wysoką kwotę – aż 80 mln zł, która pozwoli na utworzenie ok. 310 nowych placówek. Kwota dofinansowania na utrzymanie jednego miejsca wynosi miesięcznie do 300 zł w dziennym domu Senior+ oraz do 200 zł w klubie Senior+. Jak podkreślają służby wojewody śląskiego, program Senior+ spotyka się z bardzo dużym zainteresowaniem samorządów. W szczególności dotyczy to klubu Senior+, który zapewnia osobom starszym miejsce spotkań, a także możliwość samodzielnej organizacji swojego czasu oraz wzajemnej pomocy.

Pod koniec 2017 r. w kraju działało ok. 260 placówek Senior+, zapewniających ok. 7 tys. miejsc dziennego pobytu dla osób starszych.

KORUPCJA W SŁUŻBIE ZDROWIA

Zarzuty wobec lekarzy i pacjentów

159 zarzutów korupcyjnych usłyszeli lekarze i pacjenci jednego z sosnowieckich szpitali – podało Polskie Radio Katowice. Śląska policja zakończyła śledztwo prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sosnowcu. Zajmowali się nim funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej w Katowicach. Nieoficjalnie wiadomo, że śledczy obserwowali szpital od ponad roku i zgromadzili obszerny materiał dowodowy.

Funkcjonariuszom udało się ustalić, że trzech lekarzy w ciągu dwóch lat (2014–2016) mogli przyjąć prawie 20 tys. zł łapówek. Do przekazywania pieniędzy dochodziło podczas udzielania świadczeń medycznych z zakresu chirurgii i proktologii. Za łapówki pacjenci lub ich bliscy mogli liczyć na przyspieszenie terminu wizyty u specjalisty. Radio Katowice podało, że oprócz lekarzy zarzuty usłyszało także 39 osób (pacjenci i członkowie ich rodzin), które wręczały korzyści majątkowe. Akt oskarżenia trafił właśnie do sądu, w którym zapadnie decyzja w tej sprawie.

(ak)

URODZINY BOHATERA

Ostatni żyjący cichociemny

Aleksander Tarnawski, ostatni żyjący cichociemny, świętował w Gliwicach swoje 97. urodziny. Uroczystość odbyła się w kultywującej tradycję cichociemnych jednostce Wojsk Specjalnych AGAT. – Jest pan wzorcem człowieka skromnego, który wiele przeżył, należał do elitarnej jednostki i przyczynił się do tego, że Polska Walcząca przetrwała. Jest nam Pan potrzebny. Szczególnie młodym ludziom, którym trzeba przekazywać życiowe mądrości – powiedział sekre-

tarz miasta Andrzej Karasiński. Aleksander Tarnawski należał do komandosów polskiego podziemia, był oficerem Armii Krajowej, kapitanem broni pancernej, wykonywał trudne misje konspiracyjne. Po zakończeniu wojny zamieszkał w Gliwicach. Jest ostatnim z 316 cichociemnych. Podczas działań wojennych nosił pseudonim „Upłaz”. – Zostałem cichociemnym, ponieważ miałem dość siedzenia i czekania, bezczynnego patrzenia na wojenną zawieruchę. Cieszę się, że teraz możemy żyć w pokoju – mówił podczas uroczystości Aleksander Tarnawski.

(M)



POPULARYZACJA KRÓLEWSKIEJ GRY

CHORZÓW \ Młodzieżowy Dom Kultury i Urząd Miasta zapraszają 13 stycznia br. o godz. 10 na XVII Ogólnopolski Memoriał Szachowy im. Stanisława Szymańskiego. Warunkiem wzięcia udziału w turnieju jest zgłoszenie się do 12 stycznia na stronie turnieju. Celem zawodów jest popularyzacja królewskiej gry i wyłonienie najlepszych szachistów.

fol. mat. pras.

REGION BEZPIECZEŃSTWO POWODZIOWE

Odrabianie strat po poprzednikach

Powódź tysiąclecia w 1997 r. była ogromną tragedią dla mieszkańców terenów wzdłuż rzeki Odry. Tamte wydarzenia, kolejne fale powodziowe, podtopienia przypominał także rok 2010, niczego to jednak nie nauczyło ówczesnych rządzących. Dlatego teraz chcemy, by problem został gruntownie rozwiązany. Bezpieczeństwo przeciwpowodziowe jest jednym z priorytetów obecnego rządu – mówi JAROSŁAW WIECZOREK, wojewoda śląski, w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

Dlaczego powstanie zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny ma priorytetowy charakter?

To jeden z największych zbiorników w Polsce – stanowi bardzo istotny element ochrony przeciwpowodziowej województw śląskiego i opolskiego. Realizacja projektu zapewni ochronę przed powodzią dla ponad 2,5 mln ludzi. Chodzi tu m.in. o takie miasta jak Racibórz, Kędzierzyn-Koźle, Krapkowice, Opole, Brzeg, Oławę oraz Wrocław, a także wsie położone w trzech województwach: śląskim, opolskim i dolnośląskim. Wraz z dodatkową infrastrukturą (poldery) zbiornik poprawi także bezpieczeństwo mieszkańców części Sudetów Wschodnich w Czechach, gdzie rzeka Odra ma swoje źródła.

Przypomnijmy, w Polsce powódź tysiąclecia w 1997 r. by-

ła ogromną tragedią dla mieszkańców terenów wzdłuż rzeki Odry. Tamte wydarzenia, kolejne fale powodziowe, podtopienia przypominał także rok 2010, niczego to jednak nie nauczyło ówczesnych rządzących. Przez 20 lat problem budowy zbiornika był traktowany po macoszemu. Państwo nie zdało tu ewidentnie egzaminu. Dlatego teraz chcemy, by problem został gruntownie rozwiązany. Bezpieczeństwo przeciwpowodziowe jest jednym z priorytetów obecnego rządu. To jest przedsięwzięcie epokowe dla zabezpieczenia przeciwpowodziowego w Polsce. W przyszłości ten zbiornik będzie służył polskiej gospodarce nie tylko w zakresie bezpieczeństwa, ale również alimentacji wody na Odrze, co pozwoli przywrócić właściwą żeglowność rzeki.

W przyszłości zbiornik Racibórz Dolny będzie służył polskiej gospodarce nie tylko w zakresie bezpieczeństwa, ale również alimentacji wody na Odrze, co pozwoli przywrócić właściwą żeglowność rzeki

Inwestycja miała bardzo duże trudności. W 2016 r. z powodu niskiego zaawansowania robót zerwano umowę z pierwotnym wykonawcą i rozpisano nowy przetarg. Został rozstrzygnięty w listopadzie ub.r. Kiedy zbiornik zostanie ukończony?

Do końca 2019 r. zbiornik będzie gotowy i będzie spełniał rolę przeciwpowodziową. Termin realizacji przedsięwzięcia nie jest zagrożony. Obecnie ukończony jest w 51 proc. Umowa na dokończenie budowy zbiornika została podpisana 30 listopada ubiegłego roku w obecności m.in. podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusza Gajdy oraz władz wojewódzkich Śląska i Opolszczyzny. Powierzchnia zbiornika to ok. 26,3 km kw., dlatego jest porównywalna do wielkości Cieszyńska lub Łazisk



Górnych. Zbiornik pomieści około 170 mln m sześć. wody.

Jaki jest koszt przedsięwzięcia?

Umowę z wykonawcą podpisano na kwotę blisko

PRACODAWCA PRZYJAZNY PRACOWNIKOM



Solidne umowy i wynagrodzenia

Huta Cynku Miasteczko Śląskie, PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Sosnowcu, Walcownia Metali „Dziedziace”, Tauron Ciepło oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach – te firmy z naszego regionu zostały nagrodzone w dorocznym konkursie Pracodawca Przyjazny Pracownikom. W tegorocznej, X edycji konkursu wzięło udział kilkadziesiąt zakładów pracy z całej Polski. Tytuł Pracodawca Przyjazny Pracownikom otrzymało 27 spośród nich.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy i zasad

BHP. Pod uwagę brane są także dobre relacje ze związkami zawodowymi oraz dialog społeczny prowadzony w firmie. Powinien on skutkować podpisywaniem różnego rodzaju porozumień, m.in. zakładowych układów zbiorowych pracy, gwarantujących pracownikom systematyczną poprawę warunków pracy i płacy. Jednym z wymogów uzyskania certyfikatu Pracodawca Przyjazny Pracownikom jest zatrudnianie na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony. Dodatkowo, pracodawca, który ubiega się o ten tytuł, nie może zalegać z opłacaniem składek na ubezpieczenie społeczne.

..... (M)

ECHA ODWOŁANIA MINISTRA

Nasza armia straciła prawdziwego patriotę

Członkowie klubów „Gazety Polskiej” z naszego regionu są ogromnie zaskoczeni i rozczarowani odwołaniem Antoniego Macierewicza ze stanowiska ministra obrony narodowej. Nie tylko odbudował on armię, ale i ducha patriotycznego poprzez wsparcie dla jednostek strzeleckich, klas mundurowych i Legii Akademickiej.

Niedawno minister Antoni Macierewicz, w uznaniu działań na rzecz bezpieczeństwa kraju i walki o niepodległość Polski, odznaczył Złotym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju” Kopalnię Węgla Kamiennego „Wujek”, co też zostało bardzo dobrze odebrane przez działaczy klubów „GP” ze Śląska. Służy bowiem przywracaniu prawdy o stanie wojennym, którą komuniści chcieli zafałszować. – Warto przypomnieć, że sowieccy oficerowie w polskich mundurach wyprowadzili przeciwko wam polskich młodych chłopców, polskich żołnierzy – przypominał wtedy minister Macierewicz. – Chodziło o to, żeby rękoma Polaków zamordować nadzieję polską. Gdy wy w kopalni Wujek podejmowaliście walkę z okupantem, my, wtedy w celach więziennych,

modliliśmy się za was, byście wytrwali i by nic wam się nie stało. Oplakiwaliśmy wówczas każdego z poległych – dodał.

Antoni Macierewicz był częstym gościem zjazdów klubów „Gazety Polskiej”. Podkreślał, że to właśnie w ich szeregach odrodził się „duch patriotyzmu i gotowości do działania” na rzecz obrony ojczyzny. Dowodem tego były certyfikaty dla liderów organizacji proobronnych oraz nagrody dla najlepszych instruktorów i strzelców, którzy uczestniczyli w programie „Paszport”. Takie certyfikaty otrzymali liderzy jednostek strzeleckich m.in. z Gliwic oraz Ligi Obrony Kraju z Chrzanowa.

– Z inspiracji ministra Antoniego Macierewicza podjęłam się założenia jednostki strzeleckiej w Gliwicach – opowiada Marta Świąćicka, szefowa klu-

bu działającego w Gliwicach. – Od 2014 r. w szkoleniu strzelców bardzo pomaga nam dowódca jednostki wojsk specjalnych płk Mirosław Drumowicz, a w prowadzeniu naszej działalności, a zwłaszcza uroczystości patriotycznych, dowódcy garnizonu gliwickiego, pułkownicy: Mirosław Chrzanowski, potem Mirosław Molik i obecnie Maksymilian Kajdan, a także komendant WKU ppłk Roman Nowogrodzki. Przed objęciem rządów przez prawicę współpraca z nami (w latach 2008–2014) wymagała odwagi. Dzięki nim na wszystkich naszych większych uroczystości jest kompania honorowa, apel poległych i salwa honorowa – dodaje.

Dzięki działaniom MON-u pod kierownictwem Antoniego Macierewicza w województwie śląskim klasy wojskowe są już



TURNIEJ SIATKONOGI

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE \ MOSiR
„Pszczelnik” zaprasza na IV Otwarty Turniej Siatkonogi Par, który odbędzie się 13 stycznia w hali Kompleksu Sportowego „Michał”. Zgłoszenia przyjmowane będą w godz. 9.30–9.45.

fot. YouTube



KONCERT DLA BABCI I DZIADKA

**RADZIONKÓW ** Centrum Kultury „Karolinka” zaprasza 13 stycznia br. na I Jubileuszowy Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mały Śląsk” z okazji Dnia Babci i Dziadka oraz 45-lecia istnienia zespołu. Pierwszy koncert odbędzie się o godz. 16, drugi o 18.

fot. mat. pras.



Umowę na dokończenie budowy zbiornika Racibórz Dolny podpisano w ub.r. w obecności m.in. wojewody śląskiego Jarosława Wieczorka i Adriana Czubaka, wojewody opolskiego | fot. Arkadiusz Ławrynowicz / Gazeta Polska

904 mln zł. Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 (POIiŚ 2014–2020), współfinansowanego ze środków UE. Jest to jeden z naj-

wiekszych projektów środowiskowych w obecnej perspektywie POIiŚ. Budowa zbiornika realizowana jest w ramach Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w Dorzeczu Rzeki Odry (POPDO).



Antoni Macierewicz był częstym gościem Zjazdów Klubów „Gazety Polskiej”

| fot. Marcin Pegaz / Gazeta Polska

w niemal każdym większym mieście, a w 2019 r. klasa mundurowa ma być w każdym powiecie. W woj. śląskim klasy wojskowe działają już m.in. w Rudzie Śląskiej, Katowicach, Gliwicach, Chorzowie, Wodzisławiu Śląskim i Tarnowskich Górach. Większość klas wspierana jest przez fundacje byłych komandosów, grupy strzeleckie czy pobliskie jednostki. – To jest wielkie zadanie. Szkoły mundurowe pełnią w całym systemie wychowawczym w Polsce, ale też w wojskowym systemie wychowawczym podstawową, fundamentalną rolę – podkreślał minister Macierewicz. Program MON-u dla szkół prowadzących klasy wojskowe ma na celu wsparcie wytypowanych pla-

cówek oświatowych w zakresie spójnego i aktualnie obowiązującego w Siłach Zbrojnych RP szkolenia wojskowego. Absolwenci biorący udział w programie będą mieli pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie do zawodowej służby wojskowej, a także do Wojsk Obrony Terytorialnej. Dzięki ministrowi Macierewiczowi przyspieszyła też budowa struktur WOT-u w woj. śląskim. Dowództwa brygady WOT-u i pierwsze pododdziały powstaną w naszym regionie już w tym roku. Przypomnijmy, że struktury WOT-u w naszym województwie miały zostać utworzone dopiero w czwartym etapie. Minister Macierewicz zmienił jednak zdanie. Biuro prasowe MON-u wyjaśniło, że

decyzja o przyspieszeniu procesu formowania się WOT-u na Śląsku była podyktowana bezprecedensowym odzewem społecznym i zaangażowaniem środowisk lokalnych w budowę piątego rodzaju sił zbrojnych.

Wiele uczelni zainteresowało się też szkoleniem wojskowym dla swoich studentów. Do programu ochotniczych szkoleń wojskowych „Legia Akademicka”, organizowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przystąpiła m.in. Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. W ub.r. AWF w Katowicach odwiedzili przedstawiciele MON-u oraz żołnierze. Przywieźli ze sobą drona, dwie mobilne strzelnice i broń, co wzbudziło ogromne zainteresowanie studentów i zachęciło do wstąpienia do Legii Akademickiej. Studenci mogli postrzelać na laserowej strzelnicy, a także obejrzeć pokazy broni i sprzętu do łączności używanego przez Brygadę Powietrznodesantową im. gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego oraz współtworzony przez gliwickich inżynierów dron FlyEye, wykorzystywany m.in. podczas misji w Afganistanie.

(M, RCZ)

KULTURALNY FLESZ

FILM

Kino dla Dzieci i Rodziców



fot. mat. pras.

Kino Amok w Gliwicach zaprasza 13 stycznia br. o godz. 11 na ostatni pokaz filmu oraz warsztaty w ramach cyklu „Dobry czas z filmem i rodziną”. Wszyscy lubiący dobre kino i wspólne spędzanie czasu z rodziną w sobotę mogą wybrać się na pokaz filmu „Twardziele” w reż. Christiana Lo i wziąć udział w warsztatach pt. „Gdy w szkole dzieje się źle, czyli o tym, jak radzić sobie z trudnymi sytuacjami między rówieśnikami”. Propozycja skierowana jest do dzieci w wieku 9–12 lat oraz ich rodziców, opiekunów. Warsztaty poprowadzą: Dagmara Suma – pedagog społeczno-kulturowy oraz Marcin Drzazga – pedagog i trener warsztatu psychoedukacyjnego.

Jednocześnie kino Amok w Gliwicach zaprasza na Filmowe Zimowisko, podczas którego najmłodszy amatorzy X muzy nie tylko zobaczą fantastyczne filmy, ale rów-

nież będą mieli szansę wzięcia udziału w ciekawych warsztatach. W programie zimowych seansów jest m.in. legendarna bajka o najsympatyczniejszych trollach na świecie. A wyprawę Muminów do Finlandii zaprezentuje nam obraz pt. „Zima Muminów”. Najmłodszy spotkają się także z niedźwiadkiem Paddingtonem w drugiej części jego kinowych przygód. Polskie filmy będą reprezentowały „Tarapaty” w reżyserii Marty Karwowskiej. Nie zabraknie również animowanych światowych produkcji na najwyższym poziomie, tj. „Coco” czy „Ernest i Celestyna”. W części warsztatowej pod okiem filmoznawcy dzieci przyjrzą się swoim ulubionym bohaterom. Zaplanowano także trzydniowe warsztaty z tworzenia prostych animacji poklatkowych, przygotowywania materiałów telewizyjnych, a na deser uczestnicy nakręcą własny film fabularny.

MUZYKA

Koncert kołęd



fot. mat. pras.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Bolesława Lubosza w Tarnowskich Górach zaprasza na koncert pt. „Prędko! Do Betlejem!” w wykonaniu scholi „Cantati Angeli” z Suchej Góry. Tak jak imię każdego z nas zawiera w sobie swoje znaczenie, tak nazwa scholi działającej przy parafii św. Michała Archaniola w Bytomiu-Suchej Górze, wyraża głębokie przekonanie, że każdy z nas jest aniołem, który całym życiem ma wychwalać swego Stwórcę. Schola Cantati Angeli to zespół działający od

września 2015 r. Jego opiekunem i założycielem jest ks. Grzegorz Rajs, a młodzież tworząca zespół nie tylko śpiewa w trójkosie, ale także gra na instrumentach. W styczniu 2016 r. młodzież po raz pierwszy wystąpiła z koncertem koładowym. Rok 2017 był dla Cantati Angeli wyzwaniem, ponieważ schola w pierwszej połowie roku sporo koncertowała, a w drugiej połowie – przygotowywała się do nagrania płyty.

(M)



PIERWSZA PORAZKA POLEK

HOKEJ Reprezentacja Polski juniorek przegrała 1:3 z Danią w rozgrywanych w małej hali katowickiego Spodka mistrzostwach świata dywizji 1B i skomplikowała sobie tym samym walkę o końcowy triumf i awans do wyższej dywizji. Polki jeszcze w II tercji prowadziły 1:0, ale dały sobie wbić 3 gole. Dziś Białe-Czerwone grają z Francuzkami. Początek o godz. 16.30, wstęp na trybuny wolny.

fot. Michał Chwieduk/400mm.pl

PIŁKA NOŻNA



W latach 1987–1997 „Richard” rozegrał w barwach Ruchu 146 spotkań w ekstraklasie | fot. Michał Chwieduk/400mm.pl

„Niebiescy” stracili wielkiego fachowca

Ryszard Kołodziejczyk, wieloletni trener i wychowawca wielu bramkarzy Ruchu Chorzów, z powodu złego stanu zdrowia opuścił sztab szkoleniowy pierwszoligowej drużyny. Zastąpił go Robert Mioduszeński.

Grzegorz Maciejewski

Ryszard Kołodziejczyk jest poważnie chory i nie będzie mógł w najbliższym czasie pełnić funkcji trenera bramkarzy seniorskiej drużyny chorzowskiego klubu. Odejdzie (oby chwilowe!) Kołodziejczyka to dla Ruchu wielka strata. Mowa nie tylko o fachowcu, ale przede wszystkim o osobie bardzo „Niebieskim” oddanej, urodzonej w Chorzowie i niemal przez całe życie związanej z ul. Cichą. W latach 1987–1997 „Richard” rozegrał w barwach Ruchu 146 spotkań w ekstraklasie. Potem szybko stał się członkiem sztabu szkoleniowego i klub zbierał obfite owoce jego pracy.

Weźmy pod lupę ostatnią dekadę; w Ruchu problemów nie brakowało nigdy, ale akurat obsada bramki była zwykle solidnie zabezpieczona. Wymieńmy nazwiska Krzysztofa Pilarza, Matko Perdijicia, Michała Buchalika, Krzysztofa Kamińskiego, Libora Hrdliczki czy Nikołaja Bankowa. Polak, obcokrajowiec, młody czy bardziej doświadczony – nieistotne. O to, kto stanie między słupkami, kibice „Niebieskich” martwić się nie musieli. Pilarz, Buchalik, Kamiński, odchodzili z Ruchu do wyżej notowanych klubów, a na dobrej drodze ku temu

jest też aktualny golkeeper nr 1, czyli Bułgar Bankow.

– Ruch zawsze miał bramkarzy na wysokim poziomie, którzy nieraz ratowali punkty dla zespołu. Trener Kołodziejczyk jest osobą, która nie szuka poklasku. Cichy, stonowany, zaprzeczający stereotypowi mówiącemu, że bramkarz musi być wariatem.

Zawodnicy zawsze chwalili sobie współpracę z nim, to specjalista od pomagania w utrzymaniu formy na wysokim poziomie. Typowy Ślązak. Pamiętam, gdy w jednym meczu drugiej ligi kontuzji doznał bramkarz Rafał Franke. Trener Kołodziejczyk musiał wtedy przebrać się, stanąć między słupkami, a zespół wygrał! To dobry duch klubu, członek niebieskiej rodziny. Oby jak najszybciej wrócił do zdrowia i dalej wychowywał nasze bramkarskie perełki – mówi nam Bartosz Soliński, golkeeper Rozwoju Katowice, który wiele lat spędził przy Cichej.

Kołodziejczyka wiosną zastępować będzie Robert Mioduszeński. 44-latek pochodzący ze Sławna (woj. zachodniopomorskie) jako zawodnik świętował w 2007 r. z Ruchem awans do ekstraklasy. Ostatnio trenował bramkarzy trzecioligowej Soły Oświęcim.

20
Przez tyle lat Ryszard Kołodziejczyk był nieprzerwanie trenerem bramkarzy Ruchu

PIŁKA NOŻNA

Białorusin w Rakowie

Artiom Rachmanow zostanie nowym zawodnikiem Rakowa Częstochowa. Ma 27 lat, jest Białorusinem i występuje na pozycji środkowego obrońcy. Minionej jesieni bronił barw Czornomorca Odessa, zaliczając w ukraińskiej ekstraklasie 7 meczów. Raków zimą spędza na 3. miejscu w Nice 1 Lidze, ale w minionym półroczu stracił 23 gole – najwięcej spośród drużyn szerokiej czołówki tabeli.

Spotkają się z kibicami

W 2018 r. ciekawą inicjatywę zamierzają kontynuować w Sosnowcu. Włodarze i trenerzy Zagłębia regularnie organizują otwarte spotkania z kibicami, na które może przyjść każdy chętny i wypytać o nurtu-

jące kwestie działaczy czy członków sztabu szkoleniowego. Do takiego spotkania dojdzie dziś o godz. 17.30 w Restauracji 3 Kolory na Stadionie Ludowym. Do dyspozycji fanów będą prezes Marcin Jaroszewski oraz trener pierwszoligowego zespołu Dariusz Dudek.

PIŁKA RĘCZNA

Zasłużyły na wsparcie

W sobotę (godz. 17) w chorzowskiej hali MORIS-u szykuje się wielkie święto piłki ręcznej. Szczyptorniści KPR-u Ruch Chorzów zmierzą się ze Startem Elbląg, a kibicowską mobilizację na ten mecz ogłosiła grupa Ultras Niebiescy, zrzeszająca fanów chorzowskiego klubu. Ruch w ub. tygodniu pokonał na własnym parkiecie MKS Piotrców Piotrków Trybunalski 33:25. W tabeli zajmuje 10. miejsce. Elblążanki są na 3. pozycji.

PIŁKA NOŻNA

ROW sięgnął po Koniarkę

Marek Koniarek, były król strzelców ekstraklasy, został nowym trenerem drugoligowej drużyny z Rybnika.

Jesienią ROW 1964 miał dwóch szkoleniowców. Sezon rozpoczął Piotr Piekarczyk, który we wrześniu został zwolniony, a zastąpił go dotychczasowy drugi trener Roland Buchała. 33-latek nie posiadał stosownych uprawnień, ale otrzymał od PZPN-u warunkową zgodę na prowadzenie rybniczank do końca 2017 r. Drużyna pod jego wodzą spisywała się na tyle dobrze, że wyszła ze strefy spadkowej, a w grudniu Buchała aplikował do Szkoły Trenerów na kurs UEFA Pro, czyli licencję umożliwiającą pracę na całym świecie. Nie dostał się jednak na niego, dlatego klub z Rybnika musiał rozejrzeć się za szkoleniowcem „z papierami”.

Wybór padł na Marka Koniarkę. 55-latek, były król strzelców ekstraklasy, po rundzie jesiennej rozstał się z innym drugoligowcem, Rozwojem Katowice. Teraz podpisał kontrakt z ROW-em, obowiązujący do końca czerwca, który automatycznie przedłuży się o kolejny rok, jeśli drużyna utrzyma się w drugiej lidze.

– Pierwsze rozmowy odbyliśmy na początku grudnia. W zespole zastałem fajny sztab szkoleniowy, dobre warunki do treningu i bliski mi śląski klimat. Kilku zawodników – Mariusza Muszałikę, Roberta Tkocza – znam jak własną kieszeń. Mamy 5 pkt przewagi nad strefą spadkową i utrzymanie to jest cel nr 1 – zadeklarował Koniarek.

(gma)

Czwartek
11/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

POŁUDNIOWA OBWODNICA WARSZAWY

NERWOWO PRZED PRZEPROWADZKĄ TARGOWISKA

W oczekiwaniu na kolejne tereny



fot. Tomasz Harnet / Gazeta Polska

Wykonawca Południowej Obwodnicy Warszawy, firma Astaldi, od końca czerwca 2017 r. czeka na możliwość rozpoczęcia prac na terenie zajmowanym przez ursynowski bazar Na Dołku. Nikt jednak nie jest w stanie podać konkretnej daty przeniesienia targowiska. Kupcy narzekają na brak jakichkolwiek informacji, a na bazarze pojawił się podobno mężczyzna występujący jako „kierownik z firmy Astaldi”, który oświadczył, że kupcy muszą się wynieść z obecnego terenu do 15 stycznia.

Janusz Sujecki

Na razie nic nie wiemy. Pracujemy normalnie i czekamy na jakieś decyzje. Chętnie przeniosę się w nowe miejsce, ale na ten temat jest cisza – mówi jeden z kupców związanych od wielu lat z ursynowskim bazarem.

Ze względu na budowę Południowej Obwodnicy Warszawy targowisko miało być przeniesione na teren pętli autobusowej Natolin Północny przy ul. Płaskowickiej. Od 2 grudnia ub.r. przystanki na tej pętli są już skasowane, ale na razie żadnych przygotowań do przeprowadzki nie widać.

– Do dnia dzisiejszego są składane oferty na wydzierżawienie terenu pętli – powiedział

„Dodatekowi Mazowieckiemu” burmistrz Ursynowa Robert Kempa. – Sprawa zostanie zapewne rozstrzygnięta w ciągu kilku tygodni – dodał i zapewnił, że tymczasowa lokalizacja bazaru na dawnej pętli jest aktualna.

Piotr Karczewski, prezes Stowarzyszenia Kupców Inwestorów Giełdy „Na Dołku”, które złożyło już ofertę, oświadczył przed trzema dniami, że kupcy nie mają powodu do obaw. – Wszystkie formalności zostały dopełnione, czekamy na przeprowadzkę w rejon zlikwidowanej pętli – powiedział Karczewski.

Rzecznik firmy Astaldi Mateusz Witczyński przypuszcza, że pogłoski dotyczące tajemniczego „kierownika” reprezentującego wykonawcę są wynikiem nieporozumienia. – Na

parkingu obok bazaru nasi pracownicy powiesili kartki z informacją, że samochody należy z tego terenu usunąć do 15 stycznia. Stąd pewnie całe zamieszanie – uspokaja.

Witczyński podkreśla, że Astaldi czeka na skuteczną przeprowadzkę targowiska od końca czerwca 2017 r. – W tej chwili każdy dzień jest dla nas bardzo ważny. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejęła plac, na którym jest bazar, i formalnie nam go przekazała, ale nie była w stanie przekazać nam władania tym terenem. Na razie prace na tym miejscu mamy więc zablokowane. Po drugiej stronie ulicy wykonujemy obecnie stopy belek, które będą podtrzymywały tunel metra podczas prac nad naszym tunelem – dodaje.



fot. mat. pras.

INFRASTRUKTURA

Zapowiedź sprawniejszej komunikacji kolejowej

Wczoraj PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę opiewającą na 27,6 mln zł na wykonanie dokumentacji projektu modernizacji warszawskiej linii średnicowej. – To jedna z najważniejszych inwestycji kolejowych finansowanych z funduszy europejskich na lata 2014–2020. Taka, którą będziemy mogli w przyszłości pochwalić się w całej UE. Będziemy bardzo pilnowali harmonogramu realizacji. Tak aby dofinansowanie unijne zostało rozliczone co do złotówki i w terminie – zapowiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Zgodnie z założeniami inwestycji mają zostać wybu-

dowane nowoczesne przystanki na stacjach Warszawa-Ochota, Warszawa-Śródmieście i Warszawa-Powisłe. Modernizacji ma ulec również stacja Warszawa Wschodnia, gdzie oprócz wykonania nowego zadania peronów czy przebudowania przejść podziemnych modernizacji mają ulec również tory dalekobieżne i podmiejskie. Ponadto modernizacja będzie dotyczyła mostu nad Wisłą wraz z obiektami na linii od Warszawy Zachodniej do Warszawy Wschodniej. Jak zapewniają przedstawiciele Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, planowane prace mają doprowadzić do usprawnienia komunikacji w stolicy i ułatwić w kursowaniu pociągów dalekobieżnych. Rozpoczęcie przebudowy planowane jest w 2020 r.

.....
(nkk, mat.pras.)



RANKING \ Styczeń to miesiąc, w którym „Perspektywy” publikują ranking najlepszych szkół średnich w kraju. Niejednokrotnie to na jego podstawie uczniowie wybierają przyszłą szkołę średnią. Wśród warszawskich szkół najwyższe miejsce zajęło XIV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica. Zajmuje generalnie trzecie miejsce, a w rankingu maturalnym – miejsce pierwsze.

foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

INFRASTRUKTURA

Wschód drogowy

Najbliższe miesiące zmieniają drogowy obraz Mazowsza. Do użytku zostaną oddane kluczowe odcinki dróg ekspresowych na południu i w centrum regionu. Zasadniczą zmianą będzie jednak budowa i modernizacja sieci dróg na wschód od Warszawy. Zacznie powstawać autostradowe połączenie stolicy z Siedlcami, a jednocześnie w tym rejonie remont czeka najważniejsze drogi krajowe.

Jarosław Molga

W tym roku wypadają terminy ukończenia kilku istotnych dla komunikacji w regionie i lokalnie inwestycji drogowych. Jedną jest obwodnica Radomia, która odciąży miasto i jednocześnie usprawni ruch w kierunku Krakowa. Zmiany zajdą także na dwóch odcinkach S8. Ukończony ma zostać odcinek od Warszawy do Radziejowic. To dziś wąskie gardło w drodze na Śląsk. Po drugiej stronie Wisły drogą ekspresową pojedziemy już od Wyszkowa do Zambrowa na Podlasiu. Tym samym otworzy się korytarz transportowy na północny wschód.

Najważniejszą jednak inwestycją drogową będzie rozpoczęcie budowy odcinka autostrady A2 Warszawa – Siedlce. – Od dawna czekamy na autostradę. Pozwoli na lepszą komunikację z Warszawą, a także innymi miastami regionu. Już odcinek Warszawa–Mińsk usprawni transport, bo obecnie droga przebiega przez Nowy Konik czy Dębe Wielkie, gdzie są ograniczenia, tworzą się korki. Trzeba też pamiętać, że subregion siedlecki to bardzo wiele firm transportowych i dla nich autostrada i mająca powstać droga ekspresowa S19 oznacza istotną zmianę ich pozycji na mapie transportowej kraju – mówi Dariusz Dybciak, naczelnik gabinetu prezydenta Siedlec. Wprawdzie mazowiec-

\\ Subregion siedlecki to bardzo wiele firm transportowych i dla nich autostrada i mająca powstać droga ekspresowa S19 oznacza istotną zmianę ich pozycji na mapie transportowej kraju – mówi Dariusz Dybciak, naczelnik gabinetu prezydenta Siedlec //

ki odcinek S19 przebiegający przez powiat łosicki nie jest długi, ale z węzłem z A2 będzie stanowił strategiczną trasę transportową.

Przedstawione wczoraj przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad szczegóły budowy A2 wskazują na towarzyszące inwestycji remonty kluczowych dróg krajowych w rejonie Mińska Mazowieckiego i Siedlec. Chodzi o trzy drogi krajowe: 50, 62 i 63. Pięćdziesiątka jest klasyczną drogą transportową. Tędy przebiega ciężarowy objazd Warszawy. W planach GDDKiA modernizacja DK 50 dotyczy w dużej mierze Łochowa i okolic. W przypadku dróg 62 i 63 – Sokołowa Podlaskiego, Węgrowa, a w przypadku dziewiętnastki

W 2018 r. Mazowsze stanie się bardziej drożne. Kierowcy pojadą nowymi odcinkami dróg ekspresowych. Najważniejsza zmiana dotyczyć będzie wschodniej części regionu. Tu startują budowa A2 do Siedlec oraz remonty dróg krajowych

– Łosic. Modernizacja będzie oznaczała nie tylko wzmocnienie nawierzchni, lecz także przebudowę skrzyżowań i upłynnienie ruchu.

Co ważne dla mieszkańców wschodniego Mazowsza, GDDKiA w porozumieniu z gminami będzie realizowała także takie inwestycje, jak np. chodniki przy

WARSZAWA-BIAŁOŁĘKA



Rada dzielnicy bez przewodniczącego

Na warszawskiej Białolece lokalni radni od dłuższego czasu nie mogli dojść do porozumienia. Przez ostatnie półtora roku dochodziło do licznych konfliktów w radzie, a co się z tym wiąże – przerywania sesji. Na ostatniej z nich dotychczasowy przewodniczący rady dzielnicy Wiktor Klimiuk złożył z rezygnacją z pełnionej funkcji.

Przewodniczący rady jest reprezentantem rady, który powinien przedstawiać jej pracę na zewnątrz. Ja, jako przewodniczący, mimo że przez rok uniemożliwiano mi pracę, próbowałem osiągnąć kompromis. Jednak o ile niektórzy radni pomagali w tym, to niestety ze strony radnych PO i ich sojuszników spotykałem się z murem agresji. Teraz rada przekroczyła wszelkie granice wstydu i działania dla własnej korzyści. Nie zamierzam więc ani dnia

dłużej reprezentować was przed mieszkańcami, ponieważ wasz etos działania jest mi zupełnie obcy. W związku z tym składam rezygnację z funkcji przewodniczącego rady – oświadczył Wiktor Klimiuk. Rada ma obowiązek przyjąć rezygnację Wiktora Klimiuka do 8 lutego. Jeśli tego nie zrobi, Klimiuk przestanie być przewodniczącym rady 28 lutego.

..... (nkk)

PROKURATURA

Urzędniczka z Ochoty podejrzana o zatajenie majątku

Jak dowiedziała się Polska Agencja Prasowa, urzędniczka z warszawskiej Ochoty i jej mąż w oświadczeniach majątkowych prawdopodobnie nie ujawnili w sumie ok. 4,6 mln zł. Wyniki kontroli CBA dały podstawę do oskarżenia ich w śledztwie wyłączonym ze sprawy sprzedaży lokali miejskich po zaniżonych cenach.

Jak podaje PAP, 29 grudnia do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia wpłynął akt oskarżenia skierowany przez prokuraturę okręgową po kontroli przeprowadzonej przez CBA. Prokuratura zarzuca w nim byłej p.o. dyrektor Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami dzielnicy Ochota Lucynie K. i jej mężowi Andrzejowi K., byłemu prezesowi spółki miejskiej TBS Warszawa-Południe, że podali nieprawdę w oświadczeniach z lat 2012–2016. Według prokuratury na podstawie analiz CBA wynika, że małżeństwo świadomie i umyślnie składało nieprawdziwe oświadczenia majątkowe. W śledztwie nie przyznali się do winy. Sprostowali też oświadczenia, jednak nie miało to znaczenia dla prowadzonego śledztwa.

Według śledczych podejrzani nie wykazywali w oświadczeniach posiadanych pieniędzy (to kwoty od 14 tys. zł do 360 tys. zł w zależności od roku składania dokumentów), polis ubezpieczeniowych (od 46 tys. do 115 tys. zł), działek i udziałów w spółkach (m.in. Benedom o wartości 327 tys. zł; a także dochodów z objęcia udziałów w tej spółce na 1,5 mln zł). W dokumentach nie wpisali też zobowiązań w bankach na kwoty od 140 tys. zł do 640 tys. zł. Nie wpisali też do oświadczeń zobo-

wiązań wobec innych podmiotów, m.in. Spółdzielni Hale Banacha na 200 tys. zł.

Andrzej K. dodatkowo nie wpisał do oświadczeń majątkowych połowy mieszkania w Warszawie po rodzicach i zobowiązań wobec osób prywatnych na kwoty od 30 tys. zł do 260 tys. zł oraz firm – m.in. jednej ze spółek budowlanych na 2,2 mln zł. K. mieli też nie wykazać w kolejnych oświadczeniach posiadanych samochodów – jaguara z 1991 r., hondy z 2006 r. i dwóch mitsubishi z 2000 i 2004 r.

Jak podał prokurator Łapczyński, na poczet groźących kar prokurator dokonał zabezpieczenia majątkowego poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej na nieruchomościach należących do oskarżonej i jej męża do kwoty 137,5 tys. zł, a w wypadku męża dodatkowo na 110 tys. zł. Za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w oświadczeniach grozi kara do trzech lat więzienia.

Kontrola i postępowanie było prowadzone wspólnie z Mazowieckim Urzędem Celno-Skarbowym w Warszawie.

..... (NKK, PAP)



POKAZY LOTNICZE ZNOWU W RADOMIU

AIR SHOW \ W uroczyste obchody 100-lecia lotnictwa wojskowego wpisują się pokazy lotnicze Air Show. Po ubiegłorocznych spekulacjach Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych potwierdza, że impreza odbędzie się w Radomiu pod koniec sierpnia.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



NOWE MOŻLIWOŚCI SGGW

NAUKA \ Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie otrzyma ok. 33 mln zł dofinansowania na utworzenie Centrum Badawczo-Rozwojowego Żywności i Żywnienia. Centrum umożliwi prowadzenie badań nad żywnością i metodami jej wytwarzania.

fot. Pixabay



Oddawana miesiącami obwodnica Marek wraz z odcinkiem S8 w kierunku Białegostoku otworzy Mazowsze na północny wschód | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

drogach krajowych. Porozumienia w tej sprawie dyrekcja zawarła m.in. z takimi gminami, jak: Węgrów, Łosice, Ludwinów, Kowiesy, Gwizdały czy Sterdyń.

Mazowieckie drogi skorzystają także na roku wyborczym. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku urząd marszałkowski ogłosił specjalny konkurs na remont dróg powiatowych. Przeznaczono w sumie 100 mln zł w dwóch transzach. Pierwsza połowa tej kwoty ma trafić do

zwycięzców już w styczniu, a prace zaczną się niezwłocznie. Jest co remontować, bo na Mazowszu jest ok. 14 tys. km dróg powiatowych. Na przykład w powiecie radomskim takich dróg jest ponad pół tysiąca kilometrów, z czego dopiero 40 proc. zostało odremontowanych.



Janusz Sujecki

Firmy mogą promować stolicę

KOMENTARZ

Jestem przekonany, że większość właścicieli drobnych i średnich firm warszawskich trudniących się wytwórczością bądź handlem byłaby zaniepokojona taką propozycją. Promocja każdego miasta kojarzy się zwykle z poważnymi nakładami finansowymi, potrzebą powołania grupy dobrze opłacanych specjalistów i sporym zaangażowaniem. Znaczna część przed-

na całym świecie rozwinął się i ugruntował zwyczaj umieszczania widocznej nazwy miasta pod imieniem i nazwiskiem właściciela firmy bądź też pod jej nazwą. Przed 1939 r. fabryka czekolady i słodczy Fruzińskiego sprzedawała drażetki w puszkach z napisem: „Jan Fruziński. Warszawa”. Na opakowaniach

drynkami umieszczano napisy: „Zakłady Przemysłu Cukierniczego Syrena. Warszawa”. Polskie Zakłady Optyczne po wojnie posługiwały się logo z napisem: „PZO. Warszawa”. Obecnie takie połączenia nazwy firmy i miasta będącego jej siedzibą kojarzą się nam z muzealnymi eksponatami. Myślę,

Obecnie połączenia nazwy firmy i miasta będącego jej siedzibą kojarzą się nam z muzealnymi eksponatami. Myślę jednak, że do tradycji firma plus miasto na opakowaniu lub etykietce warto wrócić

siębiorców mogłaby więc pomyśleć, że ktoś chce przerzucić na nich część kosztów, a także pracy wchodzącej w zakres obowiązków miejskich urzędników. Czy rzeczywiście musi tak być? Promowanie własnego miasta i zarazem siedziby prowadzonej firmy nie zawsze wymaga istotnego zaangażowania finansowego. W dzisiejszym komentarzu chciałbym zaproponować wszystkim chętnym powrót do starej i dobrej, choć z niewiadomych przyczyn zarzuconej tradycji. W XIX stuleciu faktycznie

znanej firmy wytwarzającej m.in. atrament i tusz do stempli widniały napisy: „M. Leszczyński i Ska. Sp. Akc. w Warszawie”. Dla nabywcy nazwa firmy spletała się z jej siedzibą. Dopiero później (lub w innej części opakowania), już drobnym drukiem, podawano adres, telefon oraz powtarzano nazwę miasta z oznaczeniem kodowym (o ile takie istniało). Ciekawe, że zwyczaj ten kontynuowany był przez dłuższy czas w PRL-u. Nie istniała już firma Fuchsa, ale na puszkach z lan-

że do tradycji firma plus miasto na opakowaniu lub etykietce warto wrócić. Dający się zaobserwować w ostatnich latach rozwój lokalnego, miejskiego patriotyzmu pociąga zwykle za sobą modę na kupowanie miejscowych wyrobów, opatrzonych nazwą własnej małej ojczyzny. Promocja miasta, w którym działa firma, dokonywana też z myślą o turystach, zawsze przekłada się na wzrost jej zysków. A koszt to jedynie drobne uzupełnienie napisów na etykietkach.

KULTURALNY FLESZ

GRAFIKA



fot. mat. pras.

Krzysztof Findziński

Wernisaż wystawy prac Findzińskiego odnosi się do tematyki dalekowschodniej. Zobaczymy autorskie grafiki komputerowe zrealizowane w technice druku wielkoformatowego. Autor, urodzony w 1948 r., jest absolwentem ASP w Belgradzie i Warszawie, grafikiem, malarzem, twórcą instalacji upamiętniających wydarzenia historyczne. Czwartek, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Każdy krok zostawia ślad

Eskpozycja prezentuje obuwie historyczne ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. To unikatowa w skali Europy i największa w Polsce kolekcja butów historycznych, która w pełni odzwierciedla zmiany, jakie następowały w rzemiośle szewskim i modzie europejskiej przez blisko 600 lat. Czynna do 3 kwietnia. Czwartek, godz. 12, Muzeum im. Jacka Malczewskiego, ul. Rynek 11, Radom

MUZYKA



fot. mat. pras.

Jasełka grupy Orfeusz

Grupa musicalowa Orfeusz, znana m.in. z realizacji zajęć wokalnych, wykona w charakterystycznym dla siebie efektowym stylu polskie oraz europejskie kolędy. Jasełka w reżyserii Juliusza Dzieńkiewicza z tekstami Haliny Cenarskiej i Marii Szreder przywołają świąteczny czas. Wstęp wolny. Czwartek, godz. 10.30, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras.

Opowieści wikińskiej Północy

Dr Łukasz Malinowski w 2010 r. obronił doktorat z historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Specjalizuje się w historii średniowiecznej Skandynawii, którą badał m.in. na uniwersytecie w Oslo. Autor licznych publikacji. Wstęp wolny, bez zapisów. Kolejność tematów może ulec zmianie. Czwartek, godz. 17.30, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Urodziny kompozytora

105. rocznica urodzin Witolda Lutosławskiego, a także zbliżający się XI Międzynarodowy Konkurs Wiolonczelowy jego imienia celebруемy w Żelazowej Woli zajęciami skierowanymi do uczniów szkół muzycznych II stopnia oraz liceów. Warsztaty dla I grupy w godz. 10.30-11.40, dla II grupy 12-13.10. Wykład o godz. 13.30. Czwartek, godz. 10.30, Muzeum Fryderyka Chopina, Żelazowa Wola 15, Sochaczew

POSTAĆ



fot. mat. pras.

Wieczór z Józefem Czapskim

W 25. rocznicę śmierci Józefa Czapskiego – malarza, pisarza, żołnierza – Centrum Edukacyjne IPN-u zaprasza na spotkanie. Rozmowę o Józefie Czapskim poprowadzi Ewa Stocka-Kalinowska, redaktor Polskiego Radia. W trakcie spotkania zostaną pokazane nieznane grafiki Czapskiego z prywatnej kolekcji. Piątek, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



PRESJA NA „JĘDZY”

LEGIA WARSZAWA \ Dariusz Mioduski uważa, że Artur Jędrzejczyk powinien rozważyć zmianę klubu. – Wyda mi się, że wiosną będzie ciężała na nim coraz większa presja. Wytworzą ją i kibice, i pozostali zawodnicy, bo od piłkarza, który ma najwyższe zarobki w klubie, wymaga się gry na najwyższym poziomie – mówi prezes Legii w „Przeglądzie Sportowym”.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Daniel Chima Chukwu nie leci na Florydę. Ma teraz szukać nowego klubu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Trzy cele Legii na Florydzie

Praca nad taktyką, odpowiednie przygotowanie fizyczne do rundy wiosennej i budowa ducha drużyny – to trzy cele Legii na pierwsze zimowe zgrupowanie. Mistrzowie Polski wezmą udział w turnieju Florida Cup, spotkają się z miejscowymi kibicami, będą mieli okazję ścigać się na torze kartingowym z Rubensem Barrichello i obejrzą na żywo mecz NBA.

Małgorzata Chłopaś

Legia po raz pierwszy zdecydowała się przygotowywać do sezonu na innym kontynencie. Romeo Jozak uważa, że wyjazd na turniej Florida Cup może przynieść drużynie same korzyści. – Wiele drużyn z Europy, zwłaszcza latem, wylatuje do USA na obozy i turnieje. Kiedy jakiś czas temu zostałem powiadomiony przez prezesa, że nasz obóz przygotowawczy może się odbyć na Florydzie, od razu odpowiedziałem „tak”. To świetna okazja, żebyśmy mogli pobyć razem jako zespół, daleko od miejsca, gdzie zazwyczaj mieszkamy. Dzięki temu możemy coś zmienić i związać się ze sobą jeszcze bardziej. Myślę, że to sytuacja, w której można tylko wygrać, jeśli chodzi o aspekty piłkarski, marketingowy i finansowy – stwierdził Chorwat w rozmowie z klubowym serwisem.

Nie dla wszystkich znalazło się miejsce w samolocie do Miami. W kadrze Legii zabraknie wiosną: Daniela Chimy Chukwu, Tomasza Jodłowca, Domini-

ka Nagya, Jakuba Czerwińskiego i Konrada Jałochy. Legia stara się znaleźć wszystkim nowe kluby. Z kolei cztery nowe nabytki – Eduardo da Silva, Marko Vešović, Domagoj Antolić i William Rémy – muszą jak najszybciej zaaklimatyzować się w drużynie.

– Na Florydzie będziemy testowali nowe możliwości, sprawdzimy cały wachlarz rozwiązań. Skupimy się na jednej koncepcji taktycznej, ale będziemy mieć dla niej zaplecze na nagłe wypadki. Będziemy też przygotowywać się do rundy od strony fizycznej. Cały sztab – a to naprawdę mnóstwo ludzi, bo jest nas ze 20 osób – będzie próbował wyspecjalizować, przyspieszyć i zwiększyć efektywność pracy zawodników, a także własną. Chcemy dopracować wszystko w aspektach piłkarskim, fizycznym i mentalnym – tłumaczy Jozak.

Legia przygotowała się do wyjazdu także od strony marketingowej. Fani z USA, przede wszystkim Polonia amerykańska, spotkają mistrzów Polski w specjalnie zorganizowanych strefach kibica, gdzie będzie można kupić także legijne pamiątki. Piłkarze wybiorą się na mecz koszykarzy Orlando Magic–Minnesota Timberwolves. Będą też mogli sprawdzić się na torze kartingowym, rywalizując z byłym kierowcą Formuły1 Rubensem Barrichello.

KIBICE

Ultras Legii najlepsi na świecie

Kibice Legii zwyciężyli głosowanie przygotowane przez serwis Ultras World. Oprawy przygotowywane przez fanatyków „Wojskowych” zostały uznane za najlepsze na świecie. Legioniści triumfowali przed kibicami Spartaka Moskwa i Crveneje Zvezdy. Czwarte miejsce zajęli ultras Lecha Poznań.

BIEGI PRZESZKODOWE

Runmageddon ogarnie lotnisko

13 stycznia na lotnisku Warszawa-Babice odbędzie się ekstremalny bieg przeszkodowy – Runmageddon. Do czwartku można się na niego zapisywać przez stronę www.runmageddon.pl/zapisy. Później będzie to możliwe w biurze zawodów (dodatkowa opłata 50 zł). Uczestnicy spodziewają się, że na starcie staną ponad 2 tys. uczestników. Będą mogli się sprawdzić w dwóch odsłonach zabawy: Rekrucie na dystansie 6 km z ponad 30 przeszkodami i krótszym Intro – 3 km z minimum 15 przeszkodami. „Udział w styczniowej odsłonie Runmageddonu to pierwszy krok w drodze po tytuł Zimowego Weterana. Aby zdobyć to wyróżnienie, należy ukończyć imprezy w formułach Rekrut, Classic i Hardcore podczas pierwszych trzech imprez w sezonie 2018, które odbędą się w Warszawie, Elku i Wierchomli” – informują organizatorzy.

PLEBISCYT



Wybierz najlepszych sportowców stolicy

Już za niecały miesiąc poznamy zwycięzców XVIII Plebiscytu na Najlepszych Sportowców Warszawy w 2017 r. W poprzedniej edycji konkursu organizowanego przez ratusz triumfowała Anita Włodarczyk.

Plebiscyt na Najlepszych Sportowców Warszawy już na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń w stolicy. Zwycięzców poznamy tradycyjnie podczas Balu Mistrzów Sportu, który odbędzie się 2 lutego w Arenie Ursynów. O tym, kto sięgnie po zasłużone laury, zdecyduje kapituła plebiscytu, na której czele stoi multimedalistka olimpijska i pięciokrotna mistrzyni Europy w lekkoatletyce Irena Szewińska. Poza nią głosować będą także: Andrzej Supron, Tomasz Majewski, Ryszard Szurkowski oraz Teresa Sukniewicz-Kleiber.

Najlepsi z najlepszych wyłonieni zostaną w sześciu kategoriach: sportowiec roku, najlepszy sportowiec niepełnosprawny roku, trener roku, osobowość roku, najpopularniejszy sportowiec roku i sportowa impreza roku. Co ważne, mieszkańcy Warszawy mają wpływ na wyniki głosowania w dwóch ostatnich kategoriach. Aby wybrać najpopularniejszego sportowca roku i sportową imprezę roku w stolicy, wystarczy zarejestrować się w imprezie roku w stolicy, wystarczy zarejestrować się na stronie Plebiscyt.um.warszawa.pl – głosować można raz dziennie, podając swoje imię i nazwisko, adres mejlowy oraz numer telefonu. W minionym roku w głosowaniu internautów zwyciężył piłkarz Legii Warszawa Michał Pazdan.

(mch)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach
w zamian za mieszkanie, tel. 22 621 54 34**